

Jan Jakub Kolski
„REPUBLIKA DZIECI”

- SCENOPIS -

SCENA I

MSZARY - ŁĄKI BAGIENNE (plener, ranek)

osoby: zwierzyna bagienna (łoś, sarny, lis, kaczki, ptaki)

Uj.1 - 5 - total do dużego ogólnego do dużego pełnego

Z góry (oktokopter). Sekwencja ujęć. Ciepły, kwietniowy ranek nad łąkami. Wieje lekki wietrzyk, przygina do ziemi wysuszone trawy, kępy trzcin, gałęzie rosochatych wierzb. Cisza. Nisko wisi mgła, słońce strzela przez nią złotawymi smugami, czyniąc pejzaż nieco bardziej łagodnym. To miejsce to MSZARY, zarzecze, kraina bagienna i otumaniająca. Nikt kto ma odrobinę zdrowego rozsądku nie zapuszcza się w tę okolicę.

Kamera unosi się nad łąkami, patrzy pionowo z góry, zniża lot, mija biegnącego łosia, potem kilka saren. Z bagiennego rozlewiska poodrywa się stado kaczek.

Tytuł: „**REPUBLIKA DZIECI**”. Napisy początkowe filmu.

SCENA II

PEJZAŻ Z PAGÓRKAMI (plener, ranek)

osoby: Tobiasz

Anioł Rafał

Uj.6 - duży ogólny

Prawie ta sama chwila. Rozległy pejzaż z trzema pagórkami opadającymi w kierunku wąskiej, prostej miedzy. Za pagórkami widać strzechę długiego budynku gospodarskiego z bocianimi gniazdami i fragment szczytu chałupy.

Z głębi kadru nadchodzą dwie drobiny ludzkie. Idą wyraźnie po kresce granicy wciętej między wzgórzami. Pierwszy postępuje około dwunastoletni, jasnowłosy chłopiec, TOBIASZ. Dźwiga wielką rybę, której wnętrzości mają uleczyć ślepotę ojca. Chłopiec jest skupiony, ściska rybę oburącz i uważnie odmierza kroki. Za Tobiaszem, podobnie uważnie - idzie ANIOŁ RAFAŁ. Kołyszają się ciężkie, nakrapiane, różowobiałe skrzydła. Anioł podpiera się kijkiem. Nie wiadomo czy jest mężczyzną czy kobietą.

Idą tak przez jakiś czas, wystarczająco długi, by rozpoznać pejzaż i sytuację jako cytaty z obrazu Jacka Malczewskiego: „Wiosna - krajobraz z Tobiaszem”. Anioł jest dość gruby, więc nie nadąża. Nadrabia powiększający się dystans krótkim, niewysokim lotem. Wygląda to jak skoki Armstronga na księżycu. W którejś chwili odzywa się.

RAFAŁ:

Gorąco.

TOBIASZ:

Znowu narzekasz? Nie narzekaj.

Uj.7 - pełny przez amerykański

Dwójkowy, Tobiasz z prawej, Rafał nieco z tyłu, z lewej. Jazda do tyłu (steadycam).

RAFAŁ:

Łatwo ci mówić. Nie musisz dźwigać takich ciężkich skrzydeł.

TOBIASZ:

To poleć sobie. Będzie ci lżej.

Rafał znów podskakuje, macha skrzydłami, wykonuje swój pokraczny, parometrowy lot. Krzywi się zasapany.

RAFAŁ:

A jak mnie ktoś zobaczy?

TOBIASZ:

Podobno tylko ja cię widzę.

RAFAŁ:

Wolę teraz nie sprawdzać...

TOBIASZ:

Nie musisz mnie pilnować.

Uj.8 - amerykański

Kontrastowanie. Jazda do przodu za idącymi Tobiaszem i Rafałem (steadycam)

RAFAŁ:

Muszę.

TOBIASZ:

Dlaczego?

RAFAŁ:

Bo zaraz zapomnisz co masz zrobić. Pamiętasz?

Anioł wyciera chusteczką pot z czoła.

Uj.9 - średni dwójkowy do pełnego do półzbliżenia do amerykańskiego

Kontrastowanie. Jazda do tyłu (steadycam).

TOBIASZ:

Pamiętam.

RAFAŁ:

To powiedz.

TOBIASZ:

Mam rozplatać brzuch ryby, wydobyć z niej
wnętrzości, zrobić opatrunek na oczy oślepego ojca.
Dobrze?

RAFAŁ:

Mniej więcej... Odpocznijmy chwilę.

TOBIASZ:

Ale ja nie jestem zmęczony, a do Kasserin już bardzo blisko...

RAFAŁ:

Odpocznijmy...

To mówiąc anioł schodzi z drogi - panorama w prawo - siada pod drzewem i nie czekając na zgodę... zasypia. Panorama powrotna na Tobiasza. Chłopiec wzdycha. Rusza w kierunku anioła, siada pod bliższym drzewem. Do cięcia na ruchu.

Uj.10 - średni do półzbliżenia

Na Tobiasza. Cięcie na ruchu. Chłopiec siada pod drzewem, przyciska do piersi rybę, próbuje zasnąć. Dojazd.

SCENA III

DOM TOBIASZA STARSZEGO W KASSERIN (wnętrze, wieczór)

osoby: Tobiasz

Tobiasz starszy

Służący

Uj.11 - amerykański do półzblżenia do detalu do zbliżenia

Kamienne, surowe wnętrze domu z małymi okienkami. Jest wieczór, płoną zawieszane na ścianach lampy oliwne. Wchodzi SŁUŻĄCY z lampą oliwną i dzbanem z wodą - panorama - ujawnia się drewniany stół, leżąca na nim wielka ryba (duży jesiotr), oraz siedzący przy stole TOBIASZ STARSZY, ojciec i jego syn, znany nam już Tobiasz młodszy. Służący stawia lampę na stole, nalewa wody do kamiennej misy. Panorama - kamera operująca z ręki (easy rig) zacieśnia nieco plan i skupia się na dłoni chłopca, ta chwyta nóż, zatapia go w brzuchu ryby, potem zanurza się w szczelinie aż po łokieć i za chwilę wydobywa czerwone, napęczniałe trzewia. Podnosi je do góry - panorama do portretu.

Uj.12 - pełny

Trochę później. Na stole stoi lampa oliwna. Przy jej świetle Tobiasz sporządza opatrunek. Zawija w płócienną szmatkę wydobyte z ryby wnętrzności.

Uj.13 - detal

Tobiasz zawija wnętrzności w płócienną szmatkę. Podnosi opatrunek. Do cięcia na ruchu.

Uj.14 - średni

Cięcie na ruchu. Syn nakłada kompres na wyblakłe oczy ojca. Światło lampy wydobywa z półmroku dwie skupione, oprószone złotym światłem twarze.

SCENA IV

PEJZAŻ Z PAGÓRKAMI (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Anioł Rafał

Uj.15 - półzbliżenie

W kadrze, z prawej twarz śpiącego Tobiasza. Chłopiec wzdycha przez sen. Z tyłu, w pełnym widać ułożonego pod drzewem, pochrapującego Rafała. Nieoczekiwanie wokół obrazu formuje się nieostre obramowanie w kształcie okularu lornetki (VFX pojawiający się z zatrzęsienia i rozostżenia obrazu).

SCENA V

DWÓR MALCZEWSKIEGO (wnętrze, dzień)

osoby: Jacek Malczewski

Uj.16 - zbliżenie do średniego

Pracownia Jacka Malczewskiego. W kadrze podwójny okular optyczny dziwnego, wycelowanego w okno urzędu, przypominającego nieco lunetę astronomiczną; widać mosiężny tubus, pokrętła do regulacji kąta poziomego i pionowego oraz ostrości obrazu. Przy lunecie siedzi wpatrzony w wizjer Jacek Malczewski (około pięćdziesięcioletni, łysawy, mocno zbudowany, z rudą brodą). Aż podskakuje z radości na widok uciekinierów z niedawno namalowanego obrazu.

MALCZEWSKI:

No imam was uciekinierzy. Złapałem was za kołnierz i... już nie puszcze!

Odsuwa oko od okularu - odjazd (easy rig), sięga po notatnik oprawiony w skórę, odczytuje wskazania pokręteł i drobnym pismem zapisuje je na kartce.

MALCZEWSKI:

Kąt poziomy dwieście dwadzieścia stopni, pięć minut i trzysta sekund... kąt pionowy... A tamci, ten stary faun i jego wnuczek? Dwieście piętnaście w prawo...

Odkłada notatnik, szuka obrazu według koordynatów powtarzanych na głos.

MALCZEWSKI:

Teraz w górę dwadzieścia trzy...

SCENA VI A

MSZARY (plener, dzień)

osoby: Agrulo

Permano

Uj.17 - duży pełny

Wracamy do pejzażu ze sceny I-szej. W kadrze trzciny i kępy bagiennych drzew. Kamera szuka czegoś dość chaotycznymi szwenkami (działania Malczewskiego), w końcu znajduje nieostrawy, oprawiony lornetkową kaszetą obraz. Pojawia się ostrość, odkrywamy dwie idące w pochyleniu postaci - panorama w prawo. Są to stary, blisko stuletni faun AGRULO, oraz jego wnuczek, sympatyczny, około dwunastoletni faunik PERMANO.

SCENA VI B

DWÓR MALCZEWSKIEGO, PRACOWNIA (wnętrze, dzień)

osoby: Malczewski

Uj.18 - półzbliżenie

Na Malczewskiego przy lunecie. Mistrz triumfuje. Odsuwa oko od okularu, odzywa się z satysfakcją.

MALCZEWSKI:

Widzicie, was też już mam. Jeszcze trochę roboty i...
wszystkich znajdę...

SCENA VI C

MSZARY (plener, dzień)

osoby: Agrulo

Permano

Uj.19 - duży pełny

Jak koniec uj. 17- go. Permano i Agrulo idą w trawie. Panorama w prawo (wersja z jazdą).

Uj.20 - średni do amerykańskiego do półzblżenia

Na Permano i postępującego za nim Agrulo. Jazda do tyłu (steadycam).

AGRULO:

Czy brzeg rzeki niedaleko, czy go twoje widzą oczy?
Faun niemłody w stronę wody dość zmęczony kroczy.

PERMANO:

Jakieś słyszę tam gadanie, coś tam mówi do mnie
trawa, może dziadko zmieni zdanie, ta wyprawa nie
zabawa.

Agrulo obrusza się, staje na chwilę, prostuje grzbiet, odpowiada po kilku głębszych oddechach.

AGRULO:

Nie przestraszają mnie te słowa. Stare dusza sobie życzy,
by zobaczyć gdzie się chowa potwór co tak głośno
ryczy.

PERMANO:

To tylko woda. Gadać szkoda...

Chłopiec idzie dalej, starzec postępując rusza za nim.

SCENA VII

DWÓR MALCZEWSKIEGO, PRACOWNIA (wnętrze, dzień)

osoby: Malczewski

Uj.21 - półzbliżenie do pełnego

Malczewski dyżuruje przy lunecie. Szuka pozostałych uciekinierów z obrazów. Dookoła widać sztalugi, kasety z farbami, palety, blejtramy, pędzle, butelki z terpentyną i fiksatywą. Za oknem zima, więc artysta ma na sobie kożuch narzucony na szlafrok.

Z zewnątrz dobiega szczekanie psów. Malczewski wstaje, rusza w kierunku wyjścia z pokoju. Panorama

SCENA VIII

DWÓR MALCZEWSKIEGO, PODJAZD (plener, dzień)

osoby: Jacek Malczewski

Stanisław Wyspiański

Józef Mehoffer

Wojciech Weiss

Witold Wojtkiewicz

Zarządca

Młoda służąca

Woźnica

Uj.22 - duży pełny do pełnego do amerykańskiego przez półzbliżenie

Zaśnieżona droga z perspektywą sięgającą odległej wsi. W kierunku kamery najeżdżają sanie. Powozi starszy, wąsaty WOŹNICA, zaś pasażerami są malarze: WYSPIAŃSKI, MEHOFFER, WEISS, oraz WOJTKIEWICZ; dzwoni dzwonek przy chomacie, koniom bucha para z nozdrzy. Dojeżdżają bliżej, panorama w lewo - ukazuje się podjazd, oraz parterowy, biały dwór z portykiem wspartym na kolumnach. Na dachu leży gruby kożuch śniegu. Z budynku wybiega ZARZĄDCA z dzbanem z grzanym winem, za nim MŁODA SŁUŻĄCA z kubkami. Zaraz po nich na ganek wychodzi Malczewski. Sanie zatrzymują się, woźnica szybko wysiada, pomaga zmarzniętym malarzom w wydostaniu się z sań, zaś zarządca wręcza każdemu kubek rozgrzewającego wina.

Uj.23 - amerykański do średniego przez półzbliżenie

Konstruowanie. Przez Malczewskiego, zarządcę i służącą - na gości. Wsiadają z sań, odbierają kubki z winem, witają się z gospodarzem. Ruszają do sieni. Wychodzą z kadru blisko kamery (przez nieostrość).

Uj.24 - średni do amerykańskiego

Konstruowanie. Na wejście do sieni. Goście wchodzi do sieni. Do cięcia na ruchu.

Uj.25 - amerykański do średniego

Konstruowanie. Kamera w sieni, w półmroku. W pierwszym planie widać ciemne zakaszetowania od na wpółotwartych drzwi i nieoświetlonych ścian. Cięcie na ruchu. Goście wchodzi sylwetkowo (ledwo widoczni) do sieni, przechodzą blisko kamery, wychodzą z kadru.

SCENA IX

DWÓR MALCZEWSKIEGO, PRACOWNIA (wnętrze, dzień)

osoby: Jacek Malczewski

Stanisław Wyspiański

Józef Mehoffer

Wojciech Weiss

Witold Wojtkiewicz

Młoda Służąca

Uj.26 - pełny

Narada malarzy. Zafrasowani artyści siedzą przy stole w pracowni mistrza. Weiss pali cygaretkę, Mehoffer popija wino z kieliszka. W pomieszczeniu wisi milczenie, nastrój jest poważny, widać że gości przywiodło w to miejsce coś nadzwyczaj ważnego. Wchodzi służąca z ciastem, stawia je na stole, wychodzi. Wtedy Malczewski wzdycha i odzywa się do reszty towarzyszy.

MALCZEWSKI:

Uciekli. Jakieś trzydzieści osób. Harpie, Chimery, Parki, Fauni - duzi i mali, rusałki, do tego Tobiasz, anioł Rafał... i sam nie wiem kto jeszcze. Dopiero liczę straty.

Uj.27 - półzbliżenie

Przez Wyspiańskiego (nieostrawe, ciemne wcięcie) na Malczewskiego.

MALCZEWSKI:

Na niektórych obrazach zostało mi tylko tło; chmury, chałupy, drzewa, zwierzęta gospodarskie... Nic więcej.

To powiedziawszy Malczewski wstaje. Do cięcia na ruchu.

Uj.28 - pełny do detalu przez detal do półzbliżenia

Odskok po osi, cięcie na ruchu. Malczewski wstaje, idzie w kierunku kamery - do niskiego wcięcia - panorama w lewo - ujawniają się obrazy stojące na sztalugach i wiszące na ścianach, razem kilka sztuk (5 - 7, najbardziej znane z postaciami mitologicznymi). Malatury są zakryte płóciennymi szmatami. Mistrz po kolei odkrywa kolejne malatury - jazda w prawo z wciętą ręką; na obrazach widać puste pejzaże - zatrutą studnię bez Chimery, autoportrety artysty bez faunów, Parek i innych mitologicznych postaci. Jazda w górę do portretu, przeniesienie ostrości, Malczewski odwraca się do kolegów malarzy.

Uj.29 - średni

Na Mehoffera przez wciętego nieostrawo Weissza.

MEHOFFER:

A u mnie... ogród magiczny opustoszał. Ważki odleciały, oranżeria pusta. Niby niewielkie straty, ale... żal.

Uj.30 - średni

Na Malczewskiego. Kiwa głową i rozkłada dłonie, jakby chciał powiedzieć: „no proszę bardzo”...

Uj.31 - średni

Na Wojtkiewicza przez Wyspiańskiego.

WOJTKIEWICZ:

A mnie Jasiek uciekł na koniu. Ten co porwał księżniczkę. I z krucjaty dziecięcej sporo dzieci... Martwię się o nich.

Uj.32 - średni do amerykańskiego

Na Malczewskiego. Rusza w kierunku okna - panorama w prawo. W kadrze pokazuje się wycelowana w plener luneta z binokulem.

MALCZEWSKI:

I ja się martwię panie kolego, chociaż namierzyłem ich astrolunetą profesora Składkowskiego i wydaje się, że... nieźle sobie radzą bez naszych obrazów.

Mistrz przykłada oko do lunety.

MALCZEWSKI:

Nie widać tam płaczów ani rozpaczy... Zresztą proszę zajrzeć w okular.

Uj.33 - amerykański do półzblżenia przez półzblżenie

Przez Malczewskiego na podchodzącego do lunety Wojtkiewicza. Zamieniają się miejscami. Przy tej okazji mistrz podaje gościowi karteczkę z koordynatami. Wojtkiewicz spogląda na kartkę, potem przykłada oko do lunety, kręci ostrością i za chwilę zauważa...

(SCENA wewnętrzna IX W1 - sekwencja ujęć 34, 35, 36, 37; oczami Wojtkiewicza widzimy zadowolonego JAŚKA na kolorowym koniku, tańczące w polu RUSAŁKI, WODNIKA palącego fajkę pod wierzbą, plany pełne z doskokami do półzblżeń).

Wojtkiewicz kręci głową ze zdziwienia. Nie może uwierzyć.

Uj.38 - amerykański do półzbliżenia przez półzbliżenie

Na Weissa, Wyspiańskiego i Mehoffera przez Malczewskiego i Wojtkiewicza. Do lunety podchodzi tym razem Wyspiański. Przejmuje karteczkę od Wojtkiewicza, zagląda, panoramuje tubusem i natrafia na obraz, który wywołuje na jego twarzy wyraz największego zdumienia...

(SCENA wewnętrzna IX W2 - ujęcia 39, 40 - długa panorama po pejzażu, na koniec panoramy pokazuje się śpiący pod drzewem Tobiasz w towarzystwie anioła Rafała).

Uj.41 - amerykański do półzbliżenia przez półzbliżenie

Do lunety zabiera się tym razem Wojciech Weiss. Szuka czegoś i szuka po pejzażu; tubus urządzenia panoramuje to w lewo to prawo. Na koniec zatrzymuje się na obrazie...

(SCENA wewnętrzna IX W3 - ujęcia 42, 43 - w kadrze STARY FAUN ukrywający się w trzcinach i towarzyszący mu mały, PIEGOWATY FAUNIK).

WEISS (off):

No są gdzieś tam... i wiosna u nich i zielono... No i...
wyglądają na zadowolonych...

Uj.44 - amerykański

Na malarzy siedzących przy lunecie.

WOJTKIEWICZ:

Tak, tak. Na zadowolonych... Jakby zyskali wolność.

MALCZEWSKI:

To co mamy robić? Jak ich przywołać na obrazy?

MEHOFFER:

Przywołać? Raczej... zapomnieć. Namalować w ich
miejsce nowe postaci, odtworzyć obrazy, całkowicie
zignorować ucieczkę. Inaczej następni dadzą drapaka.

Malczewski w jednej chwili popada w irytację.

MALCZEWSKI:

Ale co pan mówi panie kolego?! A najstarsi z nich?
Widział pan tego fauna stuletniego? Przecież staruszek
ledwo już chodzi. Na obrazie miał wygodę, spokój i
opiekę... a tam? Aż strach pomyśleć co będzie jak
przyjdą mrozy...

Uj.45 - średni

Przez Malczewskiego na Mehoffera. Malarz zagląda w lunetę

(SCENA wewnętrzna IX W4 - ujęcia 46, 47. W kadrze widać starca o którym mowa. Faun brodzi w sitowiu i wyschłej trawie jakby tracił orientację i resztę sił).

MEHOFFER(off):

Z jakiegoś powodu uciekli...

Uj.48 - średni

Przez Mehoffera na Malczewskiego. Mistrz wzrusza ramionami. Nie wie co odpowiedzieć.

SCENA X

ŁĄKA Z WIDOKIEM NA ZAPORĘ (Pilichowice, plener, dzień)

osoby: Agrulo

Permano

Wysoki Inżynier

Kierownik

Marszałek województwa

Asystent marszałka

Wójt

Ochroniarz I

Ochroniarz II

Technik

Robotnik I

Robotnik II

Uj.49 - ogólny do średniego do amerykańskiego

Wolna jazda do przodu (steadycam). W kadrze łąka i drzewa porastające wąską skarpe. Daleko w dole, w prześwicie między drzewami połyskuje kamienna ściana wielkiej zapory wodnej. W kadrze pojawiają się z prawej (wyprzedzają kamerę) Permano i Agrulo. Mały faunik zwalnia i ostrożnie przypada do trawy. Agrulo dochodzi do wnuczka i robi to samo. Do cięcia na ruchu.

Uj.50 - średni

Kontrastowanie. Na Permano i Agrulo. Mały faunik przypada do trawy, starając się ułożyć tak, by być niewidocznym. Stary faun postępując układa się obok. Rozgarniają trawę.

Uj.51 - pełny do średniego do totalu

Lekko z góry (oktokopter). Kamera leci nad trawą, mijają dziadka i wnuczka (przelatuje nad nimi). Odśladają się widok na rzekę i... wielką, zaporę wodną. Spada z niej kilka niewielkich wodospadów. Z hukiem uderzają w rzekę.

UWAGA: Do ujęcia 51 należy zorganizować obsadę ludzką na koronie zapory. Gdyby to jednak miało zasadniczo utrudnić realizację sceny, można dorobić te postaci na greenie w trakcie realizacji sceny następnej. Do rozważenia przy robieniu kalendarzówki.

SCENA XI

ZAPORA, ELEKTROWNIA WODNA (plener, dzień)

osoby: Wysoki Inżynier

Kierownik

Marszałek województwa

Asystent marszałka

Wójt

Ochroniarz I

Ochroniarz II

Technik

Robotnik I

Robotnik II

Uj.52 - duży ogólny do ogólnego

Nieco z góry (oktokopter). Horyzont zamknięty masywną sylwetą zapory wodnej i odrastającymi od niej urządzeniami hydrotechnicznymi. W dole widać kamienny budynek z czerwonym dachem, zapewne elektrownię z turbinami. Jednak tym co zwraca szczególną uwagę jest fakt, że tama jest... podwyższona. Nadbudowa ma jakieś dziesięć metrów, wykonana jest z takiego samego kamienia co reszta tamy, widać równiutką linię oddzielającą starą, pociemniałą ścianę, od nowej, lśniąco białej. Ponad koronę zapory wybija się nowoczesna, szklana dyspozytornia z półkolistą, przezierną ścianą dającą wgląd w całe otoczenie.

Modernizacja jest prawie na ukończeniu. Po koronie zapory przechadza się grupa ludzi w kaskach na głowach. Trzymają w dłoniach rysunki techniczne, sprawdzają coś na ekranach laptopów. Sytuację oglądamy z lotu ptaka. Wyróżnia się WYSOKI INŻYNIER, mężczyzna około czterdziestoletni. To pod jego kierunkiem działa grupa projektantów i wykonawców. Przybliżamy się.

Uj.53 - duży pełny do amerykańskiego do półzbliżenia

Kamera na koronie zapory, ustawiona w jej osi. W kadrze stojący przy barierce MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA (około 55 lat, z wąsem, w marynarce opinającej spory brzuch), towarzyszący mu WÓJT (około 40 lat, tyczkowaty), oraz ASYSTENT (około 30 lat, garniturek z krótką marynarką, ciemne włosy na żel). Wójt pokazuje coś na ekranie laptopa (wirtualna mapa animowana przyszłych inwestycji turystycznych). Nieznaczny dojazd, by spiąć się na ruchu z ujęciem poprzedzającym.

WÓJT:

... A tam, panie marszałku... (pokazuje palcem) będzie plaża. Piasek przywieziemy z Jastarni; leżaki, parasolki, drinki, narty wodne...

Marszałek nie słucha. Przygląda się kamiennym blokom z nadbudowanej części zapory. Kręci głową z podziwem.

Jazda do tyłu. W kadrze pojawiają się z prawej w półzblizeniu WYSOKI INŻYNIER i KIEROWNIK BUDOWY. Nie słuchają rozmowy oficjeli, mają własne sprawy. Inżynier odzywa się cicho, zwrócony w kierunku kamery (z tyłu, z lewej, w amerykańskim - grupa z marszałkiem).

INŻYNIER:

Właściwie, to... już możemy blokować wodę. Nawet dzisiaj. Wszystko działa - zasuwy turbiny, dyspozytornia. Nie rozumiem, dlaczego musimy tyle czekać.

Kierownik budowy kiwa głową.

KIEROWNIK:

Racja. Zrobiliśmy jedenaście symulacji...

Rozmowę słyszy marszałek, który nie jest takim gapą na jakiego wygląda. Podchodzi kilka kroków do trójkowego półzblizenia.

MARSZAŁEK:

Musimy czekać, bo pan prezydent nie ma wcześniej czasu, a otwarcie musi być uroczyste, wielkie i... nadzwyczajne. W końcu dokonaliście tu cudu, ta zapora wygląda, jakby nikt jej nie dotykał, a jest wyższa o...

Podbiega asystent z tabletem w rękę. Szybko sprawdza.

ASYSTENT:

Dziesięć metrów, dwadzieścia pięć centymetrów.

MARSZAŁEK:

I powiększy nam jezioro o...

ASYSTENT:

Cztery tysiące osiemset pięćdziesiąt hektarów.

Marszałek uśmiecha się z satysfakcją, inżynier wzdycha. Rusza w kierunku dyspozytorni. Wychodzi z kadru z prawej strony.

SCENA XII A, B

KORONA ZAPORY, MOST, DROGA PRZY ZAPORZE (plener, dzień)

osoby: Ochroniarz I

Ochroniarz II

Ochroniarz III

Robotnik I

Robotnik II

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.54 - Duży ogólny do pełnego

Trochę później. Nieco z góry, skośnie w dół (oktokopter). W kadrze rzeka za zaporą i wiodąca wzdłuż niej perspektywa. Jazda do tyłu (lot do tyłu), w kadrze pojawia się ściana zapory, potem jej korona, na koniec przednia ściana z wodospadami. Na koronie zapory pustka. Widać tylko ochronę i dwóch robotników sprawdzających coś przy barierkach. Wielki ochroniarz podnosi do oczu lornetkę. Przybliżamy się. (Alternatywnie - dołot do ochroniarza od przodu zapory).

Uj.55 - półzbliżenie

Na ochroniarza. Kieruje lornetkę na łąki za rzeką.

Uj.56 - ogólny

Subiekt. Punkt widzenia ochroniarza. Kadr ujęty w nieostrawie obramowanie naśladujące lornetkę. Panorama. Ochroniarz najpierw przepatruje brzeg, ale nie znajduje niczego ciekawego. Kieruje uwagę na łąki za rzeką - panorama powrotna. Ten pejzaż jest jeszcze nudniejszy; szarobure bagna porośnięte zeschłym, zapewne zeszłorocznym sitowiem z rzadkimi, barwnymi wtrętami - tu kilka czerwonych maków polnych, tam pokraczne, zielone wierzby wyglądające jak czarownice. Nagle, pośród tej bagiennej jednorodności przed oczami mężczyzny wyrasta coś całkowicie zaskakującego - czubek ludzkiej, siwej głowy z... rogami. Ochroniarz mija ten widok lornetką, tak bardzo wydaje mu się niewiarygodny, ale zaraz... wraca. Szwenk powrotny.

UWAGA: Ujęcie do wykonania przy okazji realizacji sceny X-tej. Widok nieco od dołu Na Permano i Agrulo przyczajonych na skarpie, za zasłoną drzew i traw.

Uj.57 - półzbliżenie

Na zdziwionego ochroniarza. Na chwilę odejmuje lornetkę od oczu, sprawdza czy normalnie widzi świat, potem wraca do przepatrywania okolicy.

Uj.58 - ogólny

Subiekt. Punkt widzenia ochroniarza. Panorama w prawo i w dół, w kierunku nieodległego miasteczka. Widać jak brzegiem rzeki, zmierza w kierunku zapory POCHÓD DZIECI. Jest to krzykliwa gromadka; chłopcy i dziewczynki w wieku od ośmiu do trzynastu lat, jakieś dziesięć osób uzbrojonych w trąbki, piszczałki, bębny, transparenty, tablice na kijach i co tam im tylko wpadło w ręce. Idą, przechodzą przez most, podnoszą kurz z drogi, krzyczą, grają. Z tej odległości nie słychać jeszcze treści nawoływań, ale czuje się, że są związane z zaporą wodną.

SCENA XIII

ŁĄKA Z WIDOKIEM NA ZAPORĘ (plener, dzień)

osoby: Agrulo

Permano

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.59 - amerykański do półzblżenia

Prawie ta sama chwila. Jesteśmy w zaroślach porastających skarpę z której dobrze widać położoną w dole zaporę, mostek przerzucony przez rzekę, oraz drogę wiodącą do budynku z czerwonym dachem.

Patrzymy przez plecy i głowy Agrulo i jego wnuka Permano. W głębi, w dole, z prawej strony kadru widać pochód rozkrzyczanych dzieciaków przybliżający się do zapory.

Uj.60 - średni

Kontrastowanie. Na Agrulo i Permano. Stary faun patrzy na zaporę oraz elektrownię z wyrazem najwyższego zdziwienia. Trzyma przy uchu metalową trąbkę i czegoś bardzo nasłuchuje. Kręci z niedowierzaniem głową.

AGRULO:

Co tam w dole powiedziano? Za trzy słońca? W noc, czy rano? Ludzkie dzieci robią krzyki, mam już dosyć tej muzyki...

PERMANO:

Ludzkie dzieci to nie śmieci...

AGRULO:

A ty nie masz swojego języka? Faun z języka wynika.

Permano kręci głową. Powtarza.

PERMANO:

Ludzkie dzieci, to nie śmieci, dziadko... Mówię, co myślę.

AGRULO:

No tak, tylko szkoda, że nie wiemy kiedy woda...

PERMANO:

Tego się dowiemy, kiedy utoniemy.

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA XIV A

DROGA NADRZECZNA, PRZY MOSTKU (plener, dzień)

osoby: Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.61 - pełny do średniego

Steadycam. Jazda do tyłu. Drogą nadchodzi pochód. Przodem postępuje trzech chłopców, jasnowłose HENIO, czarnooki i czarnowłose WOJTEK, oraz rudy, zacinający się GRZESIU. Mają po jakieś dziesięć, jedenaście lat; żaden nie wygląda na przywódcę. Tuż za ich plecami podąża filigranowy, RYSIO, za nim zaś idą dziewczynki; przemądrzała, patrząca na wszystkich z góry OLA, wpatrzona w komórkę KRYSLA, wygimnastykowana GWIAZDKA która co kilkanaście kroków wykonuje jakąś akrobatyczną ewolucję, płowowłosa anielica PIĘKNA, z buzią jak z obrazka, oraz umiarkowanie obecna, skupiona głównie na obserwacji przyrody ZUZIA. Na samym końcu, potykając się raz po raz, idzie małeńka okularnica PYZA. Soczewki jej okularów przypominają szkła powiększające, dziewczynka ledwo widzi świat, a na niedomiar złego oprawki są popsute i szeroka guma zastępuje w nich zauszuki.

Dzieci niosą ze sobą transparenty z napisami z których wynika, że protestują przeciwko uruchomieniu zapory wodnej. Co jakiś czas wykrzykują treść haseł, idąc za rytmem trąbek i wskazaniemi Henia.

DZIECI:

Małe dzieci to nie śmieci! Więcej miłości niż elektryczności! Nasza sprawa nie zabawa! Nasza racja nie kolacja!

Uj.62 - średni

Steadycam. Kontrastowanie. Jazda do przodu za plecami dzieci.

Uj.63 - 65 - półzbliżenia

Steadycam. Kontrastowanie. Jazda do tyłu przed kolejnymi dziećmi.

SCENA XIV B

DROGA PRZY ZAPORZE, ZAPORA (plener, dzień)

osoby: Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Ochroniarz I

Ochroniarz II

Ochroniarz III

Ochroniarz IV

Ochroniarz V

Uj.66 - ogólny do pełnego do amerykańskiego przez półzbliżenie

W kadrze fragment asfaltowej drogi doprowadzającej bezpośrednio do zapory. Od ogólnego nadchodzi grupa dzieci. Kiedy są w okolicach dużego pełnego - jazda w dół (ramię kranowe). W pierwszym planie pojawiają się plecy czterech ochroniarzy stojących w poprzek drogi. Widać, że nie przepuszczają protestujących w pobliże zapory.

Uj.67 - pełny do amerykańskiego przez półzbliżenie

Kontrastowanie. W kadrze plecy idących dzieci, w drugim planie widać ochroniarzy w pełnym. Jazda do przodu. Kiedy ochroniarze są w okolicach amerykańskiego, dzieci zatrzymują się.

Uj.68 - średni

Kontrastowanie. Dzieci podnoszą do góry transparenty i zaczynają skandować wypisane na nich hasła.

DZIECI:

Małe dzieci to nie śmieci! Więcej miłości niż elektryczności! Nasza sprawa nie zabawa! Nasza racja demokracja!

Uj.69 - duży pełny przez półzbliżenie

Z góry po skosie. Przez wciętego półprofilem, stojącego na koronie zapory największego z ochroniarzy (tego od lornetki). Zmęczone dzieci milkną i patrzą do góry w nadziei doczekania się jakiejś reakcji.

Uj.70 - średni

Nieco od dołu, od dzieci - na ochroniarza. Mężczyzna rozgląda się, potem ukradkiem zachęca dzieci do dalszych krzyków. Jest po ich stronie, ale nie może tego pokazać.

Uj.71 - amerykański

Z góry. Na dzieci. Podejmują wyzwanie i wracają do wykrzykiwania swoich racji.

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA XV

ZAPORA, DYSPOZYTORNIA (wnętrze, dzień)

osoby: Wysoki inżynier

Kierownik

Marszałek województwa

Asystent marszałka

Wójt

Inżynier I

Technik I

Technik II

Technik III

Informatyk I

Informatyk II

Uj.72 - ogólny do dużego pełnego

Dyspozytornia zapor i elektrowni wodnej. Przez przeszkloną ścianę widać rzędy monitorów, stanowiska INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW zarządzających pracą całego kompleksu hydroelektrycznego. Jazda do przodu, kamera „przejeżdża” przez ścianę (VFX). Z prawej strony, w zacisznym zakątku dyspozytorni stoi kanapa, przy niej fotele i szklana ława. Widać siedzącego tam marszałka województwa w towarzystwie wójta.

Uj.73 - średni do amerykańskiego przez średni

Na marszałka przez wójta. W drugim planie, w pełnym widać konsolę z urządzeniami sterującymi zaporą i elektrownią wraz z pracującymi przy niej ludźmi. Marszałek z dezaprobatą kręci głową. Nie może wytrzymać hałasów dochodzących z zewnątrz. Wkłada wtyczki do uszu. Wójt kiwa głową ze zrozumieniem.

MARSZAŁEK:

Wszystko mają od państwa; jedzenie, picie, mieszkanie... Jeszcze zalew i plaże będą miały.

W drugim planie pojawia się w amerykańskim asystent marszałka.

ASYSTENT:

Nie będą miały, bo my ich... zalewamy i... rozdzielamy po całej Polsce.

URZĘDNIK:

Aaa, jak zalewamy, to... jednak mają trochę racji. No, ale są przecież te... partytury, prawda?

ASYSTENT:

Parytety, a w tej sprawie to raczej... priorytety.

URZĘDNIK:

No właśnie, właśnie. Ale i tak wszystkie dzieci są nasze,
polskie i... białe jak śnieg.

Urzędnik zawiesza głos. Sam się dziwi tym co powiedział.

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA XVI

DROGA POLNA (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.74 - amerykański do średniego

Na Tobiasza śpiącego pod drzewem. Chłopiec budzi się w reakcji na nadchodzące z oddali krzyki dzieci wracających spod zapory. Dojazd. W drugim planie z lewej widać budzącego się Rafała. Tobiasz rozgląda się. Nie rozpoznaje okolicy.

Uj.75 - ogólny

Subiekt. Punkt widzenia Tobiasza. W kadrze stojące w polu wielkie maszty linii wysokiego napięcia i rozciągnięte między nimi druty.

Uj.76 - średni

Na Tobiasza. Nie potrafi ukryć zdziwienia. Przenosi wzrok w inne miejsce.

Uj.77 - duży ogólny

Subiekt. Punkt widzenia Tobiasza. W kadrze widać wyniosłą sylwetę zapory wodnej i towarzyszące jej zabudowania. Zza kadru dochodzi dźwięk przelatującego samolotu.

Uj.78 - średni

Na Tobiasza. Chłopiec spogląda w górę.

Uj.79 - duży

Subiekt. Punkt widzenia Tobiasza. Na niebie widać samolot i ciągnącą się za nim smugę kondensacyjną.

Uj.80 - średni

Na Tobiasza. Chłopiec jest kompletnie zdezorientowany. Z tyłu nadchodzi podobnie zagubiony anioł Rafał. Kuca za plecami Tobiasza, chce coś powiedzieć, ale rezygnuje.

Uj.81 - duży pełny do pełnego

Kamera w osi polnej drogi. Długi obiektyw. Zza wybruszenia drogi pokazuje się kurz i w ślad za nim pojawia pochód nieco już zmęczonych, ale ciągle wykrzykujących swoje hasła dzieci.

DZIECI:

Małe dzieci to nie śmieci! Więcej miłości niż elektryczności! Nasza sprawa nie zabawa! Nasza racja demokracja!

Podchodzą do pełnego.

Uj.82 - amerykański

Na Tobiasza i Rafała. Cofają się nieco za pień drzewa by ukryć się przed nadchodzącymi.

Uj.83 - amerykański przez średni

Przez Tobiasza i Rafała z prawej na idące (l-p) dzieci. Chłopiec i anioł przyglądają się.

Uj.84 - półzbliżenie

Kontrastowanie. Przez nieostre, przemazujące się (p-l) dzieci na Tobiasza i Rafała.

Uj.85 - półzbliżenie

Kontrastowanie. Przez nieostrych Tobiasza i Rafała na dzieci. Akurat przechodzi nieco oddzielona od reszty okularnica Pyza. Dziewczynka potyka się, ale zaraz wyrównuje krok z resztą rozkrzyczanego towarzystwa.

Uj.86 - półzbliżenie

Na Tobiasza i Rafała przez dzieci. Tobiasz uśmiecha się z czułością, jakby Pyza była jego młodszą siostrą.

Uj.87 - amerykański do dużego pełnego do amerykańskiego

Kamera w osi drogi, w kierunku na plecy odchodzących dzieci. Panorama w prawo. Tobiasz i anioł wychodzą zza drzewa, przybliżają się nieco do kamery.

RAFAŁ:

Co się stało? Wiesz może, co się stało? Co my tu robimy? Kim były te dzieci? Dochodziliśmy już prawie do Kaserin, do domu twojego ojca... Już prawie wykonałem moje zadanie...

TOBIASZ:

Nie wiem, co się stało, podobnie jak nie wiem... gdzie jesteśmy i... co tam leci po niebie.

RAFAŁ:

Ryba się popsuje od tego gorąca, wnętrzności zgniją...
Z czego zrobisz kompres na oczy ojca?

Anioł sięga ukradkiem pod skrzydło, po flaszeczkę. Jest zdezorientowany i prawdziwie przestraszony. Wypija łyk, krzywi się.

TOBIASZ:

Nie słuchasz mnie. Powiedziałem: „nie wiem co się stało”, a to znaczy, że... nie wiem. Zadajesz tyle pytań i do tego upijasz się...

RAFAŁ:

Upijam się? Przecież to słabe wino. Ledwo, ledwo...

TOBIASZ:

Idziesz ze mną po to, żeby mi pomagać. Czy tak?

RAFAŁ:

Tak.

TOBIASZ:

To pomóż mi zrozumieć co się z nami dzieje, zamiast mnożyć pytania.

RAFAŁ:

Żeby pomóc tobie, muszę najpierw sam zrozumieć. Te dzieci... były zrozpaczone. Zauważyłeś? Miały zapłakane oczy, a gwizd fujarek brzmiał jak wzywanie pomocy.

TOBIASZ:

Ktoś im wyrządził krzywdę? Bały się czegoś?

RAFAŁ:

Nie wiem... Krzyczały coś o elektryczności...

TOBIASZ:

O czym?

RAFAŁ:

O prądzie elektrycznym. Jesteśmy teraz w czasach, w których wszystko od niego zależy.

TOBIASZ:

Nie wszystko. Więcej zależy od nas. Pójdziemy za dziećmi żeby się dowiedzieć.

RAFAŁ:

A co zrobisz z rybą?

TOBIASZ:

Zabiorę ze sobą.

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA XVII

DOM DZIECKA, PODJAZD (plener, popołudnie)

Uj.88 - duży pełny do pełnego

Dalszy ciąg dnia. Dom dziecka. Obiekt jest jednym z budynków niegdysiejszego kompleksu dworskiego. Prowadzą do niego kamienne schody z kamiennym poręczami wspartymi na tralkach. Przed schodami, na dwóch postumentach, spoczywają kamienne lwy. Słychać dobiegający ze środka gwar. Przybliżamy się.

SCENA XVIII

DOM DZIECKA, AULA (wnętrze, popołudnie)

osoby: Andżelika

Wychowawczyni

Pan Józef

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Maluch I

Maluch II

Maluch III

Tobiasz

Rafał

Uj.89 - duży pełny do pełnego

Aula w domu dziecka, sądząc po wystroju - niegdysiejsza sala balowa. Jazda do przodu. W kadrze widać po lewej stojące w szeregu dzieci, zaś po prawej, przechadzającą się przed nimi jak przed frontem wojska - ANDŻELIKĘ, około trzydziestoletnią, kruchą blondynkę z mocnym makijażem, dyrektorkę domu dziecka. W głębi, w kącie, przy stoliku z grami planszowymi, książkami i klockami, widać jeszcze jedną młodą kobietę, zapewne WYCHOWAWCZYNIE, która zajmuje się TRÓJKĄ MALUCHÓW. Na końcu szeregu, razem z dziećmi, stoi PAN JÓZEF, około pięćdziesięcioletni, łysawy, zacinający się wychowawca.

Dzieci stoją z opuszczonymi głowami i spojrzeniami wbitymi w parkiet.

Uj.90 - średni

Przez dzieci na przechadzającą się przed nimi Andżelikę. Panorama. W którejś chwili kobieta zatrzymuje się. Widać, że z największym trudem powstrzymuje irytację.

ANDŻELIKA:

Co to właściwie miało znaczyć?! Co to miało wam dać?! wrócić na was uwagę? Kto niby miał to uczynić? Świat o was zapomniał, rodzice o was zapomnieli, do miasta stąd daleko, do gazet i telewizji też.

Uj.91 - amerykański przez półzblizenie

Na dzieci i pana Józefa przez wciętą z prawej Andżelikę. Wychowawca potakuje mechanicznie. Widać, że trochę się boi przełożonej. Nieoczekiwanie Henio podnosi rękę do góry. Adżelika reaguje.

ANDŻELIKA:

Tak? Czego chcesz?

HENIO:

Nie, tylko... pani dyrektor...

Uj.92 - średni

Przez Henia na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Co, tylko?... Wydusisz z siebie jakieś ludzkie słowo?

Uj.93 - średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Henia.

HENIO:

Bo... my w większości nie mamy rodziców, więc nie mogli o nas zapomnieć. Tylko ja mam tatę... jeszcze Wojtek i... Ola ma mamę. A świat na pewno o nas nie zapomniał, bo mamy kanał na youtube i prowadzimy bloga. I my... razem chcemy być a nie osobno. I... protestujemy pod zaporą.

Chłopiec milknie zdumiony swoją własną odwagą. Teraz odzywa się jękający się mocno pan Józef.

PAN JÓZEF (off):

Nnnooo, rrrarazeeem...

Uj.94 - amerykański

Bocznie. Przez Henia na Pana Józefa.

PAN JÓZEF:

...Chcą bybyć, a nieeee, wławławłaśnieeeee pypypyaani dyrdyrektttor, dzieeeeci ralarara...

Uj.95 - średni

Na Andżelikę, na czysto. Pomaga panu Józefowi dokończyć zdanie.

ANDŻELIKA:

Razem.

Uj.96 - średni

Przez Andżelikę na pana Józefa.

PAN JÓZEF:

Nnnooo, a nieee osososo...

Uj.97 - średni

Kontrplan. Przez pana Józefa na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Osobno.

PAN JÓZEF (off):

Nnnooo ttaak.

ANDŻELIKA:

Czego chcą dzieci, to ja wiem. Ale nigdy tak nie było, żeby dzieci same sobą rządziły i ustanawiały prawa dla siebie. Powtarzam; nigdy tak nie było i nie będzie. Król Maciuś Pierwszy, to była tylko bajka drugorzędnego pisarza...

Uj.98 - półzbliżenie

Na pana Józefa, na czysto. Mężczyzna nie wytrzymuje. Poczerwieniały ze złości odzywa się głośno.

PAN JÓZEF:

Nnooo paaani dydyrektooor... zaa
przeprzeoszeeniem.... Paaan Korkorkor...

Uj.99 - półzbliżenie

Na Wojtka, na czysto. Chłopiec śpieszy na pomoc panu Józefowi.

WOJTEK:

Pan Korczak to był pierwszorządny pisarz.

Uj.100 - półzbliżenie

Na Andżelikę, na czysto. Kobieta puszcza mimo uszu protesty Pana Józefa i dzieci. Odzywa się chłodno.

ANDŻELIKA:

No, a jeśli nawet... to jakie to ma znaczenie dla waszego losu? Jest decyzja, muszę was porozdzielać po różnych domach dziecka... Nic tego nie zmieni.

W drugim planie, za otwartym oknem widać czubki głów Tobiasza i Rafała. Przeniesienie ostrości.

ANDŻELIKA:

Nic a nic.

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA XIX

DOM DZIECKA, POD OKNEM (plener, popołudnie)

osoby: Tobiasz

Rafał

Uj.101 - amerykański

Dwójkowy. Prawie ta sama chwila. Pod otwartym oknem domu dziecka kuca Tobiasz. Obok stoi Rafał. Słuchają rozmowy dzieci z dorosłymi. W pewnej chwili Tobiasz zwraca się do anioła (odwracają się nieco w kierunku kamery).

TOBIASZ:

Schowaj się.

RAFAŁ:

Przecież mnie nie widzą.

TOBIASZ:

Mówiłeś, że to nie takie... pewne.

RAFAŁ:

Pewne, pewne.

TOBIASZ:

Musimy im pomóc.

RAFAŁ:

Pomóc? Przecież to nie... nasz świat. Poza tym mamy inne sprawy.

TOBIASZ:

To po co nas tu... skierowano?

RAFAŁ:

Kto nas skierował? Zwykła pomyłka w nawigacji; serwery niebieskie się zawiesiły, albo coś takiego.

TOBIASZ:

Musimy. Nie słyszysz jaki mają problem?

RAFAŁ:

Słyszę, ale nie mam pomysłu na co my się tu możemy przydać.

Uj.102 - półzbliżenie

Na Tobiasza przez Rafała.

TOBIASZ:

Ja mam. Wkradnę się tam i wyprowadzę je w świat.

Uj.103 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Tobiasza na Rafała.

RAFAŁ:

Przecież to dzieci.

Uj.104 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Rafała na Tobiasza.

TOBIASZ:

No i co?

Uj.105 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Tobiasza na Rafała.

RAFAŁ:

Jak sobie niby dadzą radę w tym... świecie?

TOBIASZ:

A jak ja sobie daję radę?

Anioł wzdycha ciężko, kręci głową, wreszcie odzywa się.

RAFAŁ:

Wiem, że nie brakuje ci odwagi. Doświadczyłem z tobą niemało. Pojmałeś w Tygrysie wielką rybę. Czy wiesz jak z nią postąpić?

Uj.106 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Rafała na Tobiasza.

TOBIASZ:

Wiem. Muszę zrobić opatrunek z wnętrzości i położyć go na oczy ojca.

Anioł wzdycha po raz drugi.

Uj.107 - półzblizenie

Kontrplan. Przez Tobiasza na Rafała.

RAFAŁ:

Niewiele wiesz, ale mocno czujesz. Taki właśnie z tobą kłopot. Jeżeli chodzi o rybę, to ogólnie... masz rację, ale ważne są szczegóły. Myślę że w sprawie dzieci jest podobnie. Chodź. To powiedziawszy anioł odwraca się i odchodzi od okna.

TOBIASZ:

Ale dokąd?

RAFAŁ:

Musimy porozmawiać o szczegółach.

SCENA XX

NAD JEZIOREM (plener, późne popołudnie)

osoby: Tobiasz

Rafał:

Uj.108 - duży pełny do pełnego

Późne popołudnie. Anioł i Tobiasz zajmują się czymś na brzegu jeziora, przy pomoście. Poza nimi nie widać w pobliżu nikogo. Obydwaj klęczą pochyleni nad wielką rybą. Martwe zwierzę spoczywa na kamieniu, obok leży nóż.

Uj.109 - detal

Rafał sięga do szczeliny powstałej po rozcięciu rybie brzucha. Wydobywa wnętrzności i zręcznymi palcami rozdziela je na cztery części. Głośno komentuje swoje czynności.

RAFAŁ (off):

To są jelita. Odrzucamy je jako bezwartościowe. To jest wątroba, to serce, a to pęcherz żółciowy. Wątrobę i serce wysuszymy.

Uj.110 - półzbliżenie

Przez Tobiasza na Rafała.

RAFAŁ:

Spalone przed obliczem opętanego, przywrócą mu zdrowie. Zaś żółć... ta jest najcenniejsza. Kiedy potrzasz nią zabielmione oko i dmuchniesz na nie, bielmo zejdzie. Tym sposobem twój ojciec odzyska wzrok.

Uj.111 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Rafała na Tobiasza.

TOBIASZ:

A co zrobimy z rybą?

Uj.112 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Tobiasza na Rafała.

RAFAŁ:

Nie jesteś głodny?

SCENA XXI

NAD JEZIOREM (plener, przedmierzch)

osoby: Tobiasz

Rafał

Uj.113 - total

Z góry (oktokopter). Kamera wisi nad jeziorem. Daleko, na brzegu, widać płonące ognisko, przy nim Tobiasza z aniołem. Pieką rybę. Przybliżamy się nieznacznie. Słyszać rozmowę.

TOBIASZ:

A jak ty właściwie masz na imię?

RAFAŁ:

Wcześniej się zorientowałeś...

TOBIASZ:

Powiesz mi?

RAFAŁ:

Rafał.

TOBIASZ:

A ja Tobiasz.

RAFAŁ:

Naprawdę?

TOBIASZ:

Nie boisz się Rafale, że dyrektorka pozna się na fałszerstwie?

Uj.114 - detal

Dłoń Rafała sięga po dokument leżący na kamieniu obok niego. Podnosi. Do cięcia na ruchu.

Uj.115 - średni

Przez Rafała na Tobiasza. Cięcie na ruchu. W kadrze pojawia się dokument zapisany regularnym, odręcznym pismem. Na dole widać pieczęć i podpis. Wszystko wygląda bardzo wiarygodnie.

RAFAŁ:

Nie ma prawa. Podpis i pieczętkę podrabiałem z...
anielską cierpliwością. Ale ty masz jeszcze dużo...
braków.

Anioł opuszcza dokument, w drugim planie pojawia się twarz Tobiasza. Przeniesienie
ostrości.

TOBIASZ:

Na przykład?

Uj.116 - średni

Kontrplan. Przez Tobiasza na Rafała.

RAFAŁ:

Musimy ci zdobyć jakieś... ludzkie ubranie i szybko
nauczyć co to internet.

TOBIASZ:

A co to takiego?

RAFAŁ:

Jakby ci to powiedzieć... To coś takiego, czego nie
widać, a co jest, co służy do wszystkiego i do niczego,
no i... my to jakoś przenosimy w powietrzu na...
skrzydłach.

Po tych słowach anioł sięga pod skrzydło, do tajnej kieszeni. Do cięcia na ruchu.

Uj.117 - detal

Na dłoń Rafała. Cięcie na ruchu. Anioł sięga pod skrzydło, do tajnej kieszeni. Wydobywa z
niej najpierw pierzastą piersiówkę, potem... sporą komórkę w brokatowym etui. Podaje ją
Tobiaszowi. Do cięcia na ruchu.

RAFAŁ:

A to jest... komórka. Bardzo skuteczne urządzenie do...

Uj. 118 - średni

Przez Tobiasza na Rafała. Cięcie na ruchu. Anioł podaje chłopcu telefon komórkowy.

RAFAŁ:

oddalania ludzi od siebie. Możesz się z niego dowiedzieć gdzie jesteś i kto chce z tobą rozmawiać, chociaż ten ktoś nie zna już właściwych słów. Rozumiesz?

Uj.119 - średni

Kontrplan. Przez Rafała na Tobiasza.

TOBIASZ:

Nie rozumiem.

Uj.120 - średni

Kontrplan. Przez Tobiasza na Rafała.

RAFAŁ:

Trudno. I tak będziesz się musiał z tym zapoznać... I z guglami też.

Rafał wzdycha, sięga po piersiówkę, odkręca, popija.

SCENA XXII A

DOM DZIECKA, KORYTARZ (wnętrze, dzień)

osoby: Tobiasz

Wychowawczyni

Pan Józef

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.121 - amerykański

Ranek następnego dnia. Kamera w korytarzu domu dziecka w kierunku na drzwi wejściowe. Drzwi otwierają się i do wnętrza wchodzi... Tobiasz. Wygląda inaczej niż ostatnim razem; ma na sobie za duże spodnie, męską koszulę i buty z cholewkami. Na szyi widać rzemyk zakończony skórzanym woreczkiem wiszącym na piersi. Jazda do tyłu (steadycam), Tobiasz wchodzi na korytarz, panorama z objazdem, jazda za Tobiaszem. Ludzie zgromadzeni na korytarzu podnoszą zdziwione spojrzenia. Pan Józef zamykający podłogę, wychowawczyni, dzieci, Pyza czytająca jakieś ogłoszenie na tablicy - wszyscy patrzą na chłopca jak na zjawę z innej planety.

Uj.122 - amerykański

Kontrastowanie. Jazda do tyłu (steadycam). Na Tobiasza. Z twarzy chłopca bije pewność siebie i przekonanie o słuszności sprawy która go tu sprowadza (rozważyć użycie zwolnionego tempa).

SCENA XX B

DOM DZIECKA, GABINET DYREKTORKI (wnętrze, dzień)

osoby: Tobiasz

Andżelika

Uj.123 - detal

Kamera za ramieniem siedzącej przy biurku Andżeliki. W kadrze dokument który Tobiasz przyniósł ze sobą.

Uj.124 - półzblizenie

Na Andżelikę, na czysto. Podnosi spojrzenie znad dokumentu, spogląda na Tobiasza i taksuje go przenikliwym spojrzeniem.

Uj.125 - półzblizenie

Kontrastowanie. Na Tobiasza, na czysto. Wytrzymuje spojrzenie dyrektorki.

Uj.126 - półzblizenie

Na Andżelikę, na czysto.

ANDŻELIKA:

Tu jest napisane, że jesteś sierotą i ze względu na stan zdrowia powinieneś mieszkać nad morzem.

TOBIASZ (off):

Dlatego mnie tu przeniesiono.

ANDŻELIKA:

Rozejrzyj się dziecko. Czy widzisz tu jakieś morze?

Uj.127 - półzblizenie

Na Tobiasza, na czysto.

TOBIASZ:

Jeszcze nie, ale podobno wkrótce będzie tu dużo wody.

Uj.128 - półzblizenie

Na Andżelikę, na czysto. Kobieta nie reaguje na żart Tobiasza.

ANDŻELIKA:

Twoje pojawienie się tutaj, to oczywista pomyłka. Ktoś gdzieś nie dopatrywał... No, ale trudno. Jesteś to jesteś, więc... nie będziemy udawać, że cię nie ma.

Po tych słowach pani dyrektor opuszcza spojrzenie na skórzany woreczek wiszący na piersi Tobiasza.

Uj.129 - detal

W kadrze widziany z bliska woreczek.

Uj.130 - średni

Przez Tobiasza na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

A to... co to takiego?

TOBIASZ:

Woreczek.

ANDŻELIKA:

To widzę, ale pytam co w nim trzymasz i po co?

Uj.131 - średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Tobiasza.

TOBIASZ:

Serce, wątrobę i pęcherzyk żółciowy ryby, którą złowiłem w Tygrysie.

ANDŻELIKA

No tak... serce, wątroba i pęcherzyk żółciowy ryby tygrysa.

TOBIASZ:

Z Tygrysa...

Uj.132 - średni

Kontrplan. Przez Tobiasza na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Tak, tak. Oczywiście. Z tygrysa. Tygrys zjadł rybę, a ty ją wyjąłeś z jego brzucha. Prawda?

Uj.133 - średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Tobiasza. Chłopiec nie chce się już tłumaczyć.

TOBIASZ:

Prawie... prawda.

Uj.134 - średni

Kontrplan. Przez Tobiasza na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

No tak. Chyba teraz rozumiem, dlaczego przeniesiono cię z tak daleka.

UWAGA: tu znaleźć jakiś element na przejście do sceny następnej. Może jakieś zdjęcie na ścianie, spojrzenie chłopca, detal, jakiś element wyposażenia gabinetu - żeby przejść niejako „przez głowę” Tobiasza.

SCENA XXIII

KASERIN, DOM OJCA TOBIASZA (plener, dzień)

osoby: Anna

Tobiasz Starszy

Uj.135 - total do pełnego

Poblże Kaserin nieopodal Niniwy. Suchy pejzaż z piniami i cyprysami. Panorama w prawo. W kadrze pojawia się tyłem do kamery Anna, matka Tobiasza. Stoi na kamiennej drodze spowita w czerni. Wypatruje syna. Wygląda jakby wrosła w ziemię.

Uj.136 - zbliżenie

Kontrastowanie. Na Annę z lewej. Z tyłu, z prawej, w amerykańskim, widać Tobiasza Starszego. Mężczyzna siedzi na ławeczce pod obejściem; glinianą, żółtawą zabudową, okoloną murem z gliny pomieszanej z sieczką. Patrzy przed siebie niewidzącym wzrokiem, mówi coś adresując słowa do żony.

TOBIASZ STARSZY:

Jest przecież pod opieką Azariasza, syna wielkiego Ananiasza, spośród moich braci. Nic złego nie może mu się przytrafić...

Anna odpowiada nie odwracając się.

ANNA:

Tak, tak. No i ten sprytny anioł też mu bardzo pomaga...

SCENA XXIV

DROGA POLNA (plener, dzień)

osoby: Rafał

Tobiasz

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.137 - amerykański do półzblżenia

Anioł Rafał siedzi pod rosochatą wierzbą zajęty przelewaniem wina z dużej butelki do piersiówki. Nie idzie mu to najlepiej, polewa sobie palce, oblizuje. Nieoczekiwanie do jego uszu dochodzi daleki gwar nadchodzących dzieci. Słysząc okrzyki, skandowanie haseł, odgłosy trąbek i bębnow. Anioł szybko zakręca obydwie butelki, jedną chowa pod jedno, a drugą pod drugie skrzydło. Wstaje, wygląda na drogę, podchodzi bliżej kamery (drogi). Anioł podchodzi trochę bliżej drogi.

Uj.138 - duży pełny do amerykańskiego przez średni

Przez Rafała na drogę. Z daleka widać unoszący się nad drogą kurz. Za chwilę zza wybruszenia drogi pojawia się pochód dzieci. Tym razem gromada jest dużo lepiej zorganizowana; dzieci idą pewnie, dbają o równy szyk i mocny krok. Na czele, jako dowódca - maszeruje Tobiasz. Krysia uwija się w tłumie filmując wszystko komórką

TOBIASZ:

Musi z nas być pewność i siła! Wszyscy muszą uwierzyć, że nigdzie się nie wybieramy, protestujemy i w razie czego... stawimy opór. Jasne?!

DZIECI (razem):

Jasne!

Uj.139 - amerykański

Kamera w środku pochodu (zacząć od ekranu smartfona Krysi), za plecami dzieci. Jazda do przodu (steadycam).

Uj.140 - średni

Na Tobiasza. Jazda do tyłu (steadycam).

TOBIASZ:

Pamiętajcie, że dziecko jako trochę mniejszy człowiek, może się zadowolić mniejszą ojczyzną, mniejszym domem, ale wolności musi mieć tak samo dużo jak dorośli! Niech żyje Republika Dzieci!

DZIECI:

Niech żyje Republika dzieci!

Uj.141 - amerykański do półzblżenia do dużego pełnego

Bocznie. Na Rafała. Przez pierwszy plan przechodzą dzieci (p-l). Kurz wzniesiony przez ich stopy na chwilę przysłania obiektyw. Kiedy przechodzą, Rafał podchodzi do kamery, do półzblżenia.

RAFAŁ:

No, no... Szybko wziął ich w garść. Żeby tylko wiedział co z tym zrobić dalej... No i z tą ich... republiką.

Spogląda za odchodzącymi dziećmi (p-l). Panorama w lewo. Pochód jest już w dużym pełnym.

SCENA XXV

DOM DZIECKA, PODDASZE (wnętrze, wieczór)

osoby: Tobiasz

Henio

Wojtek

Grzesio

Ola

Krysia

Uj.142 - detal

W kadrze latarka. Strumień światła skierowany jest na mapę wojskową z terenem obejmującym miasteczko Łaznówek i jego otoczenie. Widać rzekę, most, bagna, rozlewisko przy zaporze.

Uj.143 - pełny

Z góry. Na poddaszu trwa narada przy latarce i kartce papieru. Uczestniczą w niej: Tobiasz, Henio, Wojtek, Grzesio, oraz dwie dziewczynki - Ola i Krysia. Ola jest pucułową blondynką z niebieskimi oczami, zaś Krysia, podobnie jak Grzesio - piegowatym rudzielcem bardzo przypominającym Pipi Lansztrung; ma podobnie zabawną minę i prawie identyczną fryzurę. Jako jedyna dysponuje komórką przemyconą do pokoju. Niby uczestniczy w poważnej naradzie, ale w uszach ma słuchawki i głowa podryguje jej w rytm muzyki. Tobiasz patrzy na to z dezaprobatą. Odzywa się.

TOBIASZ:

Latarki, piły i noże

Uj.144 - średni

Przez Tobiasza na Henia.

HENIO:

Latarki dwie i jeszcze jedna w komórce Krysi, piły brak, pięć scyzoryków, cztery noże ze stołówki, widelce, łyżki... Aha i starą lornetkę wojskową mamy. Z drugiej wojny...

TOBIASZ:

Mapy terenu?

HENIO:

Jedna. Stara, papierowa. GPS-a nie mamy, tylko nawigację w komórce Krysi.

Uj.145 - średni

Kontrplan. Przez Henia na Tobiasza.

TOBIASZ:

Chleb, woda, plecaki, koce?

Na to pytanie odpowiada Wojtek. Tobiasz kieruje spojrzenie w jego stronę.

WOJTEK (off):

Są. Wszystko jest.

TOBIASZ:

No dobrze... Mamy liny, latarki, broń, koce, odzież na zmianę, zapas pożywienia i wody. Musimy wydostać się stąd w nocy, odejść jak najdalej, znaleźć dobre miejsce, zbudować dom, wyposażyć go, proklamować Republikę Dzieci, wybrać władze i zacząć żyć razem, na wolności, według naszych, dziecięcych praw.

Uj.146 - Średni

Przez Tobiasza na Olę.

OLA:

Ale jak się stąd wydostać? W nocy nam nie wolno, a klucze ma zawsze przy sobie pan Józef.

HENIO (off):

Pypyaaan Jójózeef...

Uj.147 - półzbliżenie

Na Grzesia, na czysto.

GRZESIO:

Pan Józef... ma... tego... dobre serce. Może wystarczy z nim... tego... porozmawiać... poprosić go... i... tego, no... przekonać?

Widać, że Grzesio sam nie bardzo wierzy w to co mówi. Do rozmowy, ku zaskoczeniu wszystkich konspiratorów, włącza się Krysia.

Uj.148 - półzbliżenie

Na Krysię, na czysto.

KRYŚIA:

No, nie wiem. Od czasu opętania nie da się z nim w ogóle rozmawiać...

Uj.149 - półzbliżenie

Przez Krysię na Tobiasza. Słowa dziewczynki wyraźnie budzą jego zainteresowanie.

TOBIASZ:

Opętania?

Uj.150 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Tobiasza na Krysię.

KRYŚIA:

Opętała go miłość do pani Ali, nauczycielki od polskiego. Sprawdziłam w googlach, ma wszystkie klasyczne objawy; jąka się, zacina, ma drgawki i mówi do siebie.

Uj.151 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Krysię na Tobiasza. Chłopiec uśmiecha się tajemniczo.

TOBIASZ:

No, jeśli to opętanie, to... chyba wiem jak wydobyć od pana Józefa nasze klucze.

SCENA XXVI

DOM DZIECKA, POKÓJ PANA JÓZEFA (wnętrze, wieczór)

osoby: Tobiasz

Pan Józef

Henio

Wojtek

Uj.152 - detal do zbliżenia do detalu

Półmroczny pokój. Na stole stoi kaganek ze świeczką, przy nim spodek od herbaty i metalowe szczypczyki. Patrzymy przez płomień świecy na dłonie Tobiasza. Chłopiec zdejmuje z szyi skórzany woreczek, rozsypuje go i wyklada na spodek kawałek wysuszonej wątroby oraz serca ryby z tygrysa. Sięga po szczypczyki leżące obok spodka, podnosi kawałek wysuszonego serca i umieszcza nad płomieniem świecy.

Uj.153 - zbliżenie przez detal

Kontrastowanie. Przez dłonie Tobiasza i płomień świecy na pana Józefa. W powietrzu pojawia się jasny dym. Jego smużka snuje się przed pełną nadziei twarzą pana Józefa. Za chwilę podobny zabieg Tobiasz wykonuje z kawałkiem wysuszonej rybiej wątroby. Obraz przypomina scenę z pracowni średniowiecznego alchemika.

Uj.154 - zbliżenie

Na siedzącego przy stole, ukrytego w półmroku Henia. Chłopiec oparty brodą o blat stołu wpatruje się w magiczną smużkę.

Uj.155 - zbliżenie

Przez Henia na Wojtkę. I on wgapia się w płomień świecy jak sroka w gnat.

Uj.156 - zbliżenie

Na pana Józefa przez płomień i dym. Mija kilka chwil. Pan Józef otwiera usta żeby coś powiedzieć, ale nie wychodzi z nich żadne słowo. Mężczyzna podejmuje drugą próbę i... nieoczekiwanie dla siebie samego, odzywa się piękną, czystą, gładką polszczyzną.

PAN JÓZEF:

Pani Alicjo, pragnę oświadczyć, że ją kocham i że nie będę szczędził wysiłków, by zasłużyć na pani wzajemność.

Nie może uwierzyć własnym uszom. Aż kręci głową ze zdziwienia i oblewa się rumieńcem. Sięga poza kadr i za chwilę zawiesza w powietrzu pęk kluczy. Do cięcia na ruchu.

Uj.157 - średni

Trójkowy. Przez pana Józefa na chłopców. Cięcie na ruchu. Pan Józef zawiesza przed twarzą Tobiasza pęk kluczy od wszystkich drzwi w domu dziecka. Tobiasz sięga po klucze, nie opatrując tego nawet słowem komentarza.

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA XXVII

DOM DZIECKA (plener, noc)

osoby: Tobiasz

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.158 - duży ogólny do dużego pełnego do ogólnego

Noc. Na niebie wisi duży księżyc. Z budynku domu dziecka wymykają się chyłkiem niewielkie postaci; zapodzione w peleryny, płaszcze z kapturami i inne dziwne okrycia. Na plecach dźwigają plecaki, na nich zwoje lin i inne akcesoria wyprawowe. Tobiasz ustawia grupę tak, by dziewczynki wypadły w środku, zaś chłopcy na początku i na końcu. Zapalają latarki naftowe i elektryczne. Dojazd. Ruszają. Panorama.

SCENA XXVIII

POLNA DROGA (plener, przedświt)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.159 - ogólny do średniego do pełnego do półzbliżenia do ogólnego

Polna droga. Przedświt. Przez szarawą mgłę wiszącą nad drogą, przebija się milczący pochód uciekinierów z domu dziecka. Nadchodzą od ogólnego. Jazda przeciwbieżna w ich kierunku (steadycam). Kamera wchodzi w grupę, idzie przez chwilę z nim - zatrzymanie, jazda do tyłu - zwalnia. Twarze kandydatów na obywateli Republiki Dzieci są przerażone. Kamera daje się przegonić. Kiedy dzieci wychodzą, w pusty kadr wnika z niebytu w pełnym anioł Rafał (green z linkami + background z żywego planu - VFX). Podchodzi do półzbliżenia, kręci z dezaprobatą głową. Po chwili wahania rusza za dziećmi - panorama. Odchodzi za dziećmi do ogólnego.

Uj.160 - amerykański

Konstruowanie. Jazda do tyłu (steadycam) przed Rafałem. Anioł idzie powłócząc nogami. Od czasu do czasu podskakuje niezdarnie i malowniczo. Sięga pod skrzydło do tajnej kieszeni, wydobywa pierzastą piersiówkę, popija nieco zbyt zachłannie, krztusi się, zaczyna kaszleć.

Uj.161 - półzbliżenie

Konstruowanie. W kadrze plecy idącej jako ostatnia Pyzy. Jazda za dziewczynką (steadycam). Pyza odwraca się w reakcji (?) na kaszel anioła. Do cięcia na ruchu.

Uj.162 - półzbliżenie

Konstruowanie. Jazda przed Pyzą (steadycam). Cięcie na ruchu. Dziewczynka odwraca się za siebie. Za nią pusto, tylko nad drogą unosi się wir kurzu o kształcie anioła, ale zaraz znika (opada na ziemię).

Uj.163 - półzbliżenie

Na Pyzę jak koniec uj.157. Dziewczynka patrzy i patrzy. Nie wie co ma myśleć.

SCENA XXIX

DOM DZIECKA, PODJAZD (plener, wnętrze, ranek)

osoby: Andżelika

Uj.164 - ogólny do pełnego przez półzbliżenie

Kamera w samochodzie, widok przez wcięte nieostro plecy kierowcy. Jazda do przodu. W kadrze pokazuje się wycięta półkoliście brama wiodąca na teren niegdyśszego kompleksu dworskiego. Zbliżamy się do podjazdu, widać front pałacyku; budynek jest w dość opłakanym stanie, ale jego architektura budzi szacunek.

Uj.165 - średni

Kontrustawienie. Na kierowcę przez szybę (car mount). Kierowcą okazuje się dyrektor Andżelika. Kobieta jest odmieniona; głowę i szyję ma okutane fantazyjną chustką, usta założone błyszczącym karminem, powieki pomalowane na kolorowo i doklejone długie rzęsy. Kompletu dopełnia ciemna cygaretką wystająca z ust. Z głośnika auta dochodzi głośny, dudniący rock.

Uj.166 - duży pełny do amerykańskiego

Kamera na zewnątrz, w kierunku na nadjeżdżające auto. Jest to podrasowany Ford Escort cabrio pomalowany w smoki. Nadjeżdża - panorama z dojazdem - zatrzymuje się. Andżelika otwiera drzwi, wystawia nogi na zewnątrz, ale nie wysiada od razu. Ścisza radio, zdejmuje chustkę, po niej perukę ze skręconych złoto-blond włosów, odkleja rzęsy, wyciera szminkę, sięga po płytę i wkłada ją do odtwarzacza w miejsce dotychczasowej. Włącza. Do naszych uszu dobiegają miłe dźwięki muzyki poważnej. Pani dyrektor zamyka oczy i wciąga powietrze do płuc. Odzywa się do siebie.

ANDŻELIKA:

No to łapiemy klimat pani Andżeliko...

Otwiera torebkę, wyciąga maleńką strzykawkę z insuliną, robi sobie zastrzyk, wrzuca strzykawkę do bocznej kieszeni auta.

Uj.167 - detal

W kadrze plastikowa kieszeń w bocznych drzwiach auta. Strzykawka upada na stos kilkunastu identycznych, opróżnionych już strzykawek.

Uj.168 - amerykański do pełnego

Na Andżelikę. Kobieta wzdycha.

ANDŻELIKA:

Jezu, dlaczego rodzice dali mi takie pretensjonalne imię?

Wysiada, rusza w kierunku schodów.

SCENA XXX

DOM DZIECKA, KORYTARZ (wnętrze, ranek)

osoby: Andżelika

Uj.169 - pełny do półzbliżenia do średniego

Korytarz w domu dziecka. Miejsce zdradza swoją dawną świetność; mozaikowa posadzka wyłożona jest drewnem w kilku odcieniach i rodzajach, zaś okna oprawione są półkolistą, ozdobną sztukaterią. W kadrze wejście. Drzwi otwierają, wchodzi Andżelika - jazda przeciwbieżna do półzbliżenia, objazd, jazda za Andżeliką. Zza kadru dochodzą dziwne odgłosy od strony stołówki. Miesza się w nich dźwięk akordeonu z gwarem ludzkim i pobrzękiwaniem naczyń. Zakładka do montażu; zatrzymuje się, nasłuchuje, rusza w kierunku stołówki.

Uj.170 - średni

Na Andżelikę, jazda do tyłu. Kobieta zatrzymuje się w reakcji na dziwne dźwięki. Nadśłuchuje, wychodzi z kadru.

Uj.171 - średni do pełnego

Od tyłu, na Andżelikę. Kobieta odchodzi od kamery zmierzając w kierunku stołówki (końcówka uj.169).

SCENA XXXI

DOM DZIECKA, STOŁÓWKA

osoby: Andżelika

Kucharka Stenia

Kucharka Jola

Pomoc kuchenna

Pan Józef

Uj.172 - detal do średniego

Stołówka. Jasne, przestronne wnętrze z dwoma rzędami stołów, ścianką oddzielającą jadalnię od kuchni i umieszczonym w niej okienkiem do wydawania potraw. W kadrze klawiatura akordeonu. Panorama w górę. Ukazuje się twarz akordeonistki. Jest nią dłoliiiość obfita KUCHARKA STENIA. Kobieta gra tango, podryguje w rytm melodii, taktuje na głos nie wypuszczając papierosa z ust.

STENIA:

I raz, dwa, trzy, cztery... i raz, dwa! I obrót i raz, dwa, trzy, cztery... Tango! Tango argentino!...

W drugim planie, widać wyglądającą przez okienko w przepierzeniu drugą KUCHARKĘ JOLĘ. Ta wspomaga „orkiestrę” perkusyjnie. Służą do tego dwie łyżki trzymane jak kastaniety.

Uj.173 - pełny przez średni

Kontrustawienie. Przez akordeonistkę na pomieszczenie. Na parkiecie para taneczna: pan Józef in trzymająca go w objęciach, prowadząca w tangu POMOC KUCHENNA. Tancerz jest bardzo skoncentrowany. Nie widzi świata poza kołem posadzki przeznaczonym mu do nauki.

Uj.174 - amerykański przez półzbliżenie

Kontrustawienie. Przez nieostrawych tańczących na akordeonistkę Stenię. Przeniesienie ostrości w pierwszy plan. Pan Józef bliski jest płaczu ze szczęścia.

Uj.175 - półzbliżenie

Na wejście do stołówki. Pojawia się w nim dyrektor Andżelika. Staje zamuirowana, zbiera myśli, po chwili odzywa się.

ANDŻELIKA:

Nie chciałabym przeszkadzać...

Uj.176 - półzbliżenie

Na Stenię, na czysto. Akordeonistka szybko chowa do ust niedopałek papierosa, muzyka milknie, tancerze stają.

Uj.177 - średni

Przez Stenię na Andżelikę. Kontynuuje przemowę.

ANDZELIKA:

... ale przypomnę dla porządku, że to jest ciągle dom dziecka, placówka opiekuńczo - wychowawcza... i poza tym, nie widzę powodów do tanga... A pani, (zwraca się do akordeonistki) pani Steniu wypluje tego papierosa, bo się pani udusi.

Uj.178 - średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Stenię. Kucharka z ulgą wypluwa niedopałek, ten leci wysokim łukiem i trafia prosto pod stopę Andżeliki. Dyrektorka przydeptuje kiepa.

Uj.179 - detal

Kamera nisko, przy posadzce, w kierunku od Andżeliki na Stenię. W kadrze ląduje niedopałek papierosa. Pojawia się but Andżeliki i przydeptuje go.

Uj.180 - średni do amerykańskiego

Przez Andżelikę na Stenię. Kucharka próbuje wytłumaczyć niecodzienną sytuację.

STENIA:

Bo my... tanga uczymy pani dyrektor... pana Józefa naszego... Bo nasz pan Józef zakochany, i chce zaprosić na tańce...

Pan Józef reaguje gwałtownie. Wbiega przed Stenię - panorama korygująca, przeniesienie ostrości - do kadru z Andżeliką tyłem z lewej i panem Józefem z prawej - odzywa się podniesionym głosem.

PAN JÓZEF:

Tajemnica! Stop! Ani słowa więcej pani Steniu! Chcę przypomnieć szanownej pani dyrektor, że jako podmiot objęty gwarancjami konstytucji oraz powszechnej karty praw człowieka, mogę zachować w tajemnicy wszystko, co dotyczy mojego życia osobistego i niniejszym to czynię.

Uj.181 - półzbliżenie

Przez pana Józefa na Andżelikę. Dyrektorka jest wstrząśnięta. Nie może uwierzyć.

ANDŻELIKA:

Panie Józefie, pan mówi!

Uj.182 - półzbliżenie

Kontrplan Przez Andżelikę na pana Józefa.

PAN JÓZEF:

A tak, mówię. Każdy mówi, jak mu dać dojść do słowa. Mówię, pani dyrektor i mam zamiar jasno artykułować swój pogląd na sprawy tego świata.

Uj.183 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez pana Józefa na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Świetnie. To może niech pan na początek wyartykułuje odpowiedź na pytanie gdzie są dzieci?

PAN JÓZEF (zdezorientowany):

Dzieci? Czyje dzieci?

ANDŻELIKA (poirytowana):

Nasze dzieci... do cholery!

Uj.184 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Andżelikę na pana Józefa. Mężczyzna błędnie.

PAN JÓZEF (zacinając się):

A... nasze dziedzieeeci... Nasze to proszę pani dyrdyrdyreeektor... uciekły.

Uj.185 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez pana Józefa na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Jak to, uciekły?! Gdzie?! Dokąd?

Uj.186 - średni

Na Jolę w oknie, która nieoczekiwanie włącza się do rozmowy

JOLA:

No, po prostu. Uciekły... Gdzieś... W jakieś lepsze strony.

SCENA XXXII A

SZOPA W POLU (NIEOPODAL RZECZKI) (plener, wewnątrz, ranek)

osoby: Anioł Rafał

Uj.187 - duży pełny do pełnego przez amerykański

W kadrze samotna szopa stojąca w polu, oblepiona przez mgłę i kępy łopianowych liści. Jazda do przodu. W trakcie jazdy, sponad górnej rami, z niebytu, jakąś koślawą figurą (machanie skrzydłami uprzedzone sypiącymi się piórami) wnika w kadr tyłem anioł Rafał. Zmierza w kierunku szopy niejako „ciągnąc” kamerę (VFX - background z żywego planu + zdjęcia na greenie, z linkami - zrobione w sekwencji, do użycia przy wielu tego rodzaju pojawieniach się Rafała.

Uj.188 - amerykański do półzblżenia

Kamera we wnętrzu szopy, bardzo blisko ściany z desek, w kierunku na plener. Jazda poprzeczna. W szczelinach między deskami widać nadchodzącego Rafała. Dochodzi do szopy, zagląda do środka przez szparę.

SCENA XXXII B

SZOPA W POLU, WNETRZE (wnętrze, plener, ranek)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.189 - pełny

Subiekt. Punkt widzenia anioła Rafała. Kamera z ręki (podglądanie). W szopie jest półmroczno, ale wystarcza światła, by zobaczyć co się dzieje z gromadką uciekinierów. Dzieciaki śpią na sianie poprzykrywane czym się da - swetrami, kurtkami, derkami.

Uj.190 - półzblizeni

Kamera na zewnątrz, na Rafała bokiem. Anioł odwraca się nieznacznie w kierunku kamery.

RAFAŁ:

Mój Boże, przecież w tych główkach rozumki małe.
Gdyby tu chciała rządzić arytmetyka, to by się je do siebie pododawało, a tak...

Przerywa mu dźwięk budzika z komórki Krysi. Przypada okiem do szpary.

Uj.191 - detal do półzblizenia

W kadrze wyświetlacz komórki, na nim godzina 07.00. Dzwoni budzik. Pojawia się dłoń Krysi, niesie budzik do góry - szwenk do portretu. Dziewczynka jest bardzo zaspana. Wyłącza alarm.

Uj.192 - średni

Na Tobiasza. Podrywa się z posłania. Od razu zabiera się do wydawania komend.

TOBIASZ:

Pierwszy dzień wolności! Pokażmy światu jak sobie radzimy!

Uj.193 - amerykański

Subiekt. Punkt widzenia anioła Rafała (z ręki, przez szczeliny między deskami). Dzieci podrywają się z posłań.

Uj.194 - półzbliżenie

Kontrastowanie. Kamera w szopie. Przez szczelinę na twarz anioła Rafała. Patrzy na rozwój sytuacji z wielkim zainteresowaniem.

Uj.195 - detale do średniego do amerykańskiego do półzbliżenia do pełnego

Wewnętrzna sklepka czasowa. W rękach któregoś z chłopców bochen chleba - panorama - bochen łąduje na belce sąsieka. Jazda równoległa wzdłuż belki (kamera z ręki - easy rig na wózku). Dwaj chłopcy kroją chleb na belkach sąsieka, dwie dziewczynki odbierają kromki, smarują je masłem i układają na talerzu, ktoś nakłada na masło plastry pomidorów, jeszcze ktoś inny soli kanapki. Na końcu jazdy pokazuje się Pyza, która prosto z tubki nakłada pastę na szczoteczki do mycia zębów. Akurat pastę dostaje Piękna, idzie z nią w drugi koniec pomieszczenia, do plastikowej butli z wodą i kranikiem wieszanej właśnie na belce przez Wojtkę. Wojtek odchodzi ciągnąc panoramę, w której po przemazie pokazuje się Tobiasz. Chłopiec z zadowoleniem patrzy na poczynania swoich podopiecznych. W którejś chwili zauważa zagląającego do szopy Rafała. Rusza w kierunku wyjścia.

SCENA XXXII C

SZOPA W POLU, PRZED SZOPĄ

osoby: Rafał

Tobiasz

Uj.196 - amerykański do średniego

W kadrze ściana szopy z drzwiami wejściowymi. Widać zaglądnącego przez szparę Rafała. Dojazd. Drzwi otwierają się i z środka wychodzi Tobiasz. Bierze Rafała na bok, do dwójkowego średniego.

RAFAŁ:

No, no... dzielne dzieciaki. Jak się nazywa ten ustrój?

TOBIASZ:

Demokracja kanapkowa. Ale to tymczasowa nazwa. Jak już osiadziemy gdzieś na stałe, napiszemy konstytucję, wybierzemy władze...

RAFAŁ:

Brawo, jestem pod wrażeniem, zapewne odwiedziłeś gogle?

TOBIASZ:

Owiedziłem. Krysia mi pożyczyła komórkę. Nawet do moich rodziców zająłem na google street wiew...

Uj.197 - półzbliżenie

Przez Tobiasza na Rafała.

RAFAŁ:

I co, zamierzasz wrócić do Kaserin, do najbliższych?

Uj.198 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Rafała na Tobiasza.

TOBIASZ:

Oczywiście, że zamierzam i wrócę. Znam swoje powinności wobec ojca i matki. Ale przecież w tamtej epoce... no, w tamtej, kiedy podróżujemy do Gabaela z miasta Raga w Medii, żeby odebrać pieniądze mojego ojca, że... tam czas stoi teraz w miejscu i czeka sobie spokojnie... aż... wrócimy? Że nic się tam nie może stać niespodziewanego? Prawda?

Uj.199 - półzbliżenie

Przez Tobiasza na Rafała.

RAFAŁ:

Niestety, mój drogi, zasmucę cię. Nie wydaje mi się.

Byłem w Kasarin. Twoja matka czeka na rozstaju dróg, a ociemniały ojciec liczy dni do twojego powrotu...

Uj.200 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Rafała na Tobiasza. Tobiasz smutnieje. Wzdycha ciężko.

TOBIASZ:

Tyle jest ważnych spraw na świecie...

SCENA XXXIII

MIASTECZKO, POD KOMISARIATEM POLICJI

osoby: Andżelika

Edward Bącała

Uj.201 - duży pełny do amerykańskiego do średniego do ogólnego

W kadrze komisariat policji, ponemiecki budynek z cegły ze stromymi schodami. Na podjeździe widać cabrio - Escorta Andżeliki i dwa inne auta. Jazda w kierunku schodów (steadycam lub gimbal). Z budynku dynamicznie wychodzi Andżelika w towarzystwie sierżanta EDWARDA BĄCAŁY, pulchnego, dobiegającego czterdziestki policjanta z „pożyczką” na głowie i czarnym wąsikiem pod nosem. Zmierzają do policyjnego Opla. Jazda do tyłu prowadząca ich w dwójkowym średnim

BĄCAŁA:

Trzynaścioro dzieci to nie grabie w stogu siana...

ANDŻELIKA:

Igła, igła, panie Edku.

BĄCAŁA:

Jaka igła, pani dyrektor? Gdzie... igła?

ANDŻELIKA:

W stogu siana panie aspirancie.

BĄCAŁA:

Sto razy pani powtarzałem, że nie jestem aspirantem, tylko... sierżantem. Aspirant ma gwiazdkę, a sierżant ptaszka...

Wsiadają do auta, kamera sytuuje się przy otwartych drzwiach kierowcy, w pierwszym planie w półzblizeniu z prawej Bącała, w drugim z lewej w średnim Andżelika. Sierżant próbuje uruchomić aut, piłuje rozrusznik, ale to nie przynosi oczekiwanego rezultatu.

ANDŻELIKA:

Niech pan wyciągnie ssanie i zdejmie nogę z gazu. Po co go tak piłować? Poza tym, bendiks się zawiesił...

BĄCAŁA:

Co się zawiesiło? O, proszę...

Silnik Opla „zaskakuje” i po chwili auto rusza z fasonem. Panorama.

SCENA XXXIV

DROGA NIEOPODAL MIASTECZKA - okolice Pilichowic (plener, wnętrze, dzień)

osoby: Andżelika

Bącała

Uj.202 - duży ogólny

Kamera wysoko, jazda boczna (oktokopty). Andżelika z sierżantem Bącałą pędzą bocznymi drogami, wzbijając obłoki kurzu. Stary Opel ledwo dyszy od mechanicznego wysiłku. W środku auta brzęczy jakaś niezobowiązująca muzyczka. Słyszymy rozmowę.

BĄCAŁA (off):

Niech mi pani powie, pani dyrektor... ludzie mówią... że bardzo się pani pali do wyjazdu z Łaznówka... że nic, tylko wyjeżdżać jak najszybciej...

Uj.203 - średni

Dwójkowy od przodu (car mount). Na Andżelikę i prowadzącego auto Bącałę.

ANDŻELIKA:

A co mnie tu trzyma, panie Edku? No co? Dom dziecka w likwidacji, zabobony w każdym kącie, wielka woda za parę tygodni...

BĄCAŁA:

A choćby to właśnie. Woda, zalew, turyści. Tysiące nowych możliwości.

Andżelika szuka czegoś w komórce, znajduje zdjęcie, pokazuje je sierżantowi.

Uj.204 - półzbliżenie do detalu do półzbliżenia

Bocznie (car mount) Przez wciętego nieostro Bącałę z prawej, na Andżelikę z lewej. Kobieta podsuwa komórkę prawie pod nos policjanta. Na wyświetlaczu widać nowoczesny, przeszklony budynek (wcięcie na detal). Kobieta przesuwając palcem po ekranie. Pokazuje się zdjęcie jasnego, przeszklonego hallu, potem gabinetu z dużym biurkiem i wielkim oknem na pół ściany.

ANDŻELIKA:

To jest panie Edku nowy dom dziecka w stolicy, a to... mój przyszły gabinet. Tam czekają na mnie dzieci miejskie, lepiej ułożone. A poza tym... galerie handlowe, kino, teatr, sale koncertowe... Cały świat.

Uj.205 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Andżelikę na Bącałę.

BĄCAŁA:

To po co pani ściga te dzieciaki? Niech pani wyjeżdża, a my już zajmujemy się resztą.

Uj.206 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Bącałę na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Nie mogę. Póki nie zlikwiduję formalnie domu dziecka w Łaznówku, nie mam czego szukać w stolicy. Taki jest układ, taki... deal. Rozumie pan? Muszę odnaleźć te dzieciaki, porozdzielać, przyjedzie komisja... Wszystko po kolei.

SCENA XXXV A

DROGA PRZY STACYJCE, STACYJKA (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj,207 - ogólny do pełnego do ogólnego

Jazda do przodu (lot - oktokopter), nad szynami kolejowymi ułożonymi w łuk. Wolna panorama w górę. W kadrze z lewej strony pokazują się zabudowania opuszczonej stacji; widać rząd drewnianych podpór, nad nimi dach okrywający peron i drewniany budynek stacyjny. Kamera nie zatrzymuje się, mija budynek, i za chwilę odkrywa wyłaniających się zza niego uciekinierów z domu dziecka. Idą ostrożnie, trzymają się blisko skarpy wiszącej nad wąską asfaltówką. Lecąca kamera nie poświęca im uwagi, mija ich, „uczepiona” szyn jako głównego obiektu obserwacji. Daleko pokazuje się stalowa konstrukcja mostu kolejowego wiszącego wysoko nad rzeką.

SCENA XXXV B

PRZY MOŚCIE KOLEJOWYM, MOST (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.208 ogólny do pełnego

Przenikanie (skrót ujęcia). Kamera kontynuuje swój lot po łuku nad szynami kolejowymi. Kadr wypełnia się majestatyczną sylwetą mostu kolejowego. Konstrukcja jest już mocno pordzewiała, ale ciągle budzi respekt swoją wielkością i przemyślnością; wygląda jak industrialne dzieło sztuki. Widać, że przeprawa jest nieużywana od lat; w poszyciu mostu brakuje wielu desek, szyny są powyginane a i stalowe dźwigary, tu i tam - ledwo trzymają się kupy. Kamera wlatuje między barierki, nieśpiesznie „ogląda” most. Po drugiej stronie widać już porośniętą drzewami skarpe, za którą rozciągają się mszary.

SCENA XXXV C

SKARPA PRZY MOŚCIE, MOST

Osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.209 - pełny do średniego

W kadrze zarośla na skarpie wiszącej nad asfaltówką. Widać ukryte za drzewami dzieci. W kierunku kamery podczołguje się Tobiasz, za nim Henio, Ola i Krysia. Tobiasz podnosi do oczu lornetkę.

Uj.210 - pełny

Subjekt. Punkt widzenia Tobiasza (lornetkowe zakaszetowanie obrazu). W kadrze most kolejowy i prześwit między barierkami przez który widać drugi brzeg rzeki.

Uj.211 - średni

Trójkowy. Jak koniec uj.209. Ola wgapia się w świat po drugiej stronie rzeki. Niespodziewanie odzywa się Henio.

HENIO:

Jeszcze tylko mały skok przez rzekę i... będziemy robić wszystko na co przyjdzie nam ochota.

TOBIASZ:

Tak to sobie wyobrażasz?

HENIO:

A jak?

OLA:

Zupełnie inaczej.

HENIO:

No dobrze, ale jak?

OLA:

Że nie wszystko będzie wolno.

HENIO:

Ale lody w każdej chwili...?

Tobiasz kręci głową.

TOBIASZ:

Nie będzie lodów... raczej.

Zza pleców leżących odzywa się prawie niewidoczna Krysia.

KRYSIA:

Szybki internet bez ograniczeń?

Tobiasz kręci głową.

TOBIASZ:

A niby skąd?

Krysia nie może uwierzyć.

KRYSIA:

No... on po prostu jest... wszędzie... Chyba.

W takiej chwili do leżących konspiratorów podczołguje się Pyza. Poprawia okulary, odzywa się cieniutkim głosem.

PYZA:

A okulary takie... bardzo cieniutkie i żeby wszystko było widać? Jak to ma być Republika Dzieci, to powinna dbać o dzieci ta... republika... I oprawki, bo mi się zepsuły...

Tobiasz opuszcza wzrok. Nie wie co odpowiedzieć.

SCENA XXXVI

NAD RZEKĄ, MOST (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.212 - total do pełnego

W kadrze niebo z tłustymi cumulusami. Nieoczekiwanie w polu widzenia pokazuje się anioł Rafał („wlatuje” w kadr spoza ramki - VFX). Patrzy w dół, w jego spojrzeniu malują się strach i troska.

Uj.213 - duży ogólny przez pełny

Kontrastowanie. Przez Rafała na most - VFX. Widać jak wchodzi nań dzieci z domu dziecka, drobiny ludzkie zamaskowane kępami trawy i gałązkami. Stąpają ostrożnie patrząc pod nogi i trzymając się liny przypiętej do barierki mostu.

Uj.214 - detal

Kamera pod mostem, patrząca pionowo do góry. Dzieci idą. Przez azur poszycia mostu, między wyszczerbionymi deskami, coraz to pokazują się stopy i fragmenty postaci. VFX - fragment poszycia zbudowany w hali na podestach umożliwiających fotografowanie od dołu, sufit green. Napięcie, co krok to... możliwość katastrofy.

Uj.215 - detal

Kontrastowanie. VFX. Podłoga green. Dzieci stąpają ostrożnie, omijając dziury i zbutwiałe deski.

Uj.216 - amerykański do półzblżenia

Kamera w osi mostu, w kierunku na twarze przeprawiających się dzieci. Prowadzi Tobiasz pokazując najbezpieczniejszą drogę, za nim postępują chłopcy asekurujący dziewczynki. Tobiasz dochodzi do półzblżenia. Jazda do tyłu (gimbal). Na wszystkich twarzach maluje się napięcie.

Uj.217 - średni

Od dołu na wiszącego na niebie Rafała. VFX. Anioł nie daje sobie rady z emocjami, co wyraźnie ogłasza.

RAFAŁ:

No... nie wytrzymam, normalnie, kurcze... nie wytrzymam tego napięcia.

To powiedziawszy sięga pod skrzydło po pierzastą piersiówkę i mimo niewygody odkręca ją, potem wypija łyk trunku. Kilkanaście kropli ulewa się. Lecą w dół.

Uj.218 - półzbliżenie

Na Tobiasza i idące za nim dzieci. Na głowę chłopca spadają krople rafałowego trunku. Pyza też zostaje pokropiona.

PYZA:

Co to, deszcz?

Tobiasz spogląda w niebo. Wzdycha.

TOBIASZ:

Nie, raczej nie. Niebo jest pogodne.

SCENA XXXVII

MSZARY, SITOWIE (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.219 - duży ogólny do pełnego do ogólnego

Nieznacznie z góry. Jazda do przodu (oktokopter). W kadrze Wąska ścieżka pośród trzciny i kępy sitowia. Dookoła jak okiem sięgnąć - pustka. Kamera leci nad tym bezmiarem, aż w którymś momencie zauważa poruszającą się po ścieżce (w kierunku kamery) grupę dzieci z domu dziecka. Dziecięcy, zamaskowany pochód wygląda jak wklejony w pejzaż; ledwo widać poszczególne drobiny ludzkie. Tobiasz idzie przodem, wysforowany przed grupą na kilkanaście metrów. Obok dyskretnie postępuje anioł. Kamera mijając dzieci nie koncentrując się na nich, jakby miała w tej okolicy inne, ważniejsze sprawy...

Uj.220 - średni

W kadrze Tobiasz i postępujący obok anioł Rafał. Z tyłu widać idące za nimi dzieci. Jazda do tyłu (gimbal). Rafałowi nie zamykają się usta.

RAFAŁ:

A powiesz mi - jeśli łaska oczywiście - dokąd prowadzisz tę trzódkę?

TOBIASZ:

Powiem.

RAFAŁ:

Więc dokąd?

TOBIASZ:

Z mapy i wywiadu przeprowadzonego jeszcze w domu dziecka wynika, że nieopodal, na zachód od Pankówki, są opuszczone tereny które kiedyś zamieszkiwali ludzie...

RAFAŁ:

Latałem nad tą okolicą. Widziałem kilka chat
zmurszałych ze starości, bobrowe żeremia, stado łosi,
bagna i... pustkowie.

TOBIASZ:

Wiem, wiem... Do tego fauny, rusałki, utopce, wodniki i
otumaniający gaz błotny...

RAFAŁ:

A żebyś wiedział, żebyś wiedział...

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA XXXVIII

NAD RZEKĄ, MOST KOLEJOWY (plener, dzień)

osoby: Pułkownik

Antyterrorysty (8)

Uj.221 - duży ogólny

Boczenie. Statyka. W kadrze widać majestatyczną sylwetę mostu zawieszonego nad rzeką. Dookoła jak okiem sięgnąć nie widać nikogo.

Uj.222 - duży pełny do amerykańskiego

Kamera w osi mostu, w kierunku na wejście od strony asfaltówki. Cisza, jedynie wiatr porusza kępami traw powrastanymi w deski. Wolna jazda do przodu (gimbal), droga przybliża się. Nagle w kadr wjeżdżają dwa wozy terenowe, wyskakuje z nich kilka postaci przyobleczonego w czarne mundury, w hełmach, z bronią umocowaną na kamizelkach taktycznych. Poruszają się jak duchy, porozumiewają wyćwiczonymi do perfekcji gestami. To ANTYTERRORYSTY. Błyskawicznie oplatają podpory mostu pasami z materiałem wybuchowym, mocują zapalniki, oddalają się. Znow zapada cisza, ale ten stan trwa bardzo krótko, bo oto rozlega się ogłuszający huk, w powietrze wzbija się słup ognia, dymu, desek i pokruszonego betonu (VFX).

SCENA XXXIX

DROGA (plener, wnętrze, dzień)

osoby: Andżelika

Bącała

Uj.223 - średni

Prawie ta sama chwila. W kadrze przednia szyba jadącego połąną drogą Opla z Andżeliką i Bącałą (car mount). Na szybie wykwiła odbicie wybuchu; słup ognia i dymu. Bącała gwałtownie hamuje.

BĄCAŁA:

To przy starym moście kolejowym. Chyba wybuch...

ANDŻELIKA:

Jedźmy tam, szybko!

Ruszają.

Uj.224 - pełny do ogólnego

Na odjeżdżający samochód. Panorama.

SCENA XL

NAD RZEKĄ, PRZY MOŚCIE (plener, popołudnie)

osoby: Andżelika

Bącała

Uj.225 - duży pełny do średniego do pełnego

W kadrze asfaltówka zakręcająca przy kolejowym moście. Od dużego pełnego nadjeżdża Opel Bącały, z piskiem hamulców zatrzymuje się w pełnym, Andżelika i Bącała wysiadają i podbiegają do kamery, do średniego dwójkowego. Patrzą w kierunku mostu. Panorama. Ujawnia się czoło konstrukcji, widać ziejącą w moście dziurę, przerośniętą poskręcanymi szynami kolejowymi i resztkami stalowych dźwigarów (VFX). Zniszczenia sięgają jakichś dziesięciu metrów w głąb mostu.

Uj.226 - półzbliżenie

Dwójkowy. Na Andżelikę i Bącałę. Widać, że są poruszeni widokiem.

ANDŻELIKA:

Ciekawe... Ktoś odciął jedyną drogę prowadzącą na bagna. Może tak jak my... też chciał powstrzymać dzieci przed przejściem na drugą stronę? Jeżeli tak, to ciekawe kto i po co?

BĄCAŁA:

Właśnie, ciekawe.

ANDŻELIKA:

A jak dotrą tu i odkryją, że mostu nie ma?...

BĄCAŁA:

To i tak będą chciały przejść, bo są bardzo uparte.

ANDŻELIKA:

No właśnie. Nie można na to pozwolić, bo się potopią. Ja zostaję. Rozpalę ognisko, posłucham muzyki...

BĄCAŁA:

Nie będzie się pani bała? Ja nie mogę zostać. Zdaję służbę i... w ogóle. Ale podrzucę pani namiot...

ANDŻELIKA:

Super. Niech się pan nie martwi. Nawet lubię takie przygody.

SCENA XLI

ELEKTROWNIA WODNA, DYSPOZYTORNIA (wnętrze, popołudnie)

osoby: Pułkownik

Marszałek

Asystent

Inżynier

Kierownik

Technik I

Technik II

Antyterrorysta I

Antyterrorysta II

Uj.227 - detal

W kadrze ekran wojskowego laptopa widziany przez ramiona pochylających się nad nim dwóch osób. Jedną z nich jest osobnik w mundurze, znany nam już pułkownik, zaś drugą marszałek powiatowy. Na ekranie widać ujęcia opisujące skutki wybuchu; panoramę w szerszym planie po całości mostu, dziurę z powykręcانymi szynami, osmolone detale konstrukcji (VFX).

Uj.228 - średni

Kontrastowanie. Na pułkownika trzymającego laptopa i marszałka. Stoją wgapieni w ekran w pomieszczeniu przylegającym do dyspozytorni. Za szklaną ścianą, plecami do kamery widać rzędy monitorów, przy nich techników zarządzających pracą całego kompleksu hydroelektrycznego. W poprzek kadru (za szklaną ścianą), przechadzają się dwaj uzbrojeni antyterrorysty w kominiarkach.

PUŁKOWNIK:

Most wysadzony. Nikt nam nie ucieknie na drugą stronę. Mam na myśli tych nieobliczalnych ekologów...

MARSZAŁEK:

Znaczy, nikt nam się tam nie poprzywiązuje do drzew i nie wezwie telewizji? Że niby... zagrażamy przyrodzie dzikiej?

PUŁKOWNIK:

Jak się uda zachować tajemnicę...

To powiedziawszy, pułkownik podnosi wzrok znad ekranu. Do cięcia na ruch.

Uj.229 - amerykański przez półzblizenie

Kontrustawienie. Przez pułkownika i marszałka, na stojących w głębi pomieszczenia inżyniera, kierownika i asystenta. Przygwożdżeni spojrzeniem wojskowego, gorliwie potwierdzają gotowość dochowania tajemnicy.

Uj.230 - półzblizenie

Dwójkowy. Na marszałka i pułkownika.

MARSZAŁEK:

A co się ma nie udać. Wszyscy czekają na otwarcie zapory za dwa miesiące, a my puścimy wodę za pięć... dni. Technikom się powie parę godzin wcześniej, żeby tu nikogo nam nie ściągnęli na kark. Dobry plan?

Uj.231 - amerykański przez półzblizenie

Kontrustawienie. Przez pułkownika i marszałka, na inżyniera, kierownika i asystenta. Kiwiają z uznaniem głowami.

SCENA XLII

NAD RZEKĄ, PRZY WYSADZONYM MOŚCIE (plener, przed zachodem słońca)

osoby: Andżelika

Siedmioletni faunik

Mała rusałka

Uj.232 - pełny

Subiekt. Punkt widzenia Andżeliki. Kamera nad rzeką, skierowana prawie pionowo do góry. W kadrze, na tle nieba, widać zniszczony fragment mostu, snujący się dym i przepływające wolno chmury (VFX).

Uj.233 - półzbliżenie

Na Andżelikę. Patrzy do góry. Siedzi bez ruchu, jakby się „zawiesiła”. Nagle wraca jej rozum, odwiją kanapkę z papieru i zaczyna jeść.

Uj.234 - ogólny przez półzbliżenie

Kontrastowanie. Dość długi obiektyw (135 mm). Patrzymy na drugi brzeg rzeki przez wciętą nieostro Andżelikę. Nieoczekiwanie na brzegu pojawiają się dwie ledwo widoczne postaci. Nie można być pewnym, bo obraz jest nie całkiem wyraźny, rozmyty przez mgłę, przestrzelony przez niskie słońce. Wydaje się jednak, że widać tam małą rusałkę, dziewczynkę zaledwie, przyobleczoną w przewiewne muśliny i tiule. Obok rusałki stoi drobny, siedmioletni faunik, z wyrostkami zapowiadającymi rogi i krótką szczecina porastającą nogi.

Uj.235 - amerykański do zbliżenia

Na Andżelikę. Oczy kobiety robią się okrągłe jak spodki, Wstaje gwałtownie - panorama - i pochodzi do kamery, do zbliżenia. Patrzy i patrzy coraz bardziej zdumiona.

Uj.236 - pełny

Subiekt. Punkt widzenia Andżeliki. Bardzo długi obiektyw (300 - 600 mm). Mały faunik przebiera kopytkami i onieśmiałony gra filigranowe nuty na fletni Pana. Dziewczkę jest zauroczone.

Uj.237 - zbliżenie

Na Andżelikę jak koniec uj.235. Przełyka kęs kanapki, uśmiecha się do zjawiska.

SCENA XLIII

MSZARY, POLANA Z DĘBAMI (plener, zachód słońca)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Strzyga

Młody faun

Utopiec

Rusałki (3)

Uj.238 - pełny do średniego

Zachód słońca. Przez gęstwą bagiennej krainy przebija się pochód uciekinierów z domu dziecka. Dookoła parują grzęzawiska, szumi trzcina, pojękuje dzikie ptactwo. Dzieciarnia idzie gęsiego. Na przedzie widać Tobiasza, zaś na samym końcu, w pewnym oddaleniu - anioła Rafała. Jazda do tyłu (gimbal). Tobiasz przybliża się do kamery. Widać, że jest bardzo skoncentrowany na obserwacji terenu.

Uj.239 - duży pełny do ogólnego

Subjekt.Punkt widzenia Tobiasza. Jazda do przodu (gimbal). Spoza zasłony trzciny ukazuje się polana z wielkimi dębami.

Uj.240 - średni

Jak koniec ujęcia 238 - kontynuacja. Tobiasz uśmiecha się.

Uj.241 - duży pełny do amerykańskiego

Kontrastowanie. Kamera na polanie. Jazda w dół (małe ramię kranowe). Grupa wchodzi na polanę której krąg wyznaczają dęby. Od tego miejsca zaczyna się las. Tobiasz odzywa się do reszty dzieci stojących nieco z tyłu, za jego plecami.

TOBIASZ:

Wszystko się zgadza. Polana z dębami. Tu się naradzimy i spędzimy noc.

KRYSIA:

Pod gołym niebem?

TOBIASZ:

Z mapy wynika, że najbliższe opuszczone chaty są dziesięć kilometrów stąd. Nie dojdziemy przed nocą...

WOJTEK:

To co robimy?

TOBIASZ:

Robimy hamaki i legowiska z trzciny. Dla dziewczyn dwa szałas. Rozpalamy ognisko i pieczemy ziemniaki.

Wojtek przyjmuje dyspozycje, zaczyna rozdzielać pracę według zaleceń Tobiasza, potem razem z nim pochyla się nad mapą.

Uj.242 - duży pełny

Konstruowanie. Kamera z ręki (easy rig) wygląda zza zasłony trzciny, jakby patrzyła na polanę czyimiś oczami. Wydaje się, że słyszeć jakieś szepty i ciche chichoty. Widoczny w kadrze Tobiasz podnosi wzrok znad mapy, kamera nurkuje w dół, ale zaraz wygląda na powrót. Tobiasz opuszcza znów spojrzenie na mapę.

Uj.243 - pełny do średniego

Konstruowanie. Wolna jazda do przodu, w kierunku zarośli. Zza zasłony trzciny i krzewów pokazują się na wpół ukryte postaci mieszkańców mszarów. Widać tam jakąś faunę głowę, UTOPCA z rosochatym kijem, ptasiopiórą STRZYGĘ o mrocznym spojrzeniu. Stoją w całkowitej ciszy, robią jakieś tajemnicze gesty, cofają się. Tylko rusałki zostają. Mają jakiś plan...

SCENA XLIV

MSZARY, POLANA Z DĘBAMI (plener, noc)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Rusałki (3)

Uj.244 - pełny do detalu do amerykańskiego przez średni

Noc. Na polanie płonie ognisko. Wokół niego wiszą między drzewami hamaki splecione z wiązek trzciny, stoją dwa szałas, płoną mniejsze ogniska. Większość dzieci śpi, świerszcze szeleszczą im do snu. Kamera nisko. W pierwszy plan wchodzi nogi Rafała, z góry spada anielski puch. Jazda z nogami anioła i końcówkami skrzydeł w kadrze. Kamera mija Kysię zmagającą się z telefonem komórkowym. Włącza i wyłącza w nadziei znalezienia choćby kreski zasięgu. W końcu zrezygnowana przyznaje.

KRYŚIA:

Nie ma zasięgu. Ani kreseczki...

Dziewczynka zostaje z tyłu zaś w pierwszym planie pojawia się siedzący przy ognisku Tobiasz. Jest zamyślony. Anioł przysiadł tuż za nim.

TOBIASZ:

Słyszysz, nie ma zasięgu. Ale ty zapewne obmyśliłeś już sposób zdobywania pożywienia, szycia odzieży, prania, mycia się, leczenia chorób...

TOBIASZ:

Pracuję nad tym...

RAFAŁ:

Jeszcze możesz zawrócić.

TOBIASZ:

Jutro, albo najpóźniej pojutrze dojdziemy do starego wiatraka. Jest olbrzymi. Zamieszkamy w nim, naprawimy, uruchomimy, będziemy mieli prąd elektryczny i mąkę. Upieczemy chleb... Może nawet ten... internet dla Krysi uda się wytworzyć...

Rafał ziewa przeciągle.

RAFAŁ:

Tak, tak... oczywiście... To ja pójde się zdrzemnąć.

Rafał odchodzi w ciemność, ciągnie za sobą jazdę z panoramą, wychodzi z kadru zostawiając odsłonięty widok na zagajnik. W trzcinowej gęstwinie połyskują oczy. „Ktoś” patrzy zachłannie i... widzi.

SCENA XLV

MSZARY, POLANA Z DĘBAMI (plener, świt)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.245 - ogólny

Świt. Znad trzcinowiska podnoszą się mgły. Na polanie dzieci jeszcze śpią. Sen zmorzył również Tobiasza, który leży przy dogasającym ognisku. Z oddali dochodzi melodyjne popiskiwanie fujarki. Głos biegnie nad mgłą, zwielokrotnia się i kiedy nutka umiera, jej echo ciągle wisi w powietrzu.

Uj.246 - 249 - detale

Sekwencja ujęć; trzcinowisko o świcie, mgła przyklejona do traw, słońce przebijające się przez roślinność, wiatr poruszający trzcinami - wszystko otulone delikatną, fujarkową muzyczką.

Uj.250 - pełny do średniego do pełnego

W kadrze śpiący Rysio, płowowłosy ośmiolatek. Dojazd. Muzyka budzi chłopca. Wstaje z pośłania, rozgląda się i... rusza w kierunku głosu jak lunatyk. Panorama.

SCENA XLVI A

MSZARY (plener, świt)

Osoby: Rysio

Uj.251 - pełny

Subiekt. Punkt widzenia Rysia. Kamera „płyń” do przodu (gimbal) między trzcunami.

Uj.252 - amerykański do półzblżenia

Jazda do tyłu (gimbal). W kadrze Rysio podążający przed siebie, przyzywany przez hipnotyczną muzykę.

Uj.253 - pełny przez detal

Kamera nisko, za nogami Rysia. Jazda do przodu (gimbal) z nogami w kadrze.

SCENA XLVI B

MSZARY, TRZCINOWA POLANA Z SADZAWKĄ (plener, świt)

osoby: Rysio

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Rusałka VI

Uj. 254 - pełny przez średni do dużego pełnego do amerykańskiego

W kadrze Rysio widziany od tyłu. Jazda do przodu (gimbal). Chłopiec przedziera się przez parujące trzcinowiska i kępy leszczynowych krzaków. Głos fujarki jest coraz bliższy. Wreszcie, po kolejnych kilku krokach, chłopiec wychodzi na wydeptaną trzcinową polanę, na której wokół sadzawki tańczy SZEŚĆ MAŁYCH RUSAŁEK. Wszystkie dziewczynki ubrane są w białe, przewiewne sukienki. Kilka gra na fujarkach, kilka klaszcze w dłonie. Kiedy zauważają Rysia, biorą chłopca między siebie, zacieśniają koło i zaczynają nieszczęśnika... łaskotać. Rysia najpierw cieszy taka zabawa, ale po chwili zaczyna się sprzeciwiać.

Uj. 255 - 260 - półzbliżenia

Sekwencja ujęć. Kamera z ręki (easy rig). Panoramy i szwenki sytuacyjne - rusałki łaskoczą Rysia.

RYSIO:

Wystarczy już... przestańcie... nie chcę... proszę... już nie chcę...

Uj.261 - pełny do średniego

Od pełnego. Jazda w dół (ramię kranowe). Rusałki dalej łaskoczą chłopca, aż biedak pada na kolana, a potem kładzie się na ziemi. Już nie ma siły się śmiać, ani bronić. Mdleje. Wtedy rusałki kończą łaskotanie, układają się wokół chłopca, podpierają brody dłońmi i patrzą, patrzą, patrzą... Objazd, na Rusałki zza leżącego Rysia.

SCENA XLVII

MSZARY, DĘBOWA PLANA (plener, poranek)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Ola

Kryśia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.262 - pełny do amerykańskiego

W kadrze Tobiasz śpiący przy ognisku. Wolna jazda do przodu. Nagle z góry spada puchowy deszcz i zaraz po nim obok Tobiasza lądują stopy Rafała. Lądowanie jest twarde, bolesne i zupełnie nieudane. Anioł upada, do cięcia na ruchu.

UWAGA: pojawienie się Rafała w kadrze zrealizowane analogowo (ponad kadrem zamocowany/trzymany uchwyt).

Uj.263 - amerykański

Bocznie, przez Tobiasza na Rafała. Cięcie na ruchu. Rafał wpada w kadr, upada, krzywi się, ale zaraz przystępuje do oznajmiania złej nowiny.

RAFAŁ:

Rysio... Rysio... Rusałki załaskotały Rysia... na śmierć!
Trzeba biegnąć, sprawdzić, uratować!

Tobiasz podrywa się z legowiska.

SCENA XLVIII

MSZARY, TRZCINOWA POLANA Z SADZAWKĄ (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Rusałka VI

Uj.264 - pełny do półzbliżenia do pełnego do amerykańskiego

W kadrze przesmyk wydeptany w trzcinowisku. Widać prze niego polanę z sadzawką. Jazda do przodu (gimbal). W kontrze do ruchu kamery z polany wybiegają chichoczące Rusałki i biegną wprost na obiektyw, mijają go na centymetry. Kamera kontynuuje ruch, wyjeżdża na polanę. Dokładnie w tej samej chwili z przeciwległego przesmyku wbiegają nad sadzawkę dzieci prowadzone przez Tobiasza. W pewnym oddaleniu ląduje Rafał. Tobiasz sprawdza puls Rysia, potem przystawia do nosa lusterko.

Uj.265 - detal

Przez dłoń Tobiasz i lusterko na twarz Rysia. Tobiasz odwraca lusterko. Spogląda. Na srebrnej gładzi pojawia się mgła.

Uj.266 - średni

Na Tobiasza i resztę gromady - panoramy.

TOBIASZ:

Żyje, ale jest prawie śmiertelnie wyczerpany. Bez lekarza, bez kroplówki z glukozy i witamin - może umrzeć.

OLA:

Ale skąd my weźmiemy lekarza?

HENIO:

Ktoś musi pójść za rzekę, znaleźć lekarza i
przyprowadzić go do Rysia.

Podchodzi Rafał, dyskretnie nachyla się do ucha Tobiasza.

RAFAŁ:

Mostu nie ma. Wysadzony.

Tobiasz zasępia się.

TOBIASZ:

Kto najlepiej pływa? Mostu już nie ma, trzeba przez
rzekę...

GWIAZKA:

A skąd to wiesz?

TOBIASZ:

No... wiem i już.

Do rozmowy wtrąca się Wojtek.

WOJTEK:

Grzesiu pływa jak ryba.

Grzesiu, chudy, zacinający się rudzielec, potwierdza z ochotą.

GRZESIU:

To... to prawda... jak słowo daję... Ja, jak ryba... ja
pływam, że... ja... kurczę... popłynę... kurczę... po
tego, no... glukozę i tego, no... lekarza... przywiozę...

SCENA XLIX

NAD RZEKĄ OD STRONY MSZARÓW, OKOLICE MOSTU (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Grzesio

Henio

Wojtek

Uj.267 - ogólny

W kadrze most uszkodzony wybuchem. W perspektywie widać jego ocalałą część. Panorama w dół - pokazuje się drugi brzeg rzeki. Widać jak z zarośli przekradają się do rzeki Tobiasz, Grzesio, Henio i Wojtek. Ciągną za sobą grubą tratwę splecioną z wielu wiązek trzciny, potem spuszcza ją na wodę.

Uj.268 - amerykański do półzbliżenia

Kamera na wodzie (łódka płaskodenna). Dосkok po osi. Na Chłopców. Grzesiu jest prawie goły. Tobołek z ubraniem ma zawiązany na plecach. Kładzie się na tratwie, odpycha od brzegu i płynie wiosłując rękoma. Kiedy przybliży się do półzbliżenia, rusza jazda (płynięcie) do tyłu. Tobiasz, Henio i Wojtek zostają z tyłu.

SCENA L

NAD RZEKĄ, OD STRONY CYWILIZACJI (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Grzesio

Henio

Wojtek

Andżelika

Uj.269 - amerykański do półzblżenia

W kadrze namiot Andżeliki rozbitý w zaroślach na skarpie, nieopodal mostu. Andżelika obudzona odgłosami dochodzącymi z drugiej strony ukradkiem wygląda z namiotu. Patrzy w dół, w kierunku drugiego brzegu rzeki, podchodzi na kolanach do półzblżenia, i... wtedy zauważa.

Uj.270 - pełny

Subiekt. Punkt widzenia Andżeliki. Bardzo długi obiektyw. Na Grzesia przepływającego się przez rzekę.

Uj.271 - półzblżenie

Na Andżelikę.

ANDŻELIKA (do siebie):

A jednak... przeszły. Kto by pomyślał.

Uj.272 - pełny

Od Andżeliki, w dół na rzekę. Grzesio dobija do brzegu. Zaczyna się ubierać.

SCENA LI A

STACJA KOLEJOWA, DROGA PRZY TAMIE, MOSTEK - okolice Pilichowic (plener, dzień)

osoby: Grzesio

Uj.273 - 278 - ogólny, pełny, amerykański

Sekwencja ujęć. Grzesio biegnie. Statyki, panoramy, jazda przed i za Grzesiem (z auta).

Widać, że chłopiec zaczyna tracić siły. Staje. Przeciera pot z czoła, oddycha ciężko, rusza dalej.

SCENA LI B

ASFALTÓWKA, DROGA POLNA PRZY TRAFOSTACJI - okolice Pilichowic (plener, dzień)
osoby: Grzesio

Uj.279 - 284 - ogólny, pełny, amerykański

Sekwencja ujęć. Kontynuacja drogi Grzesia. Chłopiec przebiega przez lokalizacje znane nam z początku filmu, więc orientujemy się, że zmierza do miasteczka. Wehikuł realizacyjny jak w scenie poprzedniej.

SCENA LI C

ULICE ŁAZNÓWKA - Gościśław (plener, dzień)

Osoby: Grzesiu

Statyści (10)

Uj.285 - 288 - ogólny, pełny, amerykański

Trzeci etap drogi Grzesia. Chłopiec wbiega na ulicę Łaznówka. Tu i tam widać zajętych swoimi sprawami ludzi, włączące się psy, wygrzewają się na murkach koty. Chłopiec zmierza w kierunku ośrodka zdrowia.

SCENA LII

ŁAZNÓWEK, OŚRODEK ZDROWIA - Gościśław (plener, dzień)

osoby: Doktor Jaszczur

Matka

Dziecko

Grzesiu

Andżelika

Statyści (5)

Uj.289 - pełny do amerykańskiego

Ośrodek zdrowia w Łaznówku, piętrowa kostka z klinkieru. Przybliżamy się. Otwierają się drzwi i ze środka wychodzi około czterdziestoletni, przystojny LEKARZ w zabawnym, kolorowym kapeluszu na głowie. Odprowadza MATKĘ z DZIECKIEM, coś doradza na koniec. Kiedy wraca do środka, zatrzymuje go głos Grzesia spoza kadru. Lekarz odwraca się. Do cięcia na ruchu.

GRZESIU (off):

Panie... doktorze!

Uj.290 - pełny do amerykańskiego przez półzbliżenie

Kontrastowanie. Cięcie na ruchu. Przez lekarza na nadbiegającego Grzesia. Lekarz odwraca się. Robi krok w kierunku chłopca.

GRZESIU:

Panie doktorze... bo... bo ja rzekę przepłynąłem, na tratwie i... i tam... tam, za rzeką...

Uj.291 - średni

Na Jaszczura, na czysto. Podchodzi dwa kroki w kierunku Grzesia, jazda do tyłu, Grzesio wkadrowuje się plecami, lekarz kuca. Odzywa się uspokajająco.

JASZCZUR:

No, co tam... za rzeką słysząc?

Uj.292 - duży pełny do średniego

Kontrastowanie. Kamera ustawiona przy ścianie kamienicy po drugiej stronie ulicy. Zza węglem budynku nadbiega zmęczona Andżelika. Widać, że ledwo dała radę nadążyć za Grzesiem. Próbuje uspokoić oddech, nasłuchuje rozmowy.

Uj.293 - półzbliżenie

Przez Grzesia na doktora Jaszczura.

JASZCZUR:

No tak, rusałki łaskoczą. Ale żeby do tego stopnia?...
Muszę mu jak najszybciej podać lekarstwa. Polecimy
trajką.

Uj.294 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Jaszczura na Grzesia.

GRZESIU:

Czym?

Uj.295 - półzbliżenie do pełnego

Od kontrplanu. Przez Grzesia na Jaszczura.

JASZCZUR:

No, takim samolocikiem. Tylko zabiorę parę rzeczy. Daj
mi dziesięć minut.

To powiedziawszy lekarz wstaje, odwraca się, idzie pośpiesznie w kierunku wejścia do
środka zdrowia.

Uj.296 - półzbliżenie do średniego

Na Andżelikę stojącą za węglem budynku. Kobieta prawie wpada w panikę.

ANDŻELIKA:

Jezu, dziesięć minut...

Cofa się o krok, sięga po telefon, pośpiesznie wybiera jakiś numer.

SCENA LIII

LOTNISKO POD ŁAZNÓWKIEM (plener, dzień)

osoby: Jaszczur

Grzesiu

Uj.297 - duży pełny do pełnego przez średni

Małe, trawiaste lotnisko pod Łaznówkiem. Jazda do przodu. W kadrze przybliżająca się, pomalowana fantazyjnie w wiele kolorów trajka. Z prawej kamerę przeganiają Jaszczur i Grzesiu ubrani w kombinezony. Zakładają w biegu kaski na głowy (jazda z wciętymi z prawej w średnim Jaszczurem i Grzesiem).

Uj.298 - średni

Kontrustawienie. Jazda do tyłu. Dwójkowy na Grzesia i Jaszczura.

LEKARZ:

Trochę będzie bujało. Nie boisz się?

Po wyrazie twarzy Grzesia i szeroko otwartych, okrągłych oczach, widać, że się boi. Zaprzecza jednak malowniczo.

GRZESIU:

Ja? Ja... to... panie, tego... doktorze... niczego... jak babcię... tego... kocham...

SCENA LIV

MSZARY, TRZCINOWA POLANA Z SADZAWKĄ (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Siedmioletni faunik

Mała rusałka

Uj.299 - pełny

Prawie ta sama chwila. Jesteśmy w okolicach trzcinowej polany. Spowita mgłą wygląda miękko i niewinnie. Palą się małe ogniska, gromadzą się przy nich grupki uciekinierów z domu dziecka. Przy Rysiu czuwa Tobiasz, obok siedzą Ola i Wojtek.

TOBIASZ:

Jeżeli będziecie chcieli wrócić, zrozumiem to...

WOJTEK:

No co ty?! Nikt nie chce wracać. Grzesiu przyprowadzi lekarza, lekarz wyleczy Rysia i... ruszamy dalej.

OLA:

Ja myślałam, że to będzie wyglądało trochę inaczej...

Uj.300 - średni

Przez Olę na Gwiazdkę. Dziewczynka nieoczekiwanie wtrąca się do rozmowy.

GWIAZDKA:

Wygląda jak... wygląda. Wszystko co nowe wygląda inaczej.

Uj.301 - amerykański do średniego

Nieco na uboczu polany, zza zasłony trzciny wychylają się dwie ciekawskie głowy. To mała rusałka i siedmioletni faunik, ci sami, których zobaczyła Andżelika na brzegu rzeki. Patrzą zachłannie na obce dzieci. Nagle zrywa się wietrzyk i przygina trawy.

Uj.302 - detal

Kamera nisko. W kadrze małeńka fletnia pana leżąca na kępie mchu, tuż obok dłoni faunika. Wiatr trafia w piszczałki i wydobywa z nich tęskną melodyjkę.

Uj.303 - średni

Dwójkowy, na Tobiasza i Wojtka. Chłopcy podnoszą głowy.

TOBIASZ:

Słyszałeś to?

WOJTEK:

Coś chyba słyszałem...

Smutna Gwiazdka odzywa się do swoich myśli.

GWIAZDKA:

Ja też za tobą tęsknię... mamusi...

Uj.304 - średni do pełnego

Faunik i rusałka odczołgują się po cichu, potem wstają i trzymając się za ręce, w pochyleniu, ostrożnie odchodzą.

SCENA LV

MSZAROWA WIOSKA (plener, popołudnie)

osoby: Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Uj.305 - ogólny do pełnego

Odległy zakątek zarzecz. Po łagodnym skłonie porośniętym świerkami zbiegają siedmioletni faunik i maleńka rusałka. Chłopcu trudno jest biegnąć, więc dziewczynka pomaga mu trzymając go za dłoń. Jazda boczna (gimbal), przez pierwszy plan przemazują się brązowe pnie drzew. Dzieci dobiegają do wypłaszczenia, przebiegają w poprzek leśnej drogi, wpadają w bagienną gęstwę porośniętą krzewami, sitowiem i trzciną. Dalszy ciąg jazdy bocznej, faunik i rusałka są teraz bliżej kamery, chowają się za roślinnością i wyłaniają spoza niej. Za chwile docierają do miejsca bardziej przystępnego, czegoś w rodzaju traktu wiodącego do bagiennej osady.

Uj.306 - duży pełny do pełnego do amerykańskiego przez średni

Kamera wysoko (SUPERPANTHER), patrząca w dół po skosie. Jesteśmy teraz w osi biegu małej rusalki i faunika. Jazda w dół wyrównywana panoramą w górę, ujawnia się tajemnicze, spowite mgłą, otulone złotawym światłem miejsce. Dookoła rośnie wierzbowa gęstwa, tworząc wysoki mur wyznaczający granice tego dziwnego księstwa. Widać stojące tu i tam niskie, szeroko rozłożone zabudowania. Są to chaty i chatynki z przyległościami, ułożone w labirynty uliczek. Cała ta „Breuglowska” zabudowa wykonana jest z gliny, ilitu, trzciny, traw i faszyny. Po środku księstewka, na okrągłym placu odbywa się zgromadzenie mieszkańców. Widać urozmaicone wiekowo towarzystwo, w większości dzieciarnię i niedorostków, oraz kilka osób starszych. Rogi, ogonki i kopyta faunów mieszają się z długimi włosami utopców i strzyg. Nie brakuje też malowniczych niebożątek i całego zastępu rusalek. Te są gromadą najhałaśliwszą. Na twarzach gawiedzi widać zatroskanie. Kamera zajeżdża za plecy starego utopca o imieniu GRALO, przywódcy tej gromady. Rusalka i faunik przedzierają się przez tłum współplemieńców i śmiało wychodzą na czoło. Gralo podnosi rękę. W jednej sekundzie zapada cisza. Kamera nie zatrzymuje się. Bardzo wolno porusza się jazdą boczną.

Uj.307 - amerykański przez półzblizenie

Kontrustawienie. Przez mieszkańców osady na króla Gralo. Wolna jazda boczna (superpanther). Za Gralo widać dalszy ciąg osady; bagienną, zieloną sadzawkę, pomosty przerzucone przez uliczki, domki utaplane w błocie. Król odzywa się.

GRALO:

Nastąpił akt naruszenia naszego terytorium. Ludzkie dzieci zakłóciły nasze przygotowania do ewakuacji. Naradziliśmy się w kręgu mszarowej starszyny. Dyskusja była burzliwa, głośnie i męcząca. Teraz, jako wybrany przez was król mszarowego księstwa ogłaszam: jest zgoda na bliższy kontakt. Wyjdziemy im na przeciw, sprawdzimy ich zamiary, potem zdecydujemy co robić dalej.

Uj.308 - pełny

Odskok po osi. Jazda boczna. Przez pierwszy plan przemazują się ażeury chatek bagiennych, dalej widać zgromadzoną na placu społeczność. Po przemówieniu przywódcy, na placu księstwa zaczyna się ruch. Formuje się delegacja mająca wyjść na przeciw przybyszom.

SCENA LVI

NAD MSZARAMI (plener, popołudnie)

osoby: Jaszczur

Grzesiu

Uj.309 - duży ogólny

Z góry (oktokopter). Subiekt. Punkt widzenia lecącego trajką Grzesia. Sprzed oczu chłopca uciekają sierpniowe pejzaże, zrywa się do biegu stado spłoszonych łosi, wzlatają pod niebo dzikie gęsi i kaczki.

Uj.310 - średni do amerykańskiego do półzblżenia

Nieco z dołu. Na lecących trajką Jaszczura i Grzesia. Wiatr rozwiewa włosy Grzesia. Chłopiec jest zachwycony tą nieoczekiwaną podróżą. Na twarzy pana doktora zupełnie inna emocja. Mężczyzna jest skupiony na prowadzeniu maszyny powietrznej, oraz na tym, by odnaleźć trzcinową polanę z dziećmi.

UWAGA: VFX, kamera na ramieniu kranowym, trajka podwieszona na hali, green na ścianie, suficie i podłodze, mocny propeler. Backgroundy dorobione z oktokoptera w osobnej akcji. Kamera zmienia położenie, oddala się, przechodzi w boczny punkt widzenia, a także widok z góry, przez trajkę na „mszary”.

Uj.311 - ogólny przez średni

Przez trajkę na mszary. W pejzażu zarzeczają się drogi błędzące pośród trzcinowisk, pojedyncze chatki opłotkowane żerdziami i faszyną, kapliczki na rozstajach dróg, wiatrak ze skrzydłami w których więcej wiatru niż skrzydeł.

Uj.312 - średni

Nieco od dołu. Na Jaszczura. Lekarz manewruje drążkiem sterującym. Trajka wchodzi w łuk i obniża lot.

Uj.313 - duży ogólny do ogólnego

Przez trajkę na mszary. w oddali ukazuje się okrągła polana wydeptana w trzcinowisku, na niej zaś drobne figurki dzieciarni.

Uj.314 - średni

Na Grzesia i Jaszczura. Lekarz uśmiecha się. Pokazuje Grzesiowi gromadę na polanie.

Uj.315 - ogólny do dużego pełnego

Kontrastowanie. Kamera patrzy teraz na przybliżającą się gromadkę zza koła trajki. Na aluminiowym wsporniku za kołem, widać urządzenie przymocowane pośpiesznie do konstrukcji za pomocą taśmy klejącej. Jest to mała kamera typu gopro z nadajnikiem GPS. Na obudowie kamerki pulsuje czerwone światło.

SCENA LVII

KOŚCIÓŁ W MIASTECZKU, WIEŻA (plener, popołudnie)

osoby: Andżelika

Bącała

Dobrodziej

Statyści (6)

Uj.316 - detal

W kadrze ekran laptopa, na nim obraz z kamery przyklejonej do trajki; widać przybliżające się dzieci zgromadzone na polanie z sadzawką. Za chwilę pojawia się damska dłoń i poprawia jasność ekranu. Słyszymy głos Andżeliki.

ANDŻELIKA:

No proszę... jak na dłoni.

Uj.317 - średni

Trójkowy. Okazuje się, że jesteśmy na wieży kościoła w Łaznówku, a dłoń należy do... Andżeliki Kobieta poprawia jeszcze antenę internetową i wzmacniacz sygnału. Obok stoi Bącała oraz KSIĄDZ DOBRODZIEJ.

BĄCAŁA:

Wszystkie są?

Andżelika liczy drobinki ludzkie.

Uj.318 - ogólny przez detal

Kontrastowanie. Przez ekran laptopa i dłoń Andżeliki na miasteczko w dole. Widać kilka osób i kilka psów, ktoś przejeżdża na rowerze.

Uj.319 - średni

Trójkowy. Na Andżelikę, Bącałę i Dobrodzieja.

ANDŻELIKA:

Wszystkie.

Bącała oddycha z ulgą.

BĄCAŁA:

Ta nowoczesna technika operacyjna...

Nieoczekiwanie do rozmowy wtrąca się dobrodziej.

DOBRODZIEJ:

Nowoczesna czy nie, to i tak wstyd zaprzęgać ją do pogoni za garstką drobiazgu Bożego...

BĄCAŁA:

Tylko, że ten drobiazg Boży potopi się za parę dni, jak go nie uratujemy w porę.

ANDŻELIKA:

Za parę dni?! O czym pan mówi?!

BĄCAŁA:

Mówię o tym, że są dwie wersje - oficjalna i... prawdziwa. Oficjalna data, za dwa miesiące, jest dla ekologów którzy chcą przywiązać się do drzew i uniemożliwić zalanie zarzecz. Nie mówiłem, bo tajemnica służbowa, ale w tej sytuacji...

ANDŻELIKA i DOBRODZIEJ (jednocześnie):

A prawdziwa?

BĄCAŁA:

W piątek, za tydzień...

SCENA LVIII

OKOLICE TRZCINOWEJ POLANY Z SADZAWKĄ (plener, popołudnie)

osoby: Jaszczur

Grzesiu

Tobiasz

Henio

Wojtek

Ola

Krysia

Gwiazdka

Pyza

Uj.320 - pełny do średniego

W kadrze wiszące na drzewie skrzydło od trajki. Jazda do tyłu, panorama w dół (gimbal). Ujawnia się trajka leżąca na boku pod jedną z brzoź i za chwilę - Grzesiu oraz kulejący doktor Jaszczur idący w kierunku polany z sadzawką.

JASZCZUR:

Trochę nam nie wyszło to... lądowanie... Muszę nad tym popracować.

GRZESIU:

No tak... Właściwie... Trochę nie za bardzo... wyszło.

Uj.321 - duży pełny do pełnego przez średni

Kontrastowanie. Jazda do przodu. Przez plecy idących Grzesia i Jaszczura, na dzieci wychodzące im na przeciw.

SCENA LIX

NAD RZEKĄ, OD STRONY CYWILIZACJI (plener, popołudnie

osoby: Andżelika

Bącała

Uj.322 - amerykański

Kamera nad rzeką, poniżej uszkodzonej części mostu. W kadrze Andżelika sposobiąca się do przejścia na drugą stronę rzeki. Kobieta stoi tyłem do kamery, przodem do rzeki, rozbiera się; zdejmuję bluzę, bluzkę, zabiera się za zdejmowanie butów. Zatrzymuje się, ogląda do tyłu. Do cięcia na ruchu.

Uj.323 - pełny przez średni

Kontrastowanie. Przez Andżelikę na stojącego kilka kroków za nią Bącałę. Policjant zerka ukradkiem na zgrabne ciało pani dyrektor. Cięcie na ruchu. Andżelika odwraca się przez ramię, policjant taktownie odwraca wzrok, ale zaraz znów zerka. Do cięcia na ruchu.

Uj.324 - pełny przez średni

Kontrplan. Przez Bącałę na Andżelikę. Cięcie na ruchu. Policjant zerka na Andżelikę, ale ta karci go wzrokiem, więc odwraca się - tym razem na dobre. Na twarzy wyraz mocno sceptyczny, komentujący działania dyrektorki.

BĄCAŁA:

A może lepiej zawiadomić policję, zorganizować akcję?

Uj.325 - pełny przez średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Bącałę.

ANDŻELIKA:

No przecież pan jest z policji, więc możemy uznać, że... zawiadomiona. A akcję właśnie organizujemy, prawda?

Uj.326 - pełny przez średni

Przez Bącałę na Andżelikę. Bącała nie jest pewien. Niby przytakuje, ale nie wygląda to na akceptację poczynąń Andżeliki.

Uj.327 - pełny przez średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Bącałę. Dyrektorka kontynuuje wyjaśnianie swojego planu.

ANDŻELIKA:

Przeplnę, znajdę je, przyprowadzę. Pan niech czeka na brzegu i patrzy na ekran laptopa. Może pojawi się transmisja...

Uj.328 - pełny przez średni

Kontrplan. Przez Bącałę na Andżelikę. Kręci głową nie całkiem przekonany.

BĄCAŁA:

Ale jak je pani... przeprowadzi?

Uj.329 - pełny przez średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Bącałę.

ANDŻELIKA:

Jeszcze nie wiem, później o tym pomyślę. Albo... pan niech pomyśli. To będzie pana część zadania.

Uj.330 - amerykański do średniego do amerykańskiego

Bocznie. Andżelika przyciąga do siebie trzciniową tratwę która dwie godziny wcześniej przyplynał Grzesio - dojazd - starannie układa na niej ubrania, przywiązuje sznurkiem, odpycha tratwę, robi krok do wody, ale zaraz wyskakuje z piskiem. Panorama. Odwraca się w kierunku Bącały.

ANDŻELIKA:

Zimna!

Uj.331 - średni

Na Bącałę, na czysto. Rozkłada bezradnie ramiona.

Uj.332 - amerykański do pełnego

Na Andżelikę, jak konie uj.330. Wraca do wody i drżąc z zimna robi kilka kroków popychając przed sobą tratwę z ubraniami.

SCENA LX

TRZCINOWA POLANA Z SADZAWKĄ (plener, popołudnie)

osoby: Tobiasz

Jaszczur

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.333 - detal do półzblżenia

W kadrze plastikowa rurka od kroplówki i wenflon zamocowany w zgięciu ręki Rysia. Panorama po rurce doprowadzająca do butelki z płynem witaminowym, a potem do trzymającej butelkę, bardzo przejętej Krysi. W dalszym ciągu panoramy, pojawia się twarz doktora Jaszczura mierzącego Rysiowi tętno, a potem sam Rysio, który za chwilę otwiera oczy. Przez chwilę mierzy się z sytuacją, orientuje się gdzie jest i co się stało, odzywa się słabym głosem.

RYSIO:

To ze... śmiechu. Zemdląłem. Rusałki mnie tak... łaskotały...

Uj.334 - średni przez zbliżenie do amerykańskiego

Przez głowę Rysia na dzieci. Wszystkie buzie rozjaśniają się uśmiechami. W oddali, za plecami dzieci widać krzywo lądującego Rafała. Zauważa go Tobiasz i odchodzi od grupy.

Uj.335 - duży pełny do amerykańskiego przez średni

Kontrastowanie. Przez Rafała który zbiera się z nieszczęścia na nadchodzącego Tobiasza.

Uj.336 - amerykański do średniego przez średni

Kontrastowanie. Jazda za wciętym Tobiaszem. Rafał już z daleka komunikuje.

RAFAŁ:

Tobiasz! Prędko! Ta... dyrektorka chce się utopić!

SCENA LXI

TRZCINOWA POLANA Z TRAJKĄ (plener, popołudnie)

osoby: Tobiasz

Jaszczur

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.337 - amerykański do średniego

W kadrze skrzydło trajki. Ola, Krysia i Gwiazdka zszywają rozdarcia płótna - panorama - Henio i Wojtek prostują pogięte rurki konstrukcji.

Uj.338 - pełny do półzbliżenia

Konstruowanie. Przez plecy dziewczynek. W głębi kadru stoi w dużym pełnym Tobiasz, w kierunku kamery zmierza Grzesio, zaś w pierwszym planie widać bardzo zajętego sprawdzaniem stanu trajki Jaszczura. Grzesio podchodzi do półzbliżenia, chce wesprzeć naprawiających, ale nagle zauważa coś przy kole trajki.

Uj.339 - detal

Subjekt. Punkt widzenia Grzesia. W kadrze przymocowana na goleni koła kamera gopro z nadajnikiem. Na obudowie pulsuje czerwone światło.

Uj.340 - średni przez detal

Konstruowanie. Nieco od dołu. Przez pulsujące urządzenie na Grzesia. Chłopiec otwiera usta ze zdziwienia.

GRZESIO:

Coś tu jest... kurcze... kamera taka... malutka... przyklejona taśmą.

Lekarz z Tobiaszem podchodzą, pojawiają się w kadrze obok Grzesia.

LEKARZ:

No tak, szpiega tu mamy...

SCENA LXII A

BRZEG RZEKI OD STRONY CYWILIZACJI (plener, popołudnie)

osoby: Andżelika

Bącała

Rafał

Uj.341 - duży ogólny do średniego

Kamera nisko, na łódce. W kadrze zielonkawa toń rzeki. Panorama. W pierwszym planie, w średnim pojawia się twarz Andżeliki płynącej na trzcinowej tratwie. Kobieta leży na jednostce pływającej połową ciała, zaś nogi ma w wodzie i nimi napędza wodny pojazd. Jest mniej więcej w połowie przeprawy. Widać, że walczy z chłodem i... strachem. Z tyłu majaczy sylwetka Bącały przechadzającego się wzdłuż brzegu.

Uj.342 - amerykański do pełnego

Doskok po osi. Na Bącałę. Staje, patrzy w ślad za Andżeliką. Nieoczekiwanie, zza kadru, od namiotu stojącego w krzakach dochodzi najpierw elektroniczny szum, potem wypłaszczony dźwięk rozmowy z głośników laptopa. Bącała rzuca się w tamtym kierunku.

Uj.343 - amerykański do średniego do detalu przez średni

Kontrustawienie. Kamera przy laptopie. Z głośnika dobiegają odgłosy dziecięcej rozmowy. Podbiega Bącała podnosi komputer, odwraca się tyłem do kamery. W kadrze widzimy teraz przez jego ramię ekran, na nim zaś polanę mszarową i dzieci siedzące przy trajce.

Uj.344 - półzbliżenie przez detal

Kontrustawienie. Na Bącałę przez ekran laptopa. Twarz mężczyzny przybiera wyraz najwyższego zdumienia. Rusza w kierunku brzegu - jazda do tyłu - krzycząc po drodze w kierunku Andżeliki.

BĄCAŁA:

Pani dyrektor! Pani dyrektor!

Uj.345 - średni do amerykańskiego

Kamera na łódce. Od ustawienia jak koniec uj.341. Do uszu Andżeliki dochodzi krzyk Bącały.

ANDŻELIKA:

Pani dyrektor, obraz się pojawił z naszej kamery! Dzieci chcą wracać!

Andżelika nie może uwierzyć. Zawraca w kierunku brzegu.

SCENA LXII B

BRZEG RZEKI OD STRONY CYWILIZACJI (plener, zachód słońca)

osoby: Andżelika

Bącała

Uj.346 - średni

Dwójkowy. Andżelika otulona kocem i Bącała siedzą przed laptopem. Słuchać rozmowę.

TOBIASZ (off):

Tak, to racja... Dalej już nie damy rady uciekać. Nie ma dokąd. Trzeba się poddać...

Andżelika i Bącała spoglądają po sobie.

Uj.347 - detal

Kontrastowanie. Przez Andżelikę i Bącałę na ekran komputera. Widać zafrasowaną i mocno już zmęczoną gromadę.

WOJTEK:

Ja też tak myślę i... większość z nas tak uważa.

Wracamy. W gruncie rzeczy, to dobry pomysł z tymi... domami dziecka w różnych miastach...

TOBIASZ:

Poza tym jedzenie się kończy, a Rysio musi być pod opieką lekarza. Podjęliśmy próbę, ale jesteśmy przecież tylko dziećmi... Wracamy tą samą drogą którą tu przyszliśmy.

Uj.348 - średni

Kontrastowanie. Dwójkowy. Na Andżelikę i Bącałę. Nieoczekiwanie, z tyłu, w pełnym pojawia się w kadrze anioł Rafał. Wchodzi analogowo, bez żadnych sztuczek, sięga pod skrzydło po pierzastą piersiówkę, odkręca, popija, podnosi niedojedzoną kanapkę Bącały, odgryza kęs, podchodzi nieco bliżej, zagląda w ekran.

RAFAŁ:

Ciekawe, ciekawe...

Uj.349 - detal

Kontrastowanie. Na ekran laptopa, na czysto.

WOJTEK (z ekranu laptopa):

A pani dyrektor Andżelika chce dla nas jak najlepiej. Jej przecież zależy, żebyśmy byli szczęśliwi...

OLA:

No właśnie... Już nawet zaczynam za nią tęsknić.

Uj.350 - średni

Kontrastowanie. Dwójkowy. Na Andżelikę i Bącałę (bez Rafała). Na twarz kobiety wpływa rumieniec, a wraz z nim wyraz zakłopotania. Bącała udaje, że nic nie widzi.

UWAGA: zrobić wersję z obecnością anioła Rafała.

SCENA LXIII

TRZCINOWA POLANA Z TRAJKĄ (plener, zachód słońca)

osoby: Tobiasz

Jaszczur

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.351 - średni do pełnego

W kadrze Tobiasz, Wojtek i Ola siedzący na przeciwko kamery umocowanej na trajce. Rozmawiają ze sobą jakby jej nie widzieli.

OLA:

Tak tak... trzeba być w kłopotcie, żeby prawdziwie docenić drugiego człowieka.

WOJTEK:

No właśnie, w kłopotcie.

Rusza jazda do tyłu i wtedy odkrywa się obraz wielkiej mistyfikacji. W kadrze pojawiają się zgromadzeni z tyłu pozostali uczestnicy tego spektaklu. Stojąca za kamerą Gwiazdka z trudem powstrzymuje śmiech. W podobnym kłopotcie jest też lekarz i reszta dzieci. Zakrywają sobie usta dłońmi. Tylko „aktorzy” przed obiektywem mają poważne miny. Kłamstwo idzie w świat.

Uj.352 - amerykański

Na stłoczona za kamerą gromadę. Audycja się kończy. Lekarz wyłącza kamerę.

SCENA LXIV

BRZEG RZEKI OD STRONY CYWILIZACJI (plener, zachód słońca)

osoby: Andżelika

Bącała

Uj.353 - średni do amerykańskiego do średniego

Kamera z ręki (easy rig). Wracamy do Andżeliki i Bącały. Panoramy na dialogi, ruch sytuacyjny. Kobieta zrzuca koc z ramion, zaczyna się ubierać. Wygląda na bardzo zadowoloną z rozwoju wypadków.

ANDŻELIKA:

No to... koniec ucieczki. Mamy ich. Pan teraz szybko do miasta, załatwić jakąś motorówkę na jutro, a ja rozbijam namiot i czekam na nich. I... kontempluję przyrodę.

BĄCAŁA:

Co pani robi z... przyrodą?

ANDŻELIKA:

Nie, nic takiego. Żartowałam. Aha, i niech mi pan wykupi receptę, dobrze?

Kobieta sięga do kieszeni, wyjmując receptę. Tłumaczy się nieco zawstydzona.

ANDŻELIKA:

Insulina, cukrzyca po ojcu. Mdleję bez tego...

SCENA LXV

TRZCINOWA POLANA Z TRAJKĄ (plener, zachód słońca)

osoby: Tobiasz

Jaszczur

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.354 duży ogólny

Z góry (oktokopter). Kamera leci nad mszarami otulonymi światłem zachodzącego słońca. Od bagien podnosi się mgła i zawisa w połowie drogi między ziemią a niebem. Przelatują ptaki, przebiega stado saren. Kamera zniża lot, prawie dotyka kładących się trzcin, potem wznosi się ponad mgłę. Na koniec dolatuje nad polanę z trajką. Widać tam małe ludzkie figurki stojące obok pracującego już urządzenia latającego, oraz doktora Jaszczura.

Uj.355 - średni do amerykańskiego do średniego

Kamera z ręki (easy rig). Na doktora Jaszczura zakładającego na głowę kask.

LEKARZ:

Unikajcie łaskotek, rusałek, komarów i innych niebezpieczeństw. A jak już stworzycie tę swoją republikę, to ja się zapisuję na posadę lekarza rodzinnego. Zgoda? Tylko trzeba pas startowy zbudować... Aha, jeszcze jedno... Jesteście pewni, że woda tutaj nie dojdzie?

Panorama na dzieci. Tobiasz odpowiada.

TOBIASZ:

Tu może dojdzie, ale my wybieramy się w inne miejsce...

Panorama powrotna na doktora Jaszczura. Kiwa głową jakby zrozumiał słowa Tobiasza. Zaczyna sadowić się w trajce, zapina pasy.

Uj.356 - amerykański do dużego pełnego

Mała sklejka czasowa. Trajka startuje. Śmigło oddala się od kamery, skrzydło nabiera powietrza i... za chwilę kolorowe letadło wzbija się w powietrze.

Uj.357 - amerykański

Na dzieciaki uczone wzrokiem nieba. Kryśka odzywa się ze smutkiem

KRYŚKA:

No i poleciał do świata Tik Toka, musicaly, snapchata, twittera, face timea... Jak ja mu zazdroścę.

Nieoczekiwanie do rozmowy dołącza Gwiazdka.

GWIAZDKA:

A podobno taka apka teraz wyszła, że możemy sprawdzić jacy będziemy w przyszłości. Jacy będziemy?

HENIO (ze smutkiem, bez entuzjazmu):

Jak to jacy? Szczęśliwi i wolni...

OLA (bez pewności siebie):

No tak, szczęśliwi i wolni.

Rozmowę zamyka Pyza.

PYZA:

No właśnie.

SCENA LXVI A

NAD RZEKĄ OD STRONY CYWILIZACJI (plener, zmierzch)

osoby: Andżelika

Uj.358 - pełny

Na brzegu, przy namiocie płonie ognisko. Słysząc głośną, metalową muzykę dochodzącą z głośnika sterowanego telefonem. Andżelika jest już rozebrana do snu; ma na sobie spodnie od piżamy i stanik. Tańczy jakiś dziwny, improwizowany, elektryzujący „taniec - połamaniec”; wygina się, podskakuje, wykonuje akrobacje na granicy równowagi. Trwa to przez dłuższą chwilę, po której kobieta sięga po telefon, wyłącza muzykę, wchodzi do namiotu i wystawia głowę na zewnątrz.

Uj.359 - średni

Kamera nisko. Przez ognisko na Andżelikę. Kobieta patrzy na płomienie. Do jej uszu zaczynają docierać dźwięki dookolnego świata - dalekie szczekanie psów, gadanie żurawi, szelest świerszczy, poświstywanie wiatru.

SCENA LXVI B

MSZAROWA WIOSKA (plener, zmierzch)

osoby: Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Uj.360 - pełny do amerykańskiego

Jesteśmy przy chatkach mszarowej wioski. Wolna jazda boczna. Tu i tam płoną niewielkie ogniska, przechodzą jakieś postaci z lampami naftowymi i świecącymi kulami, ktoś idzie ciężko po kładce aż ta ugina się i chłapie dookoła błotem, w zagrodzie stoją senne jaki i alpaki. Wioska zwolna kładzie się do snu, w chatkach gasną światła.

SCENA LXVI C

POLANA Z DĘBAMI (plener, zmierzch)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.361 - pełny do amerykańskiego do dużego pełnego

Na dębowej polanie już wszyscy śpią. Płoną małe ogniska, wiszą hamaki, leżą w nich przytulone do siebie dzieci - dojazd, panorama - w kadrze ukazuje się okryte niebieskawym mrokiem trzcinowisko, na jego tle stoi tyłem do kamery anioł Rafał. Przeciąga się.

SCENA LXVII A

ODLEGŁE MIEJSCE ZARZECZA (plener, świt)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Gralo

Egwaro mocarny

Kwaterszałek

Wodnica I

Utopczyni I

Uj.362 - duży ogólny do pełnego do średniego

Następny dzień. Nad łąkami wisi mgła. Do lotu podrywają się czaple. Wolna panorama (gimbal) na końcu której pokazuje się idąca na kamerę grupa uciekinierów z domu dziecka. W okolicach pełnego rusza jazda do tyłu nieco wolniejsza niż marsz dzieci, więc te dość szybko doganiają kamerę.

Uj.363 - pełny

Subiekt. Punkt widzenia prowadzącego grupę Tobiasza. Pejzaż przesuwa się, w tyle zostają kolejne kępy traw, krzewy i drzewa.

Uj.364 - półzbliżenie

Na Tobiasza i podążające za nim dzieci - jazda do tyłu. Na końcu zgromadzenia widać człapiącego niezdarnie Rafała. Tobiasz zauważa coś i zaczyna zwalniać.

Uj.365 - duży pełny do amerykańskiego przez półzbliżenie

Przez Tobiasza na zarośla. Widać nadchodzącą w kierunku uciekinierów pięcioosobową delegację tubylców. Są to poznany już król Agrulo, faun Egwaro mocny, utopiec kwaterszałek, oraz młoda wodnica i starsza utopczyni. Tobiasz podnosi rękę. Do cięcia na ruchu.

Uj.366 - średni

Na Tobiasza. Cięcie na ruchu. Tobiasz podnosi rękę, dzieci zwalniają i zbijają się w gromadę za plecami Tobiasza. Wyglądają na przestraszone. Jazda zwalnia.

Uj.367 - pełny do amerykańskiego przez półzblizenie

Kontrustawienie. Przez Tobiasz na delegację tubylców. Tobiasz zatrzymuje się, niemal w tej samej chwili zatrzymują się przedstawiciele społeczności mszarowej. Jedni i drudzy patrzą na siebie. W powietrzu zawisa kłopotliwe milczenie.

Uj.368 - półzblizenie

Na Tobiasza. Odzywa się niepewnie.

TOBIASZ:

Kim jesteś?

Uj.369 - średni

Przez Tobiasza na króla Gralo. Odzywa się uprzejmym głosem.

GRALO:

Kimś podobnie zwyczajnym i niezwykłym jak ty, Tobiaszu z Kaserin. Jestem utopcem, mieszkańcem tej krainy, członkiem społeczności gościnnej i życzliwej...

Uj.370 - amerykański przez średni

Kontrustawienie. Przez tubylców na Tobiasza i dzieci. Zza pleców Tobiasza wychyla się Ola.

OLA:

W książkach czytałam o was różne rzeczy...

Uj.371 - amerykański przez średni

Kontrplan. Przez Tobiasza i dzieci na Gralo i delegację. Król uśmiecha się drwiąco.

GRALO:

Eee, bzdury, legendy... Kiedyś... dawno... być może wciągaliśmy wędrowców w bagna... ale dzisiaj, w nowoczesnym świecie internetu, globalizacji i filmów fantazy, już samo udowodnienie naszego istnienia wymaga nie lada pomysłowości...

Uj.372 - amerykański przez średni

Kontrplan. Przez Gralo i delegację na Tobiasza i dzieci. Tym razem odzywa się Grzesiu.

GRZESIU:

A czego... ty nas... legendo... tego, no... wiesz... no, czego... legendo chcesz...

Uj.373 - amerykański przez średni do dużego pełnego

Od kontrplanu. Przez Tobiasza i dzieci na Grało i delegację.

GRALO:

Chcę zaprosić was do naszej chatowioski w dniu zbiorożynek.

OLA (plecami):

Czego?

GRALO:

Zbiorożynek... no, bagiennych dożynek. Naszego dorocznego święta plonów.

Po tych słowach, nie czekając na odpowiedź, król Grało odwraca się i wraz z delegacją rusza przed siebie. Odchodzą do dużego pełnego.

Uj.374 - amerykański do średniego do pełnego

Na Tobiasza i dzieci. Po chwili wahania ruszają w ślad za delegacją mszarowych obywateli. Wychodzą z kadru - panorama za idącym na końcu Rafałem. Odchodzą do pełnego.

SCENA LXVII B

ODLEGŁE MIEJSCE ZARZECZA (plener, świt)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Gralo

Egwaro mocarny

Kwaterszałek

Wodnica I

Utopczyni I

Wodnik Utrilo

Wodnik mocarny

Permano

Uj.375 - średni

Mała sklejka czasowa. Dzieci idą za grupą przybyszów z mszarów. Jazda do tyłu przed Piękną (gimbal), która do tej pory nie wydawała się zainteresowana nikim innym poza sobą. Dziewczyna coś zauważa.

Uj.376 pełny do amerykańskiego przez średni

Przez Piękną na stojących przy ścieżce dwóch urodziwych wodników. Jazda do przodu. Wodnik mocarny uśmiecha się do Pięknej.

Uj.377 - średni

Jazda do tyłu. Na Piękną. Dziewczynka odpowiada zalotnym uśmiechem.

Uj.378 - amerykański do pełnego

Subiekt. Punkt widzenia Pięknej. Na Wodników - odjazd. Zostają w tyle.

Uj.379 - amerykański do półzbliżenia

Na Tobiasza idącego kilka metrów przed grupą. Jazda do tyłu (gimbal). Nieoczekiwanie z prawej strony wchodzi w kadr (analogowo, bez sztuczek) anioł Rafał. Tobiasz ogląda się za siebie by sprawdzić, czy jest wystarczająco daleko od dzieci by rozmawiać z aniołem. Rafał odzywa się półgłosem.

RAFAŁ:

Nie boisz się tego... dziwnego towarzystwa?

Tobiasz odpowiada najciszej jak potrafi.

TOBIASZ:

Nie boję.

RAFAŁ:

Ja się trochę boję. Niektórzy mają skrzydła, a... nie są aniołami.

Tobiasz uśmiecha się z przekąsem.

TOBIASZ:

Między nami mówiąc, tobie też sporo brakuje do... anioła.

RAFAŁ:

Mnie? Brakuje? Przecież ja właśnie... jestem aniołem.

Przechodzą. Wtedy nieoczekiwanie z trzciny wyłania się twarz małego faunika Permano. Dojazd do półzblżenia. Chłopiec szybko oddycha. Wygląda na zmęczonego biegiem i bardzo czymś przestraszonego.

SCENA LXVIII

NAD RZEKĄ, PRZY WYSADZONYM MOŚCIE (plener, ranek)

osoby: Andżelika

Permano

Uj.380 - średni

Kamera nisko, od rzeki, w kierunku na brzeg. W kadrze myjąca zęby Andżelika. Kobieta ma na sobie spodnie od piżamy i stanik. Szoruje zęby szczoteczką, nuci pod nosem jakąś wymyśloną melodię. W którejś chwili wyczuwa na sobie czyjeś spojrzenie. Powoli podnosi głowę.

Uj.381 - duży pełny do pełnego

Kontrastowanie. Subjekt. Punkt widzenia Andżeliki. Z drugiej strony rzeki, zza zasłony trzciny... wynurza się znany nam już faunik Permano. Chłopiec ma przewieszony przez ramię wianuszek ryb nanizanych na sznurek. W dłoni dzierży drewniany oścień zakończony zaostrzoną kością zwierzęcą. Podchodzi kilka kroków, staje i z bezpiecznego oddalenia przywołuje Andżelikę. Wyraz jego oczu jest błagalny.

Uj.382 - półzbliżenie

Na Andżelikę. Kobieta po chwili konsternacji uśmiecha się do siebie.

ANDŻELIKA:

Akurat... Nie ma cię. Nie ma takich stworzeń... Chyba że w muzeach, na obrazach. Pojadę do Warszawy, to sobie na ciebie poparzę, zgoda? A teraz zmykaj już sprzed moich oczu. Sio!

Kobieta wraca do mycia zębów, ale za chwilę znów podnosi wzrok.

Uj.383 - amerykański do pełnego

Kontrastowanie. Subjekt. Punkt widzenia Andżeliki. Długi obiektyw. Małe fauniki ani myśli zniknąć. Odwraca się i szybko wspina się po skarpie w kierunku mostu. Za chwilę jest już prawie na wysokości wejścia na most.

Uj.384 - średni do pełnego

Na Andżelikę. Kobieta wiedzona ciekawością robi to samo. Odwraca się, biegnie w kierunku skarpy, zaczyna się po niej wspinać.

Uj.385 - amerykański do średniego

Kamera przy wyrwie uczynionej podczas wysadzania mostu, w kierunku na asfaltówkę. W kadrze wbiega Andżelika, zatrzymuje się w średnim, patrzy przez most na drugą stronę rzeki.

Uj.386 - pełny

Kontrastowanie. Długi obiektyw. Przez Andżelikę na stojącego po drugiej stronie mostu Permano. Chłopiec nie przestaje przyzywać Andżelki, wskazując przy tym z uporem na wianuszek ryb przerzuconych przez ramię.

Uj.387 - średni

Na Andżelikę, na czysto. Kobieta szybko wyjmując z kieszeni piżamy telefon, ustawia go na fotografowanie, przybliża, robi zdjęcie, spogląda na wyświetlacz.

Uj.388 - detale

W kadrze wyświetlacz telefonu. Widać na nim jak na dłoni małego, zasmakowanego kozłoludka ze smutną miną.

Uj.389 - średni

Na Andżelikę jak uj.387. Kobieta podnosi wzrok znad komórki. Upewnia się jeszcze raz.

Uj.390 - pełny przez średni

Kontrastowanie. Długi obiektyw. Przez Andżelikę na Permano. Chłopiec stoi przez chwilę, patrzy Andżelice w oczy, potem puszcza się pędem w dół po skarpie, w kierunku brzegu rzeki. Wychodzi z kadru.

Uj.391 - duży pełny do amerykańskiego

Kamera niżej, przy brzegu, w kierunku na Permano zbiegającego po skarpie. Chłopiec dobiega do amerykańskiego, staje na brzegu i znów zachęca gestem Andżelikę, by przeszła na jego stronę rzeki.

Uj.392 - duży pełny do średniego

Kontrastowanie. Na Andżelikę zbiegającą ze skarpy. Kobieta sytuuje się w średnim, patrzy na chłopca i zupełnie nie wie co ma zrobić. Widać, że oswaja się przy tym z myślą, iż kozłoludek nie jest jedynie wytworem jej imaginacji.

ANDŻELIKA:

Mam iść za tobą? A skąd wiem, że jesteś prawdziwy?...
Poza tym czekam tu na... moje dzieci... Zrozumiały
swoją błąd, wracają i ktoś je musi przywitać...

Uj.393 - amerykański do średniego

Na Permano. Długi obiektyw. Chłopiec jest zdeterminowany. Podchodzi jeszcze kilka kroków, do średniego. Jego oczy napełniają się łzami.

Uj.394 - średni

Na Andżelikę. Długi obiektyw. Kobieta wzdycha.

ANDŻELIKA:

No dobrze, tylko... nie rycz. Prawdziwy, czy...
wymyślony, ale... błagam, nie maż się.

To powiedziawszy sięga po telefon, wykręca numer.

ANDŻELIKA:

Halo, pan sierżant? Załatwił pan motorówkę?! O, to
super! A ja muszę na godzinkę zejść z posterunku, mam
sprawę pilną... Naprawdę, przejmie pan dzieciaki? To
cudnie, bardzo pan miły! Tak, wieczorem będę... na
pewno.

Rusza w kierunku rzeki, do wyjścia z kadru.

Uj.395 - pełny przez półzblizenie

Kontrastowanie. Długi obiektyw. Przez Permano na Andżelikę. Widać jak kobieta zabiera
z namiotu ubrania, spuszcza na wodę trzcinową tratwę, układa na niej ubrania i inne
potrzebne jej rzeczy. Zaczyna wchodzić do wody.

SCENA LXIX A

MSZARY, DROGA PRZEZ TRZCINOWISKO (plener, popołudnie)

osoby: Andżelika

Permano

Uj.396 pełny przez średni

Dalszy ciąg dnia. Słońce wisi tuż nad trzcinami. Dookolny pejzaż nasycza się czerwienią. Andżelika idzie w pochyleniu, kilka kroków za kozłoludkiem. Chłopiec rozgarnia dłońmi zarośla, odsuwa kępy trzcin. Porusza się pewnie i zwinnie. Co jakiś czas staje, nasłuchuje, upewnia się czy ma za sobą swoją towarzyszkę i rusza dalej. Jazda do tyłu (gimbal). W kadrze z lewej w średnim Permano, z tyłu z prawej w pełnym Andżelika. Kobiecie nie zamykają się usta.

ANDŻELIKA:

No dobrze, przyjmuję cię do wiadomości. Jesteś kozłoludkiem, masz miłą buzię i jakąś ważną sprawę do załatwienia. Ale dlaczego wybrałaś sobie mnie? Nie było na świecie nikogo innego do pomocy?

Permano nie odpowiada. W którejś chwili staje, nasłuchuje, potem odwraca się do Andżeliki. Do cięcia na ruchu.

Uj.397 - amerykański przez półzbliżenie

Kontrastowanie. Przez Andżelikę na Permano. Cięcie na ruchu. Kozłoludek odwraca się, patrzy na Andżelikę jakby chciał ją przebić wzrokiem i oznajmia.

PERMANO:

Jesteś tu.

Uj.398 - amerykański przez półzbliżenie

Od kontrplanu. Przez Permano na Andżelikę. Kobieta nie bardzo wie o co chodzi kozłoludkowi. Odpowiada nieco poirytowana.

ANDŻELIKA:

No... jestem tu. A gdzie miałabym być? Wyrzuciłaś sobie mnie, to... jestem.

Chłopiec nie reaguje na słowa Andżeliki. Odwraca się i rusza w dalszą drogę. Rusza jazda do tyłu prowadząca podróżników przez kilka chwil, potem kamera staje, zaś Permano i Andżelika wychodzą z kadru.

SCENA LXIX B

MSZARY, DROGA PRZEZ TRZCINOWISKO (plener, popołudnie)

osoby: Andżelika

Permano

Uj.399 - duży ogólny

Z góry (oktokopty). W kadrze dwie drobiny ludzkie uwikłane w szarości i blade zielenie mszarowych bagien. Idą. Kamera wisi bez ruchu.

Uj.400 - 403 - detale

Mała sklejka czasowa. Sekwencja ujęć. Jazda do tyłu, przed idącymi Andżeliką i Permano, jazda do przodu za idącymi Andżeliką i Permano (gimbal). W kadrze ich stopy (oraz kopyta - VFX) coraz bardziej zanurzające się w błocie. Przybywa bagiennych przepadlin, które wędrowcy pokonują przeskakując z jednej kępy trawy na drugą. Wkrótce i ta możliwość się wyczerpuje; bagno jest wszędzie.

Uj.404 - total do pełnego do detalu

Mała sklejka czasowa. Panorama po bezkresie bagiennych łąk, na koniec w kadrze pokazują się Andżelika i Permano. Siedzą na kępach traw, bocznie w pełnym. Rusza jazda w ich kierunku (gimbal). Kiedy jesteśmy bliżej, odkrywamy, że wyplatają z sitowia wielkie podeszwy (rapcie), które przymocowane do spodu butów, dają możliwość chodzenia po powierzchni bagna.

Uj.405 - półzbliżenie

Na Andżelikę. Patrzy z zaciekawieniem na zręczne dłonie faunika.

Uj.406 - detal

W kadrze dłonie Permano. Widać jak przeplata przez owalną ramę z wikliny kolejne pasma sitowia na przemian z wierzbowym łykiem. Robota idzie mu nadzwyczaj sprawnie.

Uj.407 - półzbliżenie

Na Andżelikę, jak uj.405. Kobieta przenosi spojrzenie na twarz faunika.

Uj.408 - półzbliżenie

Przez Andżelikę na Permano. Chłopiec wyczuwa spojrzenie Andżeliki i podnosi wzrok.

Uj.409 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Permano na Andżelikę. Andżelika uśmiecha się głupawo, opuszcza spojrzenie, wraca do wyplatania swoich rapci. Za chwilę jednak wiedzona ciekawością znów podnosi głowę.

Uj.410 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Andżelikę na Permano. Chłopiec podnosi wzrok bardzo szybko, traktując to tym razem jak pojedynek. Kobieta nie ma szans uciec ze spojrzeniem.

Uj.411 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Permano na Andżelikę. Złapana na patrzeniu Andżelika wybucha śmiechem.

Uj.412 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Andżelikę na Permano. Mały kozłoludek też wybucha śmiechem.

UWAGA: w tej scenie źródłem wesołości może też być nieoczekiwany kształt jaki przybierają wytwarzane przez Andżelikę rapcie.

SCENA LXIX C

MSZARY, DROGA PRZEZ TRZCINOWISKO (plener, popołudnie)

osoby: Andżelika

Permano

Uj.413 - duży pełny

Jazda boczna (gimbal). Andżelika i Permano idą podpierając się dużymi kijami. Co jakiś czas stają, sprawdzają nimi grząskość podłoża, ruszają w dalszą drogę.

Uj.414 - duży ogólny do pełnego do totalu

Mała sklejka czasowa. Z góry (oktokopty). Kamera leci „pod prąd”, przeciwbieżnie do widzianych z daleka, maleńkich sylwetek Andżeliki i Permano. Mija ich w okolicach pełnego z góry, odlatuje w bezkres nie wypuszczając ich z kadru.

SCENA LXX

MSZARY, BAGIENNA POLANA (plener, przed zachodem słońca, zachód słońca)

osoby: Andżelika

Permano

Agrulo

Uj.415 - duży pełny do średniego

Kamera na rozległej polanie. W kadrze widać doprowadzający do niej, wydeptany przesmyk. Pojawiają się w nim umęczeni wędrowcy - Permano i Andżelika. Idą na kamerę. Jazda w dół (ramię kranowe). W pierwszym planie pokazuje się dwudzielny daszek, rodzaj skromnego szałas, sporządzony z wiązek trzciny i faszyny. Leży pod nim tylna bocznie jakaś przykryta skórą, rogata postać. To starzec Agrulo. Mały kozłoludek podchodzi, całuje starca w dłoń, za chwilę za jego plecami przykuca Andżelika. Do cięcia na ruch.

Uj.416 - średni do detalu do średniego

Kontrastowanie. Cięcie na ruch. Przez kucającą Andżelikę i Permano na faunę Agrulo. Na twarzy zastygły wyraz bólu. Staruszek cierpi, nie wiadomo z jakiego powodu. Panorama w dół. Permano odrzuca okrywającą dziadka skórę. Ukazują się koźle nogi starego fauna (VFX) i tkwiąca w ciężkim, pordzewiałym potrzasku lewa stopa. Widać zawiódł faunę zużyty wzrok, nieszczęśnik stąpnął nieuważnie i uwięził stopę w pułapce przeznaczonej dla łosia czy jelenia. Panorama powrotna, do kadru z wciętą Andżeliką. W oczach Agrulo widać milczącą prośbę o pomoc.

Uj.418 - średni do detalu do średniego

Od kontrplanu. Przez Agrulo na Andżelikę. Kobieta nie zwleka. Sięga po grubą żerdź - panorama - i z pomocą malca rozwiera połówki potrzasku, blokując go jednocześnie drugim kołkiem. Panorama powrotna. Na twarz starca spływa wyraz ulgi.

Uj.419 - amerykański do detalu do średniego

Mała sklepka czasowa. W kadrze Permano niosący poobijaną miskę z wodą - panorama. Chłopiec przechodzi na tle półleżącego dziadka, zatrzymuje się w luce między nim a Andżeliką, stawia miskę, panorama (lub jazda na ramieniu w dół) - pokazuje się twarz Andżeliki. Kobieta moczy szmatkę w wodzie przyniesionej przez chłopca i przemywa ranę na nodze - panorama do detalu, panorama powrotna do kadru z wciętym tylną bocznie Agrulo i Andżeliką w średnim. Patrzy na starego faunę dość podejrzliwie.

Uj.420 - średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Agrulo. Odzywa się.

AGRULO:

Moje oczy wyrażają, co me serce czuje.

Złe uczynki obrażają, dobre świat ratują.

Uj.421 - średni

Kontrplan. Przez Agrulo na Andżelikę. Kobieta nie wydaje się zdziwiona słowami starego fauna.

ANDŻELIKA:

O, pan poeta... i wiersz śliczny. A dlaczego nie posłał pan tego malca po pomoc do rodaków? Coś nie tak ze stosunkami międzyludzkimi?

Uj.422 - średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Agrulo.

AGRULO:

W jednym zdaniu się zawiera cała moja sprawa
Ten z miłości nie umiera, kto zna ludzkie prawa.
Kto zaś miesza bez umiaru jeden świat i drugi,
Nie otrzyma szczęścia daru i popadnie w długi...

Uj.423 - średni do detalu do średniego

Od kontrplanu. Przez Agrulo na Andżelikę. Kobieta nie bardzo rozumie. Nie przestając zajmować się raną na nodze starca (owija ją właśnie czystą szmatką) - panorama, panorama powrotna - odzywa się.

ANDŻELIKA:

Pan pozwoli, ale nie bardzo zrozumiałam. Troszkę się fraza rozjechała... i... krótko mówiąc, może byśmy przeszli na prozę?

Uj.424 - średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Agrulo. Zapada kłopotliwe milczenie. Stary faun nie wie co odpowiedzieć odwraca głowę w kierunku siedzącego poza kadrem wnuczka. Do cięcia na ruchu.

Uj.425 - amerykański przez półzbliżenie

Przez bocznie ustawionego do kamery Agrulo w półzbliżeniu - na Permano. Cięcie na ruchu. Starzec odwraca głowę w kierunku wnuczka w nadziei znalezienia u niego pomocy. Permano zajęty jest akurat szykowaniem noszy do transportu dziadka; czegoś w rodzaju indiańskiej maty sporządzonej z dwóch żerdzi i leżyska wyplecionego z trzciny. Odzywa się nadspodziewanie poważnie.

PERMANO:

Ja Permano, mój dziadko Agrulo. Nie z innymi. My osobno. Nas oddalić postanowiono.

Uj.426 - średni

Przez Permano na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Oddalić? Ale kto... postanowił, to znaczy... jono? I dlaczego?

Uj.428 - średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Permano.

PERMANO:

Rada Starych Bród. Brody poza siedemdziesiąt lat. Nas oddalić postanowiono. Powód nie powiem, bo Permano za młody i jeszcze nie rozumie... Jeszcze usta zaszyte na takie sprawy...

Zakłopotany Permano spogląda w kierunku dziadka.

Uj.429 - średni

Na Agrulo, na czysto. Stary faun odzywa się z ociąganiem.

AGRULO:

Ludzką pannę jam polubił, a nie wolno tego.
Przyrzeczenie ważne zgubił, poszedł w ręce złego.
Więc mnie rada oddaliła, mądre stare brody.
To decyzja dobra była, warta cnej nagrody.
Splacam codzień na tej dali moje ciężkie długi,
Wiatr mnie siecze, słońce pali, fletnia śpiewa fugi.

Uj.430 - półzbliżenie

Na Andżelikę, na czysto. Kobieta jest poruszona słowami starca. Nie bardzo wie co odpowiedzieć.

Uj.431 - amerykański przez półzbliżenie

Przez Andżelikę na Permano. Kozłoludek wybawia kobietę z kłopotu.

PERMANO:

Nocność nadchodzi. Udajmy się do domówka naszego.
Ludzka osoba odpocząć powinna. Dobra, ludzka
panna. Jak wołać?

Uj.432 - amerykański przez półzbliżenie

Kontrplan. Przez Permano na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Jak chcieć.

To mówiąc sięga po telefon, wybiera numer sierżanta Bącały, ale połączenie nie udaje się.
Nie ma ani kreseczki zasięgu. Andżelika wzdycha. Zwraca się do Permano.

Uj.433 - detal

Na wyświetlacz telefonu. Widać napis „Sierżant Bącała” i informację o całkowitym braku
sieci.

Uj.434 - półzbliżenie

Na zmartwioną Andżelikę. Wzdycha.

ANDŻELIKA:

Wygląda na to, że będę musiała przyjąć wasze
zaproszenie...

SCENA LXXI A

MSZARY, OSADA AGRULA (plener, zmierzch)

Osoby: Andżelika

Permano

Agrulo

Uj.435 - total

Pionowo w górę. W kadrze księżyc wiszący na niebie i przepływające chmury.

Uj.436 - średni do pełnego

Kontrastowanie. Prawie pionowo w dół. Jazda do przodu (gimbal). W kadrze twarz Agrulo leżącego na indiańskich noszach, w skosie, z głową ułożoną nieco wyżej niż nogi. Okazuje się, że poprzednie ujęcie było jego subiektem. Jazda zwalnia, plan poszerza się, odsłaniając kolejne szczegóły tego wehikułu. Oto pokazują się plecami do nas Andżelika i Permano. Każde z nich przywiązane jest krótką uprzężą z niezgrabnie splecionych konopii, do żerdzi sterczących z noszy na jakieś półtora metra w przód (żerdzie są wygięte od ciężaru i sprężynują w reakcji na kroki siły pociągowej).

Uj.437 - amerykański do średniego

Na Andżelikę i Permano ciągnących nosze ze starym faunem. Widać, że ledwo dają radę, że są już bardzo zmęczeni; oddychają szybko, na twarzach kropli się pot. Kamera zwalnia, portatorzy przybliżają się do średniego, Andżelika podnosi spojrzenie i zauważa coś ciekawego.

Uj.438 - ogólny do dużego pełnego

Subiekt. Punkt widzenia Andżeliki. Wolna jazda do przodu. Zza zasłony krzewów pokazuje się mała, wypiętrzona odrobinę polana, która jest czymś w rodzaju gumna, na obrzeżu którego stoją dwa budyneczki. Te zmaistrowane są z dostępnego w okolicy materiału, to znaczy, z sitowia, trzciny, drewnianych żerdzi, kory z drzew, faszyny i torfowego błota. Chatynki zamocowane na drewnianej konstrukcji, mają żerdziową podłogę ulokowaną metr nad powierzchnią bagna. Ich ściany wyplecione są z pasków kory i ocieplone ogatą z torfu zmieszanego z liśćmi. Wyglądają malowniczo, trochę jak domki z Laosu czy Kambodży.

SCENA LXXI B

MSZARY, OSADA AGRULA (plener, zmierzch)

osoby: Andżelika

Agrulo

Permano

Uj.439 - amerykański do średniego

Trochę później. Jesteśmy na polanie. W powietrzu wisi muzyka z fletni pana. W kadrze widać siedzącego przy ognisku Permano. Chłopiec przypieka małe rybki na wiszącym nad ogniem ruszcie. Panorama w prawo, w kadrze pojawia się ozłocona blaskiem ognia twarz Andżeliki w średnim. Kobieta z niedowierzaniem rozgląda się po osadce.

Uj.440 - pełny przez średni

Kontrastowanie. Przez Andżelikę na domki i siedzącego na schodkach Agrulo. Starzec gra jakąś tęskną melodię na dużej, nieco sfatygowanej fletni pana.

Uj.441 - średni

Nieco bocznie (3/4), na Andżelikę z prawej. Z lewej w głębi widać kucającego przy ognisku Permano. Andżelika nie potrafi utrzymać emocji. Odzywa się.

ANDŻELIKA:

Jak w filmach fantazy. Wszystko prawie takie samo...

Uj.442 - średni

Na Agrulo przez Andżelikę. Starzec przerywa granie.

AGRULO:

Proszę?

Uj.443 - średni

Kontrplan. Przez Agrulo na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Takie filmy się teraz robi do kina. Muszą być bagna, chatki na palach, elfy, mędrcy z białymi brodami, o dziwnych imionach... nieźle jest też mieć jakiegoś smoka...

Uj.444 - średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Agrulo.

AGRULO:

Nie rozumiem tej przygany. Jaka jej przyczyna? Film fantazy nam nie znany, nie mamy tu kina. A imiona jak widzicie, Agrulo, Permano, proste są jak nasze życie. Takie jak nam dano.

To powiedziawszy, starzec wraca do grania. Kołyszą się nad instrumentem ciężkie rogi fauna. Powietrzna muzyka biegnie nad trzcinami.

Uj.445 - średni

Na Andżelikę, na czysto. Spogląda w bok. Jej uwagę przykuwa tym razem coś, czego nie zauważyła wcześniej.

Uj.446 - pełny przez średni

Długi obiektyw. Przez nieostrawą Andżelikę, na skraj polany. Stoi tam dziwne, nieco zarośnięte już trawą urządzenie. Wygląda też jak fletnia pana, ale różni się od niej rozmiarem i rodzajem użytych materiałów. Ta „fletnia” wykonana jest z wydrążonych pni osikowych, usztywnionych żerdkami i wierzbowym tykiem, zaś mierzy około półtora metra wysokości. U podstawy instrumentu zamocowane są szyny po których porusza się dmuchawa podobna do kowalskiego miecha, tyle, że mniejsza. Od wózka mocującego dmuchawę, a dokładniej mówiąc od jego silniczka, odrastają przewody prowadzące do konsoly przypominającej klawiaturę starej maszyny do pisania. Czasem wiatr uderzy w którąś z piszczałek i wymusi przejmujący dźwięk...

Uj.447 - średni

Na Andżelikę, na czysto. Kobieta kręci głową. Z trudem przyjmuje do wiadomości to kolejne dziwadło.

SCENA LXXII A

MSZAROWA WIOSKA (plener, ranek)

osoby: Tobiasz

Rafał

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik mocarny - straż

Wodnica I

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyżek mały - pisarz

Uj.448 - ogólny

Nieco z góry. W kadrze mszarowa wioska. Na placu dymią już ogniska, widać kilka osób, kilka jaków i alpak. Głównym elementem tego kadru jest dormitorium; trzcinowe zadaszenie wsparte na słupach, z widocznymi z tej perspektywy, licznymi hamakami wiszącymi obok siebie.

Uj.449 - średni do amerykańskiego

Wolna jazda z panoramą (gimbal). W kadrze uciekinierzy z domu dziecka śpiący w hamakach. Widać kolejne głowy oparte na poduszkach. Dzieci przykryte są wełnianymi pledami utkanyymi z miękkiej wełny alpak. Na koniec tej panoramy - jazdy pokazuje się w

kadrze anioł Rafał. Wygląda na nieco poirytowanego. Patrzy na dzieciaki pogrążone we śnie.

RAFAŁ:

No proszę, śpią jak niebożątka, a tyle mają za skórą. Właściwie, to mógłbym nawet się ucieleśnić i przestać ukrywać. Na pewno by się nie przestraszyli. W tym towarzystwie dziwolągów mógłbym uchodzić za całkiem zwyczajnego gościa...

Uj.450 - detal do pełnego

Prawie ta sama chwila. Nieco z góry, jazda do przodu (gimbal). W kadrze górna platforma drewnianego wózka, na niej kolebiące się naczynia z produktami na śniadanie; talerze z masłem, serem, pomidorami, ogórkami, jajami ugotowanymi na twardo. Jazda zwalnia, panorama w górę, w poszerzonym kadrze pokazuje się cały wózek z trzema drewnianymi platformami. Na każdej stoją dymiące półmiski z jedzeniem. Widać tam naleśniki, placki kartoflane, zupę mleczną, butki i kubki z kawą zbożową. W roli siły pociągowej występuje muskularny faun. Ukazuje się perspektywa głównej ulicy wioski; błotnisty trakt z pomostem częściowo zanurzonym w błocie, zielonkawym stawem, domkami z lewej i prawej strony. Wózek odjeżdża od kamery.

Uj.451 - średni do amerykańskiego

W kadrze śpiący Tobiasz. Chłopiec budzi się, przez chwilę mierzy się z rzeczywistością, zauważa coś i otwiera usta ze zdumienia. Spogląda na pozostałe dzieci - panorama. I one budzą się w reakcji na turkot wozu i pobrzękiwanie talerzy.

Uj.452 - pełny przez średni do pełnego

Kontrastowanie. Przez schodzące z hamaków dzieci na stojącą na przeciw nich, zasmarkaną gromadę tubylców. Kilkanaście par oczu patrzy na siebie z niepewnością i zaciekawieniem. W takiej chwili z prawej strony wjeżdża bocznie w ten tunel między dwoma społecznościami... śniadaniowy wóz. Dzieci stoją jeszcze przez sekundę, potem nieomal równocześnie podbiegają do wozu, biorą talerze, chleb, smarują masłem, nalewają do kubków kawy, pomagając sobie przy tym nawzajem. Lody zostają przełamane.

Uj.453 - 458 - średni, amerykański

Sekwencja ujęć. Śniadanie dzieci. Plany z wcięciami, kontrplany, obserwacje.

SCENA LXXII B

MSZAROWA WIOSKA (plener, ranek)

osoby: Pyza

Strzyżek - pisarz

Uj.459 - średni do pełnego

Obrzeże wioski. W kadr wchodzi Pyza z wielką kanapą - ciągnie panoramę - otwiera się widok na omszały przepust między stawami. Na sprężystej żelaznej sztabie huśta się tam mały strzyżek. Pyza podchodzi do niego.

Uj.460 - amerykański

Kontrastowanie. Na strzyżka i podchodzącą Pyzę. Dziewczynka staje.

PYZA:

Mogę się pohuścić z tobą?

Strzyżek przełyka kęs swojej kanapki i z zadowoleniem ustępuje miejsca dziewczynce.

SCENA LXXIII

RZECZKA PRZY MSZAROWEJ WIOSCE (plener, ranek)

osoby: Piękna

Lustrigo

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Zuzia

Rusałka małeńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Uj.461 - duży ogólny do półzblżenia do amerykańskiego

Prawie ta sama chwila. Malowniczy zakątek nieopodal mszarowej osady. Płynie tu jakieś zakręcone odgałęzienie Pankówki, tworząc zakole nad którym pochylają się stare wierzby. Jazda do tyłu. Daleko, w drugim planie widać mszarową osadę, kilka kręcących się osób, nieco bliżej pasą się dwa jaki i alpaka. Jazda dogania Piękną która w sobie tylko znanym celu odchodzi od osady. Dziewczyna rozgląda się, na jej ramiona spływają złote włosy, zaś jej twarz promienieje nadnaturalnym blaskiem. Przez jakiś czas trwa jazda z Piękną w półzblżeniu, potem dziewczyna schodzi kilka kroków w kierunku rzeczki - panorama - i kuca przy niej. Do cięcia na ruchu.

Uj.462 - półzblżenie

W kadrze lustro wody. Pojawia się w nim twarz Piękiej. Cięcie na ruchu. Dziewczyna kuca, czeka aż woda uspokoi się. Na jej twarz wypływa wyraz zadowolenia. Widać, że podoba się sobie. Po zbiera włosy w kiść i zakręca na czubku głowy. Zaczyna się myć, raz po raz nabierając wody w dłonie i niosąc do twarzy.

Uj.463 - półzblżenie

Kamera nisko, prawie na wodzie. Na myjącą się Piękną.

Uj.464 - duży pełny przez półzblżenie

Odskok po osi. Przez Lustrigo na Piękną. Z oddali, zza trzcinowej zasłony, czyjeś oczy wpatrują się łapczywie. Widzą Piękną nie całkiem dokładnie, ale na tyle dobrze, by zanotować jej urodę i zachwycić się boleśnie. Kamera z ręki (easy rig).

Uj.465 - półzbliżenie

Kontrastowanie. Kamera z ręki (easy rig). Na młodego, około czternastoletniego fauna o imieniu Lustrigo. Chłopiec ma otwarte z zachwyty usta. W jednej chwili bezgranicznie zakochuje się w Pięknej.

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA LXXIV

MSZAROWA WIOSKA (plener, dzień)

osoby: Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Tobiasz

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Kryśia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.466 - pełny do amerykańskiego do detalu do średniego do pełnego

Trochę później. Lekko z dołu. W kadrze chatka na palach i prowadzące do niej schodki. Schodzi po nich mała utopczynka z wiązką pędzli w garści. Kiedy jest już na jednym z ostatnich stopni, zeskakuje na pomost umocowany tuż nad błotem, wzbijając gejzery błotnej brei po lewej i prawej stronie. Rusza w kierunku centrum osady której gwar dochodzi spoza kadru. Jazda do tyłu (gimbal) trzymająca dziewczynkę w zmieniających się planach - od amerykańskiego do średniego. Utopczynka biegnie po pomoście, przeskakuje na kolejne jego odcinki - panorama do detalu, panorama powrotna - z tyłu pojawiają się kolejne chatki, stojące przy nich zwierzęta, mszarowi dorośli oraz ich dzieci.

Uj.467 - amerykański do detalu do średniego do pełnego

Konstruowanie. Jazda za Utopczynką (gimbal). W perspektywie pokazuje się centrum osady, długi stół powstały z połączenia kilku stołów, przy nim mszarowe kobiety, które z pomocą mężczyzn przygotowują produkty na zbiżynki. Na peryferiach tej głównej działalności odbywają się dziecięce przygotowania, polegające na wzajemnym malowaniu sobie twarzy i wplataniu we włosy oraz ubrania kolorowych tasiemek, oraz mocowaniu na głowach wianków i innych, niecodziennych nakryć głowy. Na razie widzimy to z daleka i nie jesteśmy w stanie wyselekcjonować szczegółów.

Uj.468 - duży pełny

Prawie pionowo z góry (oktokoptyr). Lot nad biegnącą utopczynką.

Uj.469 - pełny do amerykańskiego do średniego przez detal do pełnego do średniego

Jazda do tyłu (gimbal), kontynuacja biegu utopczynki. Dziewczynka na koniec dociera do długiego stołu przy którym odbywa się przygotowywanie ciast i mięs na zbiżynkową ucztę, oraz wzajemne malowanie twarzy. Siada na ławce, oddaje pędzle chętnym, ci maczają je w pojemnikach z farbami stojącymi na blacie. Zabawa trwa. Jeden z małych wodników nabiera dużo żółci i niesie ją - panorama - w kierunku twarzy zamyślonej jak zwykle Pięknej. Dziewczynka zatrzymuje dłoń z pędzlem.

PIĘKNA:

Nie, dziękuję bardzo. Nie chcę się brudzić.

Wstaje, odchodzi w kierunku wyjścia z osady. Panorama wyprowadza ją z kadru, a za chwilę w pierwszym planie pojawia się bocznie twarz patrzącego w ślad za nią Lustrigo.

SCENA LXXV

MSZARY, PRZY ZATRUTEJ STUDNI (plener, dzień)

osoby: Piękna

Chimera

Lustrigo

Kilka postaci mszrowych na obrzeżach wioski

Uj.470 - detal do średniego do amerykańskiego przez średni

W kadrze łapa chimery z zagiętymi w łuk, ostrymi pazurami. Wypielęgnowane dłonie chimery czyszczą pazury; lewa trzyma pazur, prawa uzbrojona w drewniane czyścidełko (rodzaj kopystki z rączką) ściąga z pazurów brud. Panorama w górę, pokazuje się piękna i skupiona twarz chimery. Wolny objazd z nieznacznym poszerzeniem kadru. Otwiera się perspektywa na wioskę mszarową i nadchodzącą od niej Piękną. W oddali widać małe figurki mszarowych obywateli bawiących się przy wejściu do wioski, bliżej ujawnia się wydeptany plac, na nim zaś studnia cembrowana pniami drzew i bierwionami. Piękna w okolicach pełnego dostrzega chimere, ta zaś wydaje się jej nie widzieć. Nieoczekiwanie odzywa się nie odwracając się do Piękną.

CHIMERA:

Chimerą, dziwadłem najdziwniejszym z tych, które można spotkać w okolicy. Jestem też strażniczką studni. Mówią, że mam lodowate serce...

To powiedziawszy, chimera sięga po skopek z wodą stojący na ocembrowaniu studni i odwraca się w kierunku Piękną. Do cięcia na ruchu.

Uj.471 - amerykański przez średni do amerykańskiego

Kontrastowanie. Przez Piękną na chimere. Cięcie na ruchu. Chimera odwraca się, stawia skopek z wodą na swoich kolanach.

CHIMERA:

Może mam. Chodź, obmyjesz twarz, ugasisz pragnienie...

Piękną nie daje się dwa razy prosić. Rusza w kierunku chimery, podchodzi, klęka przy jej nogach. Do cięcia na ruchu.

Uj.472 - średni

Kontrastowanie. Przez dłonie chimery i skopek z wodą. Cięcie na ruchu. W kadrze pojawia się twarz klękającej Piękną. Dziewczynka bierze oburącz skopek, przykładając usta do jego krawędzi i zaczyna przechylać naczynie.

Uj.473 - amerykański przez zbliżenie

Bocznie. Długi obiektyw. Prze nieostrą piękną z lewej i skopek z prawej, na wyłaniającego się z zarośli, przerażonego Lustrigo. Chłopiec krzyczy w kierunku Pięknej.

LUSTRIGO:

Nie pij wody! Jest zatruta!

Piękna - ciągle nieostra - odwraca się w jego stronę (w swoje lewo). Do cięcia na ruchu.

Uj.474 - zbliżenie przez zbliżenie

Długi obiektyw. Przez Lustrigo na Piękną. Cięcie na ruchu. Piękna odwraca się w kierunku chłopca, uśmiecha smutno, po czym na powrót wraca spojrzeniem skopka. Do cięcia na ruchu.

Uj.475 - amerykański przez zbliżenie do zbliżenia

Powrót do ustawienia jak koniec uj.473. Na Lustrigo przez nieostrą Piękną i skopek. Cięcie na ruchu. Piękna odwraca się w kierunku skopka - przeniesienie ostrości w pierwszy plan - przechyla naczynie i pije kilka łyków zatrutej wody.

Uj.476 - półzbliżenie

Na chimere na czysto. Uśmiecha się prawie niezauważalnie.

CHIMERA:

Teraz i ty masz lodowate serce. Posiejesz dookoła dużo cierpienia...

SCENA LXXVI

MSZARY, OSADA AGRULA (plener, dzień)

osoby: Andżelika

Agrulo

Permano

Uj.477 - ogólny

Statyka. W kadrze widziana z daleka osada Agrulo i Permano. Widać dwie chatki, płotek i snujący się dym.

Uj.478 - amerykański

Przez siedzącego na schodkach Agrulo i stojącego Permano na Andżelikę. Chłopiec podaje kobiecie wianuszek świeżo złowionych ryb nanizanych na sznurek. Do cięcia na ruchu.

Uj.479 - średni

Kontrastowanie. Przez Andżelikę na Permano i siedzącego w głębi Agrulo. Cięcie na ruchu. Andżeliką przyjmuje podarunek i z trudem przemagając obrzydzenie wiesza sobie ten naszyjnik na szyi.

Uj.480 - średni

Kontrplan. Przez Agrulo i Permano na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Musicie znaleźć jakieś schronienie przed wodą, jakieś bezpieczniejsze miejsce.

Uj.481 - średni

Na Agrulo, na czysto.

AGRULO:

Za poradę dziękujemy i za inne sprawy.

O złej wodzie dużo wiemy, nie mamy obawy.

Panna dobra niech na swoje kłopoty uważa.

Niech niczego się nie boi, nic nam nie zagraża.

A do rzeki Permano szybko doprowadzi.

Buzię ma roześmianą. Bardzośmy jej radzi.

Uj.482 - amerykański

Nieco bocznie. Przez Andżelikę na Permano. Chłopiec jest wzruszony. Zdejmuje z szyi małą fletnię, nie większą niż pół kromki chleba. Podaje ją Andżelice.

PERMANO:

Z serca daję, wziąć należy. Niech zaśwista na niej, kiedy będzie mnie chciała przywołać. Permano usłyszy.

Uj.483 - amerykański

Kontrplan. Przez Permano na Andżelikę. Kobieta przyjmuje podarunek. Pokazuje brodą w kierunku stojącej w oddali olbrzymiej fletni.

ANDŻELIKA:

A to co?

Uj.484 - pełny

W kadrze olbrzymia, wrośnięta w przyrodę fletnia pana.

Uj.485 - średni

Przez Andżelikę na Permano.

PERMANO:

Fletnia odmrażająca zamrożone serca Rady Siwych Bród. Dziadko to buduje, żeby zagrać taką specjalną muzykę...

Uj.486 - średni

Kontrplan. Przez Permano na Andżelikę. Kobieta uśmiecha się figlarnie.

ANDŻELIKA:

Gra muzyka, fauny płaczą, kłątwy przy tym nic nie znaczą. Wiek nadchodzi przebaczenia, wszystko się na lepsze zmienia...

Uj.487 - średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Permano. Mały faun jest zachwycony rymami Andżeliki. Szybko dopowiada.

PERMANO:

Dziadko wraca do rodziny, rzędną groźne wrogów miny,
A Permano znów wesoły, po nauki gna do szkoły...

Nagle, dźwięk dzwonka komórki przerywa ten konkurs poezji rymowanej. Zdumiona Andżelika rozgląda się dookoła. Podobnie zdziwiony jest mały faunik; nie słyszał dotąd podobnego dźwięku.

Uj.488 - amerykański

Na siedzącego na schodkach chaty Agrulo, na czysto. Nawet dziadko Agrulo siedzący na ławeczce pod chatką zaczyna badawczo przepatrywać okolicę.

Uj.489 - średni

Przez Permano na Andżelikę. Kobieta orientuje się, że sygnał dochodzi z kieszeni jej kurtki. Szybko wydobywa telefon.

ANDŻELIKA:

Ale... zasięg? Skąd tu zasięg? I... dlaczego?
Niemożliwe.

Spogląda na ekran.

Uj.490 - detal

W kadrze wyświetlacz telefonu, na nim informacja: SIERŻANT BAÇAŁA. Andżelika odbiera.

Uj.491 - średni

Przez Parmano na Andżelikę. Kobieta odbiera połączenie.

ANDŻELIKA:

Halo? Gdzie jestem? No... jestem... a co się stało, dzieci już dotarły? Nie dotarły?! Ale... dlaczego, kto... w jaki sposób? Wpuścili nas w maliny? Czego użyły? Techniki operacyjnej?

Nagle przerywa wypytywanie. W jednej chwili uświadamia sobie grozę położenia w jakim znalazły się dzieci.

ANDŻELIKA:

Jezu! Woda!

Zwraca się teraz do Permano.

ANDŻELIKA:

Potrzebna nam pomoc. Znasz miejsce gdzie mieszkają... gdzie mieszka ta twoja... rodzina?

Uj.492 - średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Permano. Chłopiec potwierdza kiwnięciem głowy.

SCENA LXXVII

NAD RZEKĄ, PRZY MOŚCIE (plener, popołudnie)

osoby: Jaszczur

Bącała

Uj.493 - ogólny

Z góry. Statyka. Brzeg rzeki widziany przez częściowo wysadzony most (VFX). W dole, tuż przy linii wody siedzą dwie małe figurki ludzkie. To doktor Jaszczur i sierżant Bącała.

Uj.494 - amerykański

Kamera na dole, przy linii wody, w kierunku na skarpę. W kadrze Jaszczur i Bącała.

Policjant wyłącza telefon. Lekarz ma silne poczucie winy. Tłumaczy Bącale jak dziecku.

JASZCZUR:

Nie mogłem inaczej... tajemnica tajemnicą, ale...
przestraszyłem się, że ta woda jednak ich... dogoni.
Rozumie pan?

BĄCAŁA:

Jasne, że rozumiem. Dobrze pan zrobił. Ja już tu w
gacie robiłem ze strachu, że ich nie ma i nie ma.

SCENA LXXVIII

MSZAROWA WIOSKA (plener, zachód słońca)

osoby: Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Tobiasz

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Kryśia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.495 - duży ogólny

Mija kilka godzin. Nad mszarową krainą zaczyna pochylać się słońce. Jego kula zawisa tuż nad trzcinami, wierzbowymi zagajnikami, brzezinami i kołtuniącą się mgłą.

Uj.496 - zbliżenie do detalu do pełnego do ogólnego przez pełny

W kadrze włochata głowa jaka. Zwierzę ubrane jest w świąteczną, ozdobną uprząż; widać ornamenty na pasach, dzwonki janczarskie wiszące w okolicach uszu jak kolczyki, oplecione kwiatami rogi. Jazda do tyłu (gimbal). Kadr poszerza się i jazda wchodzi w boczną, towarzyszącą, w lewo. W kadrze pokazują się wiszące na zwierzęciu wianki zbirożynkowe, wyplecione z kwiecica, ziół i traw. Jazda w lewo zwalnia, jak przejeżdża, zaś w kadrze pokazuje się wóz przypominający konny. Na jego platformie kołysze się wszelkie dostępne dobro zebrane i wyhodowane na bagniskach. Widać tam między innymi: grzyby suszone, grzyby marynowane w słojach, miód, suszone owoce, kompoty, dziesiątki bochnów chleba i bułek z przedziatkami, wiązki ziół bagiennych, trzcinowe owocniki, nasiona traw, klonowe orzeszki, orzechy laskowe i włoskie, owoce dzikiej róży, tarniny i głogu. Jazda boczna zwalnia jeszcze bardziej, w kadr wjeżdża drugi i trzeci wóz, obydwie podobnie przystrojone i wyposażone jak pierwszy. Przejeżdżają. Objazd w prawo z panoramą w lewo. W pierwszym planie pojawiają się plecy idącej za wozami eskorty; woźniców i dzieci, zaś w perspektywie otwiera się widok na mszarową wioskę i zgromadzonych tam przedstawicieli obu społeczności - mszarowej i ludzkiej. Na placu płoną ogniska, czeka delegacja starszyzny z królem Gralo oraz orkiestra fletnistów. Kamera zwalnia, orszak odjeżdża do pełnego.

Uj.497 - duży pełny do pełnego przez średni

Kontrustawienie. Jazda w dół (ramię kranowe). Orszak z plonami wjeżdża na plac chatowioski. Kamera zajeżdża za plecy króla Gralo, wozy zatrzymują się.

Uj.498 - amerykański przez półzbliżenie

Kontrustawienie. Przez gawieź mszarowo - ludzką, na króla Gralo. Ucisza wszystkich podniesieniem ręki, wznosi do góry wielki kielich z niebieskawym płynem, odzywa się uroczyście.

GRALO:

Za naszą przeszłość, za teraźniejszość której owoce dziś oglądamy i za przyszłość. Na zdrowie!

Uj.499 - amerykański przez średni

Kontrustawienie. Przez Gralo na społeczność mszarowo - ludzką. Wszyscy jak jeden mąż podnoszą kielichy do góry i zaczynają pić.

Uj.500 -średni

Na Olę z Krysią stojące przy jednej z chat. Dziewczynki podnoszą do góry kielichy z niebieskawym płynem. Próbuje. Sok jest bardzo smaczny, ale Oli i tak coś się nie zgadza.

OLA:

Zbiory w maju? Dożynki robi się jesienią...

KRYSIA:

Może im się dokądś śpieszy?

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA LXXIX

MSZAROWA WIOSKA, ZA CHATAMI (plener, zmierzch)

osoby: Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Tobiasz

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza
Andżelika
Permano

Uj.501 - pełny do półzblżenia do amerykańskiego

Mała sklepka czasowa. W kadrze półmroczone i nieostrawe sylwetki tańczących rusalek i ludzkich dzieci. Zza kadru dobiega żywa, magnetyzująca fletniowa fraza. Towarzyszą jej rytmiczne, niskie dźwięki bębnów. Jazda do przodu w kierunku grupy (gimbal), przejazd przesmykiem między tancerzami. Otwiera się jeszcze ciemniejszy zaułek prowadzący między chatkami. Z przeciwnej strony, od bagien widać skradające się dwie postaci - Andżelikę i Permano. Przybliżają się, wchodzą w migotliwe światło od ognisk i pochodni, ale i tak ledwo ich widać. Przystają w ukryciu. Z otwartymi ze zdziwienia ustami przypatrują się spektaklowi.

Uj.502 - pełny przez półzblżenie

Kontrastowanie. Przez ciemne, nieostrawe sylwetki Andżeliki i Permano, na plac mszarowej wioski. Orkiestra fletnistów gra, bębny dudnią, światło od ognisk i pochodni rozmazuje sylwetki tancerzy. Tańczą prawie wszyscy; młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni. W ich tańcu jest coś przyciągającego, wprawiającego w ruch i odbierającego poczucie realności. Coś pierwotnego.

Uj.503 - średni

Kontrastowanie. Na Andżelikę i Permano. Permano wycofuje się w głąb trzcinowiska. Musi wracać do dziadka. Andżelika patrzy na widowisko i powoli zaczyna odrywać się od rzeczywistości. Na twarz wypełniają wypieki. Kobieta zaczyna kołysać się to w lewo, to w prawo, podążając za kształtem frazy.

Uj.504 - amerykański przez półzblżenie

Kontrastowanie. Przez Andżelikę na mszarowy plac. Do grupy tancerzy dołącza Piękna. Szybko znajduje właściwy krok i rytm. Tańczy zmysłowo i magnetycznie.

Uj.505 - średni

Za plecami mszarowej starszyny, w półmroku, pojawia się Lustrigo. Patrzy na piękną zakochanym wzrokiem.

Uj.506 - średni

Na Piękną od Lustrigo. Dziewczyna ulega tańcowi, daje się powodować frazie, rytmowi i melodii. Zamyka oczy.

Uj.507 - amerykański

Na Andżelikę. I ona ulega mocy muzyki. Zmęczona, okadzona dymem od ogniska i znieczulona magnetyczną frazą - mdleje.

SCENA LXXX

MSZAROWA WIOSKA (plener, świt)

osoby: Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Tobiasz

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Kryśia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Andżelika

Uj.508 - duży ogólny

Świt nad mszarami. Na okrytym mgłą polu pasą się trzy jaki. Statyka. Cisza jak makiem zasiał.

Uj.509 - amerykański do pełnego przez średni

Chatowioska. Przez kadr blisko kamery przechodzą dwa jaki (L-P) zmierzające na pastwisko. Kiedy przechodzą, rusza wolna jazda w lewo i do tyłu, odkrywa się widok na plac i zgromadzonych tam mieszkańców oraz ich gości. Ci drudzy stoją na przedzie. Jak sroka w kość wgapiają się w coś, czego jeszcze nie widać w kadrze. Wkrótce sytuacja wyjaśnia się, bo oto z lewej, tyłem do kamery, pojawia się siedząca na ziemi, przywiązana do pala Andżelika. Zatrzymanie.

Uj.510 - średni

Kontrustawienie. Na Andżelikę. Kobieta jest poważnie przestraszona. Rozgląda, widzi cały komplet swoich wychowanków stojących naprzeciw niej. Spojrzenia dzieciaków nie wróżą niczego dobrego. Andżelika wydaje się kurczyć pod naciskiem spojrzeń gromady dzieci z domu dziecka. Odzywa się pojednawczo.

ANDŻELIKA:

Ładnie tutaj. Aż chce się zostać... Tylko że... nie można. Ja muszę po insulinę do apteki, bo znowu zemdleję, a wy... musicie do... szkoły.

Uj.511 - amerykański przez średni

Przez Andżelikę na dzieci z domu dziecka i społeczność mszarową. Tobiasz wychodzi krok przed grupę.

TOBIASZ:

Nic z tego. Nikt nas nie zatrzyma, nawet pani...

Uj.512 - średni

Na Andżelikę przez dolne wcięcie któregoś z mszarowych dzieci.

ANDŻELIKA:

Ale ja nie chcę was wcale zatrzymywać. Idźcie sobie, tylko nie w tę stronę. Tu za kilka dni będzie jezioro...

Uj.513 - amerykański przez średni

Przez Andżelikę na dzieci. Tym razem odzywa się Krysia.

KRYZIA:

Kłamie żmija. Jej nie chodzi o nas, tylko o jakieś inne sprawy. Jezioro? A skąd jezioro, jak, jak nie ma... jeziora? No skąd?

Uj.514 - średni

Na Andżelikę, przez kogoś z tłumu. Kobieta wzdycha.

ANDŻELIKA:

No dobrze. Zacznę jeszcze raz od początku. Znalazłam was, tak? A co mi przeszkadzało, żeby napuścić na was wojsko i policję? Znalazłam was, żeby was ostrzec. Również za cztery dni inżynierowie zamykają przegrody zapory wodnej. Wiecie co to oznacza?

Uj.515 - amerykański

Na stojącą nieco z boku grupę starców mszarowych. Spoglądają po sobie. Wyglądają tak, jakby coś ukrywali i ciężar tej tajemnicy zaczynał ich przygniatać. Król Gralo chrząka głośno. Rusza przed front grupy - panorama. Odzywa się z ociąganiem

GRALO:

My wiemy. Katastrofa. Mieliśmy tu kiedyś potop. Aż strach wspomnieć. Cały dobytek, praca mszarowych pokoleń... Powstało na ten temat kilka książek, oraz instrukcja na wypadek powtórzenia się okoliczności...

Uj.516 - średni

Przez Gralo na Andżelikę. Kobieta podchwytuje słowa króla mszarów.

ANDŻELIKA:

Proszę bardzo. Sami słyszycie...

Uj.517 - amerykański

Na Gralo i podchodzącego do niego Tobiasza.

TOBIASZ:

No, dobrze. Powiedzmy, że pani wierzymy. To co powinniśmy teraz zrobić?

Uj.518 - średni

Przez Tobiasza na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Pozbierać się w pięć minut i wrócić ze mną do domu dziecka. W bezpieczne miejsce. Dość już tej awantury.

Uj.519 - amerykański

Tobiasz jest wyraźnie rozdarty. Widać, że walczy z myślami, zmaga się, próbuje podjąć decyzję. Spogląda w oczy mądrego króla Gralo. Ten wytrzymuje spojrzenie, milczy przez chwilę, potem odzywa się głębokim głosem.

GRALO:

No to dojrzeliliśmy do Rady Starych Bród. Ogłaszam jej spotkanie za pół godziny.

SCENA LXXXI

CHATA RADY STARYCH BRÓD (wnętrze, dzień)

osoby: Utopiec Gralo

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Faun Egwaro mocarny - straż

Uj.520 - pełny do amerykańskiego do półzbliżenia

Trochę później. W kadrze jedna z chat stojących na obwodzie wioski. Ta różni się od pozostałych, jest bowiem nieco większa i zbudowana na planie koła. Przed wejściem widać dwóch strażników, Wodnika mocarnego i fauna Egwaro, w głębi zaś kilku mszarowych staruszków sadowiących się przy okrągłym stole. Jazda do wejścia (gimbal), kamera mija strażników, jedzie kołem, za plecami starszyny, kończy w półzbliżeniu na Gralo. Ten czeka przez chwilę aż wszyscy się usadowią, potem odzywa się poważnie.

GRALO:

Jako was przywódca, przy widocznej różnicy zdań, ogłaszam głosowanie. Kto jest za dopuszczeniem ludzi do naszej mszarowej tajemnicy, niech piśnie w piszczałkę, kto zaś jest przeciw, niech wzruszy ramionami. Ty pierwszy Birko...

Uj.521 - średni

Przez króla Gralo bocznie, na wodnika Birko en face. Stary wodnik jest zakłopotany, kręci się, szuka piszczałki, znajduje ją uwieszoną u pasa, niesie do góry, próbuje dmuchać ale myli końce instrumentu, dmucha nie tam gdzie trzeba i... dźwięk nie chce się pojawić. Tłumaczy się mocno zmieszany.

BIRKO:

To przez to, że dawno nie naradzaliśmy się w żadnej ważnej sprawie... i to, dmuchanie mi się zapomniało... jak to było? Chyba jakoś tak...

To powiedziawszy, Birko odwraca piszczałkę, dmucha i wydobywa wysoki, nieprzyjemny dźwięk.

Uj.522 - amerykański przez średni

Przez Birko bocznie na Gralo i siedzących obok starców. Krzywią się w reakcji na pisk fujarki i zatykają uszy.

Uj.523 - średni

Jak uj.521, przez Gralo na Birko. Wodnik orientuje się, że gra dość dokuczliwie, przestaje, uśmiecha się krzywo do współplemieńców, kończy swoją wypowiedź.

BIRKO:

Ja oczywiście zgadzam się, bo... pomóc trzeba. Bo pomaganie jest najsmaczniejsze. Lepsze od placków z borówką i podgrzybkami. Pomaganie...

Uj.524 - średni

Przez wodnika Birko na króla Gralo. Przerywa zniecierpliwiony.

GRALO:

Dość gadulstwa. Tylko głosowanie. Morfeno, Citaro, Zyndulo, Marino...

Uj.525 - amerykański przez średni

Przez króla Gralo na starców z rady - panorama. Morfeno podnosi dłoń i dmucha w fujarkę, Citaro odpowiada bez wahania.

CITARO:

Cisza, mak, tak, tak, tak...

Podnosi fujarkę do ust i najwyraźniej nie rozumiejąc powagi sytuacji, próbuje zagrać jakiś koncert. Jest niepełnosprawny, zanurzony głównie w swoim świecie, ma problem z manualnym opanowaniem instrumentu, więc koncert nie jest nadzwyczajny. Siedzący obok, pomarszczony od starości faun Marino, reaguje na to zniecierpliwieniem. Wyrzywa nieszczęsnemu Citaro fujarkę, odrzuca ją na bok, sięga dłonią do wielkiego, zakręconego rogu zwisającego mu z głowy i nieoczekiwanie... odłamuje go sobie, a potem rzuca nim w kierunku zdziwionego Gralo.

Uj.526 - amerykański przez średni

Przez Marino na zdziwionego Gralo. Król zręcznie uchyla się przed tym nieoczekiwanym pociskiem.

Uj.527 - średni

Przez Gralo na Marino. Starzec robi się czerwony ze zdenerwowania. Odzywa się podniesionym głosem.

MARINO:

Nie zgadzam się! Stanowczo się nie zgadzam! Łamiemy nasz odwieczny kodeks. Dopuszczamy człowieka do niehumanitarnej tajemnicy. To jest wiedza ponad jego wyobraźnię i rozum. Od tego zaczyna się nasz koniec.

Uj.528 - średni

Kontrastowanie. Przez Marino na króla Gralo. Podnosi rękę do góry, ucisza gwar.

GRALO:

Mamy tu mszarokrację i prawo mszarne. To porządkowało i porządkuje nasze życie. Odbędzie się głosowanie. Ogłaszam, że Rada Starych Bród postanowiła podzielić się z ludźmi naszą wiedzą. Nie damy im się potopić!

SCENA LXXXII

MSZAROWA WIOSKA (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Rafał

Utopiec Gralo

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Faun Egwaro mocarny - straż

Uj.529 - średni

Dwójkowy. Na Tobiasza i Rafała stojących w zakątku między szczytami dwóch chatek, w pewnym oddaleniu od dzieci i mieszkańców wioski.

RAFAŁ:

Radzą i radzą, jakby nie wiedzieli co zrobić... Nad czym tu radzić? Sprawa jest prosta. Dzieci do domu dziecka, ty i ja do twojego domu...

Przerywa, bo zauważa jakiś ruch przed chatą Rady Starych Bród.

Uj.530 - amerykański przez półzbliżenie

Przez Tobiasza i Rafała na wejście do chaty i stojących tam dwóch strażników. Faun Egwaro mocarny przyzywa Tobiasza gestem.

Uj.531 - średni

Na Tobiasza i Rafała. Tobiasz spogląda na anioła pytająco, po czym rusza w kierunku chaty. Wychodzi z kadru.

SCENA LXXXIII

CHATA RADY STARYCH BRÓD (wnętrze, dzień)

osoby: Tobiasz

Utopiec Gralo

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Faun Egwaro mocarny - straż

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Strzyżek mały

Uj.532 - pełny do amerykańskiego

Kamera w chacie Rady Starych Bród w kierunku na wejście. Od nieostrej czerni - wyjazd zza pleców króla Gralo (gimbal). Widać wchodzące do chaty dzieci, stojącego już Tobiasza i siedzących przy stole mszarowych starców. Objazd za plecy dzieci, w drugim planie w amerykańskim Gralo zabiera się do przemowy.

GRALO:

Znaleźliście się w trudnej sytuacji. Zarządzenie jej wymaga podzielenia się z wami naszą tajemnicą. Dostęp do nie postanowiliśmy podzielić na etapy, by nie rozsadzić waszej... ograniczonej jednak... hmmm... wyobraźni.

Uj.533 - średni

Jazda boczna. Na dzieci. Słuchają słów króla Gralo.

Uj.534 - amerykański przez półzbliżenie

Przez dzieci na króla Gralo. Kończy przemowę.

GRALO:

Na początek postanawiamy pomóc wam w małej hmm... mistyfikacji, która przekona panią dyrektora, że wracacie do domu dziecka. No chyba że... nie chcecie z nami zostać?

Uj.535 - amerykański przez średni

Przez króla Gralo na dzieci. Spoglądają po sobie, nie wiedzą. W końcu Pyza odzywa się z zadziwiającym poczuciem pewności.

PYZA:

Ja zostaję. Tam nie mam niczego, a tu mam... wszystko.

Dziewczynka ogląda się przez ramię. Do cięcia na ruchu.

Uj.536 - średni

Kontrastowanie. Kamera od strony wejścia, na plecy dzieci. Cięcie na ruchu. Pyza odwraca się i wypatruje kogoś przy wejściu.

Uj.537 - amerykański

Subjekt. Punkt widzenia Pyzy. W świetle wejścia do chaty, przy nogach Wodnika mocarnego pojawia się Strzyżek mały. Szybko znajduje oczy Pyzy i uśmiecha się radośnie.

Uj.538 - średni

Na Pyzę, jak uj.536. Dziewczynka odpowiada uśmiechem.

SCENA LXXXIV

POLANA NIEOPODAL WIOSKI (plener, dzień)

osoby: Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Mała wodniczka

Faun Egwaro mocarny

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Kryśia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.539 - detal

Trochę później. W kadrze omszały lejek umocowany na szczycie jakiegoś dziwnego, podobnie omszałego pudełka. Nad lejkiem wisi dłoń małej wodniczki, widać niej kilka zielonych rajszych jabłuszek. Nieco niżej widać drugą dłoń trzymającą za uchwyt blaszaną puszkę z pozostałymi jabłuszkami. Dziewczynka wrzuca jabłuszka do lejka, te nikną w gardzieli jedno po drugim.

Uj.540 - pełny

Odskok po osi. Dopiero teraz powoli wyjaśnia się do czego służy lejek i jaka rzecz rozgrywa się przed naszymi oczami. Jesteśmy otóż na polanie położonej jakieś dwieście metrów od wioski. Domki widziane z tej odległości wydają się podobne do kupek siana. Na polanie trwa niezwykle ruch. Rozgrywa się tu ważne, ale nie całkiem jasne wydarzenie. Oto po środku polany stoi niski, obrotowy stołek o siedzisku w kształcie dużego koła z korbą i drewnianą przekładnią zębatą. Na przeciw stoi urządzenie przypominające kamerę; ma statyw z głowicą, prostopadłościenne pudełko z obiektywem wycelowanym w kierunku stołka, ma też wizjer i rozmaite pokrętła o niewiadomym przeznaczeniu. Od zwykłej kamery różni się materiałem z którego jest wykonane; całe pokryte jest mszanym nalotem, czymś w rodzaju włochatej pleśni o zielonkawym kolorze. Na szczycie pudełka, w miejscu gdzie można by się spodziewać kasety z taśmą filmową, z kamery wyrasta właśnie omszały lejek poznany w ujęciu poprzednim. Od wizjera prowadzi spiralna rurka której bieg kończy się w dużej butli z zielonkawym płynem. Urządzenie jako żywo przypomina alembik do produkcji samogonu. Na obrotowej platformie kręci się akurat Wojtek, wprowadzany w ruch przez mocarnego fauna Egwaro kręcącego korbą. Za chłopcem widać kolejkę pozostałych dzieci.

Uj.541 - amerykański przez półzblizenie do średniego

Jazda do przodu (gimbal). W kadrze przemijają plecy stojących w kolejce dzieci. Kamera rejestruje akurat zmianę - Wojtek schodzi z platformy, a na jego miejscu sadowi się Gwiazdka. Kamera nie zatrzymuje się, aż dociera do stojących za plecami małej wodniczki Tobiasza i starszego kwaterszałka. Ten z zapalem objaśnia wszystko zadziwionemu Tobiaszowi, popatrując od czasu do czasu w kierunku stojącego za ich plecami króla Gralo.

KWATERSZAŁEK:

To prościutki procesik. Drobiażdżek. Za pomocą kamery holomyszarycznej wprowadzamy do gazu imaginacyjnego dodatkowy czynnik - przestrzenne wyobrażenie waszych osób, czyli zwykły, banalny holomyszar. Organicznym nośnikiem tego wyobrażenia jest jabłuszko rajske, które po wyciśnięciu w wirówce sterowanej krzyżem maltańskim, spływa do gazu imaginacyjnego i miesza się z nim, tworząc gaz holoimaginacyjny. Prędkość procesu jest starannie kontrolowana i wynosi 24 holojabłuszka na sekundę.

Milczący do tej pory Gralo dodaje kilka słów od siebie.

GRALO:

To na początek. Wytworzymy gaz, potem odurzymy nim panią dyrektor. Będzie przekonana, że wraca za rzekę z wami, podczas kiedy wasze prawdziwe osoby zostaną tutaj i będą wprowadzane w następny etap wtajemniczenia.

SCENA LXXXV

MSZAROWA WIOSKA, PLAC (plener, dzień)

osoby: Andżelika

Tobiasz

Rafał

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna
Zuzia
Pyza

Uj.542 - średni

W kadrze Andżelika siedząca pod palmą. Po jej twarzy chodzi mucha. Kobieta próbuje sobie z nią poradzić ruszając policzkiem, zamykając i otwierając oczy, czy wreszcie - dmuchając w kierunku dręczycielki. W kadrze pojawia się dłoń z gałązką i przegania muchę. Andżelika podnosi wzrok.

Uj.543 - amerykański przez średni do pełnego

Nieznacznie z dołu, przez Andżelikę. Wybawcą okazuje się maleńki faunik, ten sam, którego grającego na fletni widziała Andżelika w scenie XLII. Patrzy na kobietę, przekrzywia główkę, uśmiecha się smutno. W drugim planie wchodzi w kadr w pełnym Gralo, Tobiasz, Grzesio i Gwiazdka. Podchodzą bliżej.

Uj.544 - średni

Na Andżelikę. Przenosi spojrzenie na nadchodzących.

Uj.545 - amerykański przez średni

Przez Andżelikę na nadchodzących. Tobiasz zatrzymuje się. Wydaje polecenie Grzesiowi i Gwiazdce.

TOBIASZ:

Rozwiązać panią dyrektor. Zapadły decyzje. Wracamy.

Uj.546 - średni

Kontrplan. Przez Tobiasza na Andżelikę. Grzesio i Gwiazdka zaczynają rozwiązywać panią dyrektor.

ANDŻELIKA:

Mądra decyzja. Dojrzała. Gratuluję.

GRZESIO:

Tu nie ma czego, no... tego, gratu... gratulować. To nie jest, tego... żaden mecz. My tu, my... nam chodzi, tego, o nasze życie... a pani, tego... dyre... dyrektor, o co chodzi?

Zmieszana Andżelika opuszcza spojrzenie.

Uj.547 - amerykański przez średni

Przez Andżelikę na Tobiasza. Do chłopca podchodzi Gralo.

GRALO:

Dzieci są gotowe do drogi, ale przed wyjściem musimy dokonać jeszcze jednej, drobnej formalności.

ANDŻELIKA:

Formalności? Jakiej?

GRALO:

Osuszenia pamięci. Chodzi o nasze bezpieczeństwo, o pewność, że nie będziecie pamiętać drogi do naszej chatowioski. W tym celu musimy was okadzić gazem niepamiętliwym. To miły gaz, słodki i łaskoczący...

Uj.548 - średni do pełnego do średniego

Przez Tobiasza i Gralo na Andżelikę. Kobieta uwolniona z więzów wstaje - panorama w górę.

ANDŻELIKA:

No dobrze, skoro to konieczne...

Panorama w prawo. Otwiera się widok na nadchodzące od któregoś z domków trzy rusałki ze szklanymi bańkami zawierającymi gaz holoimaginacyjny, oraz lejkowato zakończonymi, omszałymi rurkami - dmuchorabinami. Podchodzą do Andżeliki - panorama powrotna w lewo - i jedna po drugiej... dmuchają prosto w jej nos. Już po kilku sekundach gaz zaczyna działać. Wskazuje na to zachowanie pani dyrektor, która zauważa nadchodzące od bramy dzieci z domu dziecka.

Uj.549 - ogólny do dużego pełnego

VFX. Od polany z kamerą fotomyszaryczną nadchodzą hologramy dzieci z domu dziecka. Nie są doskonałe, bo co jakiś czas bledną, widać przez nie plener, lub dla odmiany robią się za bardzo wyraźne i kolorowe.

Uj. 550 - średni

Andżelika macha radośnie w kierunku holograficznej gromady i rusza ku niej. Wychodzi z kadru.

Uj.551 - średni do amerykańskiego do dużego pełnego

Kontrastowanie. Andżelika wchodzi w kadr plecami. Idzie w kierunku holograficznych dzieci (VFX) przemawiając do nich.

ANDŻELIKA:

Wracamy do domu. Poprowadzi Tobiasz, bo ja zupełnie zapomniałam drogi przez ten śmieszny gaz.

Żegnani przez mszarową gromadę ruszają przed siebie - Andżelika i... hologramy dzieci z domu dziecka.

Uj.552 - amerykański

Zza chaty Rady Starych Bród wyglądają ukryte tam prawdziwe dzieci. Ledwo potrafią powstrzymać śmiech. Tylko Gwiazdka ma inny nastrój. Odzywa się nieoczekiwanie smutno.

GWIAZDKA:

A mi jest jej szkoda...

Uj.553 - amerykański do detalu do pełnego

Konstruowanie. Obok patrzącej w ślad za odchodzącymi rusałki, pojawia się anioł Rafał. Ukradkiem wyciąga jej zza paska dmuchorabinek z resztką gazu holoimaginacyjnego. Odchodzi na bok.

RAFAŁ:

Hologram hologramem, ale przecież ten... drugi Tobiasz został bez opieki anioła stróża. A taki czytelny był ten i... (spogląda w niebo) tamten świat... Wszystko na swoim. Miejsu; ziemia na dole, niebo na górze... A teraz... Trudno się połapać.

To powiedziawszy wydmuchuje w powietrze zielonkawy gaz. Podstawia głowę pod powstałą chmurkę. W jednej chwili obok anioła pojawia się jego holograficzna kopia (VFX). Oryginał zwraca się do niej z przyganą w głosie.

RAFAŁ

Na co czekasz duplikacie? Do roboty! Leć pilnować Holobiasza... to znaczy... no, wiesz... kopie kopiami, ale strzeżonego...

RAFAŁ DUPLIKAT:

Taki jesteś pewny, że to ja jestem duplikat, a ty oryginał?

SCENA LXXXVI

NAD MSZARAMI (plener, dzień)

osoby: Andżelika

Uj.554 total do dużego pełnego do totalu

Z góry (oktokopter). Rozległe połacie mszarowej krainy. Połyskują trzcinowe zarośla, parują grzęzawiska, strzelają w górę gałęzie błotnych wierzb. Przez pejzaż, na skos, przedziera się ludzka zabawka, przemawiająca do kogoś zawzięcie. Lot przeciwbieżny. To otumaniona gazem Andżelika. Jest to zapewne punkt widzenia duplikatu anioła Rafała.

SCENA LXXXVII

ZATRUTA STUDNIA, OKOLICE ZATRUTEJ STUDNI (plener, dzień)

osoby: Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnik mocarny - straż

Tobiasz

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Kryśia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.555 - detal do amerykańskiego

Nieco od dołu. W kadrze ekran monitora wmontowany w pień wierzby. Widać na nim kontynuację poprzedniego ujęcia (VFX). Jazda do tyłu (ramię kranowe). Ujawnia się otoczenie wierzby. Widać dwa drewniane kołowroty z nawiniętymi konopnymi linami, oraz stojącą tyłem do kamery gromadkę dzieci i towarzyszących im obywateli mszarowych.

Uj.556 - średni

Nieco z góry, przez prześwit między konarami wierzby, znad ekranu - na dzieci z domu dziecka, króla Gralo, wodnika Depozytariusza Utrilo, wodnika mocarnego i utopca Kwaterszałka. Kwaterszałek wyjaśnia.

KWATERSZAŁEK:

Mamy kamery fotomszaryczne podwieszone do latawców. Całą sieć. To prościutki systemik...

Król Gralo przerywa Kwaterszałkowi.

GRALO:

Pora na drugi krok wtajemniczenia. Do uczynienia go deleguję utopca Utrilo, Głównego Depozytariusza Wiedzy o ZAP-ie.

Nieoczekiwanie dla wszystkich odzywa się Wojtek, matematyk, fizyk i chemik najlepszy spośród wszystkich dzieci.

Uj.557 - półzbliżenie

Na Wojtka. Dосkok po osi.

WOJTEK:

Nie nadążam, panie... królu. Taki pośpiech nie pomoże nam zrozumieć tych wszystkich... cudów, odbywających się poza fizyką, matematyką, czy... logiką...

Z odpowiedzią śpieszy Utrilo, utopiec około czterdziestoletni, o twarzy nauczyciela i poety - panorama. Zwraca się w kierunku Wojtka.

UTRILO:

Ależ zapewniam cię chłopcze, że nic z tego co tu zobaczysz i czego doświadczysz, nie odbywa się poza fizyką, matematyką, logiką, biologią, czy... powiedzmy... chemią. Ludzie znają zaledwie wycinki tych rozległych dziedzin. My, prawdę mówiąc, też znamy tylko wycinki, ale... jakby to powiedzieć... nieco inne niż wy. Zapraszam zatem do demonstratorium.

To powiedziawszy, Utrilo daje znak wodnikowi mocarnemu.

Uj.558 - amerykański przez średni

Konstruowanie. Przez dzieci na wodnika mocarnego. Olbrzym zaczyna kręcić korbą kołowrotu, liny napinają się - panorama w dół - od ziemi odrywa się wielka kłapa zabezpieczona kamuflażem przypominającym otoczenie. Otwiera się droga do demonstratorium.

SCENA LXXXVIII

DEMONSTRATORIUM (wnętrze, dzień)

osoby: Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnik mocarny - straż

Tobiasz

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.559 - ogólny do pełnego do półzblżenia do pełnego przez amerykański do detalu

Ta sama chwila. Jesteśmy we wnętrzu demonstratorium. Otwiera się ciężka kłapa i światło słoneczne zalewa całe pomieszczenie. Powoli zaczynają się ujawniać szczegóły. Pomieszczenie jest wielkie i imponująco wyposażone. Na pierwszy rzut oka przypomina bibliotekę połączoną z muzeum przyrodniczym. Jedna ze ścian zabudowana jest wielkimi, omszałymi półkami, na których - od podłogi do sufitu - stoją najrozmaitsze księgi. Druga, półkolista ściana, rodzaj apsydy, zabudowana jest stojącymi na sobie, małymi, średnimi i całkiem sporymi skrzynkami z eksponatami. W drewnianych, drucianych, wiklinowych, metalowych i szklanych pojemnikach widać wypchane zwierzątka, wypreparowane układy kostne, fragmenty roślin, narzędzia, przybory pokryte powszechnie użytkowanym na mszarach omszałym materiałem. Pod kolejną ścianą widać długi stół, na nim zaś zakomponowane w jeden skomplikowany układ - retorty, słoje, probówki, szklane rurki, słowem - instrumentarium laboratoryjne. Urządzenie zdaje się żyć; wydziela dym, miesza bulgoczące i syczące płyny. Dzieci wchodzą do pomieszczenia po pochylni, jakby wchodziły na pokład statku kosmicznego. Rusza jazda do przodu i nieco do góry (ramię kranowe), kamera mija dzieci w okolicach półzblżenia, potem objeżdża w prawo i jedzie za ich plecami. Ujawnia się przeciwległa do wejścia ściana, na jej tle wielki stół i umieszczona na nim makietą czegoś, co nie przypomina niczego widzianego do tej pory. Jazda zostawia dzieci poza kadrem i wymusza na kamerze zainteresowanie się dziwną makietą. Pod kopułą rozlega się dudniący głos Depozytariusza.

DEPOZYTARIUSZ:

ZAP. Świat zapasowy. Wymyślony i stworzony na wszelki wypadek. Oto jego makietą. ZAP powstał jako reakcja na katastrofę wielkiej wody jaka nawiedziła

mszary siedemset lat temu. Zginęła wtedy ponad połowa rodzaju mszarnego, wybuchły epidemie chorób oraz wojny. To wtedy właśnie narodziła się zła sława strzyg, utopców, wodników, demonów bagiennych i innych naszych współplemieńców. Nie mogąc utrzymać rodzin, napadali na ludzi, mylili ich drogi, wciągali w bagna, topili i okradali...

Uj.560 - 571 - półzbliżenia, detale

Sekwencja ujęć. Widzimy naprzemiennie rzeczy o których mówi Utrilo i rozpalone twarze dzieci reagujących na odkrycia które potwierdzają słowa Depozytariusza. Oto widzą szkatułki odebrane ludziom, części garderoby, broń pochodzącą z różnych okresów historycznych, a także ryciny pokazujące wprost to, o czym mówi Depozytariusz.

DEPOZYTARIUSZ (off) :

Nasi ówczesi przywódcy i nasi uczeni zatrzymali na koniec ten potok niegodziwości, postawili mu tamę, napisali prawo i uporządkowali nasze życie. Ogłosili też konkurs na wymyślenie i stworzenie świata zapasowego.

Uj.572 - średni

Na Depozytariusza. Kontynuuje opowieść, oświetlając kolejne elementy makiety laserowym wskaźnikiem.

DEPOZYTARIUSZ:

Wygrał go Agrulo I-szy, praprzodek Agrulo banity i jego wnuka Permano, którzy żyją na mszarach gdzieś niedaleko nas...

Uj.573 - detal do półzbliżenia do pełnego

Kamera za makieta, w kierunku na słuchające dzieci i snującego swoją opowieść Depozytariusza. Jazda w górę (ramię kranowe), ujawniają się dzieci w amerykańskim, dojazd do półzbliżenia z objazdem do kontrstawienia. Znow pojawia się makieta i wędrujący po niej promień lasera. Wolna jazda w jej kierunku. Krok po kroku poznajemy konstrukcję ZAP-a. Na wierzchu, na górze makiety widać odtworzony drobiazgowo pejzaż Zarzecza. Ukształtowanie terenu jest dokładnie takie samo jak w naturze. Rosną tu trzcinowe pola, skrzą się bagienne rozlewiska, pochylają nad nimi starodrzewy, brzoźowe oraz wierzbowe zagajniki, krzaki głogu, dzikiej róży i bzu. Pod tym fragmentem świata widzialnego, makieta pokazuje przekrój przez ziemię. Widać przecięte wpół torfowiska, złoża iltu, płytkie stawy i jeziora, pod nimi zaś żywą, granitową skałę. Ale to nie koniec świata. Oto pod skałą zaczyna się coś na nowo. Coś, co jest zwierciadlanym odbiciem powierzchni. Wygląda to tak, jakby w połowie granitowej warstwy umocowano lustro i

odbito w nim to co jest powyżej. Postępując w dół na nowo odkrywamy podglebie, glebę i powierzchnię świata, tym razem - zapasowego. Głową w dół rosną trzciny, krzewy i drzewa, pod nimi zaś rozpościera się zapasowe, niebieskie niebo. Depozytariusz spokojnym głosem kontynuuje wyjaśnienia.

DEPOZYTARIUSZ (off):

Istotą jego pomysłu było odkrycie i znalezienie PRZEŚWITÓW. Agrulo I-szy przeczuł bowiem, że od naszego świata prowadzą cieniutkie ścieżki, prześwity właśnie - do innych światów nie całkiem uformowanych, gotowych na przyjęcie oferty kształtu.

Uj.574 - średni

Na Depozytariusza. Kończy opowieść.

DEPOZYTARIUSZ:

W te odnalezione puste przestrzenie, wystarczyło posiać ziarno formy, by zbudować spokojną i bezpieczną ziemię marzeń...

Dzieci są poruszone usłyszaną historią. Przez chwilę milczą, potem jedno po drugim śpieszą z pytaniami.

Uj.575 - półzbliżenie

Na Zuzię.

ZUZIA:

Czyli że w ZAP-ie niczego nie ma poza przyrodą i miejscem i wszystko trzeba tam przenieść?

Panorama na Olę.

OLA:

Będziemy tam musieli wszystko zaczynać od nowa? A co z dorobkiem intelektualnym? Czy będzie uznany? Czy będziemy musieli nostryfikować świadectwa szkolne?

Panorama na Gwiazdkę.

GWIAZDKA:

No nie, wykluczone! Żadnych więcej egzaminów. No, chyba że z ... gimnastyki.

Panorama na Henia.

HENIO:

Ja wiem. Ja wszystko rozumiem... Nie mam żadnych pytań.

Panorama na Depozytariusza. Podnosi ręce by powstrzymać potok pytań. Dzieci uciszają się.

DEPOZYTARIUSZ:

A nie interesuje was jak się tam dostaniemy?

Panorama na Tobiasza.

TOBIASZ:

No właśnie, jak?

SCENA LXXXIX

NAD RZEKĄ (plener, dzień)

osoby: Andżelika

Bącała

Uj.576 - ogólny

Kamera na brzegu rzeki od strony mszarów. W kadrze widziana z daleka motorówka i siedzący w niej sierżant Bącała. Mężczyzna ogląda coś na ekranie komórki.

Uj.577 - detal

W kadrze wyświetlacz komórki, Widać operujące na nim grube paluchy Bącały grającego w „Snacke’a”. Widać jak wąż pożera kolejne robaczki i robi si coraz dłuższy.

Uj.578 - półzbliżenie

Na Bącałę. Mężczyzna odrywa wzrok od komórki, bo oto zauważa coś po drugiej stronie rzeki.

Uj.579 - duży pełny do pełnego przez średni

Kontrastowanie. Długi obiektyw. Przez Bącałę na drugi brzeg rzeki. Widać jak zza fałdy terenu wyłania się zmęczona Andżelika, oglądająca się raz po raz za siebie i przemawiająca do kogoś niewidocznego.

Uj.580 - średni do detalu do dużego pełnego

Kontrastowanie. Na Bącałę. Mężczyzna szybko chowa telefon do kieszeni, sięga po linkę rozrusznika - panorama - odpala silnik motorówki, rusza w kierunku drugiego brzegu - panorama.

Uj.581 - duży pełny do amerykańskiego przez średni

Przez Andżelikę na rzekę. Jazda do przodu (gimbal). Kobieta odwraca się i pociesza niewidoczne dzieci.

ANDŻELIKA:

O, widzicie!? Już motorówka płynie, już prawie jesteśmy... Jeszcze tylko skok przez rzekę...

Przerywa jej widoczny w drugim planie, dopływający już prawie do brzegu Bącała.

BĄCAŁA

A gdzie dzieci?

Uj.582 - amerykański przez średni

Przez Bącałę na Andżelikę. Odpowiada zdziwiona niedorzecznością pytania.

ANDŻELIKA (pokazując za siebie):

A tu. Proszę bardzo, Rysio, Henio, Wojtek, Krysia, Ola, Tobiasz i jeszcze... Zaraz, zaraz... w głowie mi się kręci. Wszystkie są? Chyba wszystkie. Jeszcze raz policzę... raz, dwa, trzy, siedem, dziewięć...

Uj.583 - amerykański przez średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Bącałę. Sierżant odzywa się z troską w głosie.

BĄCAŁA:

Oj, chyba przemęczenie panią dopadło, albo jakiś... wirus co nie daj Boże... Dzwonimy po lekarza.

Sięga po telefon.

SCENA XC

MSZAROWA WIOSKA (plener, popołudnie)

osoby: Tobiasz

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Uj.584 - pełny do średniego do ogólnego przez średni

Kamera (na gimbalu) ustawiona na obrzeżu wioski, w kierunku na drogę i wznoszący się po skłonie rudy, sosnowy las. Nadchodzą stamtąd trzy jaki i trzy alpaki prowadzone przez opiekunów (wodnik, utopiec, faun, strzyga). Ciągną panoramę w lewo, w drugim planie otwiera się widok na chatowioskę i pomost prowadzący prawie spod kamery aż do ostatnich zabudowań. Panorama zwalnia prawie do zera, zwierzęta przemazują się przez kadr (P-L), przy lewej ramce skręcają w swoje prawo i dą dalej w głąb wioski. W takiej chwili z prawej strony wchodzi w kadr Gwiazdka i od razu robi gwiazdę na pomoście, po niej następną i jeszcze jedną. Rusza jazda za dziewczynką (przedłużenie panoramy, bez fazy statyki) towarzysząca jej przez kilka metrów, potem wyprzedzając ją z lewej strony. Ledwo to się staje, zza lewej ramki wchodzi w kadr Kwaterszałek wraz ze Strzyżkiem pełniącym rolę pisarza. Idą wzdłuż chatek przyglądając się dobytkowi wynoszonemu przed domy przez mieszkańców. Jazda zwalnia, ale trwa. Idea ujęcia jest taka, że ani na chwilę nie doświadczamy w nim statyki.

Uj.585 - amerykański do pełnego do średniego

Kontrustawienie. Jazda do tyłu. Obok domków rosną góry pakunków i sprzętów przygotowanych do zabrania. Główny Kwaterszałek postępuje wzdłuż ogrodzenia, przyglądając się wspólnemu dobru. Tuż za nim postępuje Strzyżek zapisując każdą uwagę w wielkim kajecie.

KWATERSZAŁEK:

Walizy zostają, bo za duże. Przepakować do mszarnych worów.

STRZYŻEK PISARZ:

Do mszarnych worów...

KWATERSZAŁEK:

Ze zwierząt zabieramy tylko mniejsze. Jaki i alpaki idą z towarem. Zabieramy wszystkie ptaki. Uważać na ptaki.

STRZYŻEK PISARZ:

Uważać na ptaki...

Mijają akurat chatkę, zza rogu której wychodzi rozglądający się za kimś Lustrigo. Idzie lewą stroną kadru - dalszy ciąg jazdy do tyłu - wyprzedza Kwaterszałka i Strzyżka, skręca w swoje lewo (prawo dla kamery), wchodzi w przesmyk między kolejnymi dwiema chatkami - panorama w prawo, jazda za Strzyżkiem - ujawnia się przestrzeń za chatką, Strzyżek skręca w lewo i tam staje jak wryty, bowiem widzi siedzącą pod chatą Piękną. Dziewczyna zajęta jest zaplataniem włosów i przeglądaniem się w lustrze. Kamera mija

Lustrigo, zostawia go z lewej strony poza ramką, dojeżdża do Pięknej do średniego. Ta zdaje sobie sprawę z tego, że jest podglądana, ale nie reaguje.

Uj.586 - średni

Przez piękną na Lustrigo. Faun przez chwilę zbiera słowa, potem odzywa się drżącym głosem.

LUSTRIGO:

Może pomóc w czymś? Na przykład w niesieniu plecaka? Może doradzić, odpowiedzieć na pytanie, przynieść wodę, zrobić kanapkę, uszyć rękawiczki, upleść wianek, złapać królika, zbudować szałas, rozpalic ogień, złowić rybę?...

Uj.587 - średni

Kontrplan. Przez Lustrigo na Piękną. Piękna na chwilę podnosi spojrzenie, omiata nim Lustrigo, potem wraca do zaplatania włosów i przeglądania się w lustrze. Po jakimś czasie odzywa się od niechcenia.

PIĘKNA:

Zatańcz.

Uj.588 - średni

Kontrplan. Przez Piękną na Lustrigo. Chłopiec nie jest pewien czy dobrze usłyszał. Upewnia się.

LUSTRIGO:

Co mam zrobić?

Uj.589 - średni

Kontrplan. Przez Lustrigo na Piękną. Powtarza żądanie.

PIĘKNA:

Nie słyszałeś? Zatańcz.

Uj.590 - średni

Kontrplan. Przez Piękną na Lustrigo. Lustrigo jest zaskoczony żądaniem dziewczyny. Zupełnie nie wie co zrobić. Rozgląda się, walczy z odruchem ucieczki, ale coś trzyma go w miejscu.

Uj.591 - średni

Kontrplan. Przez Lustrigo na Piękną. Dziewczyna nie podnosi nawet wzroku. Przynagla niegrzecznie.

PIĘKNA:

No to jak, tańczysz, czy nie?

Uj.592 - średni do pełnego

Od kontrplanu. Przez Piękną na Lustrigo. Biedny chłopiec stoi jeszcze przez chwilę, potem rusza w nieporadne płasy. Widok jest żałosny, bo kosmate nogi i koźle kopyta nie chcą być posłuszne. Po kilku sekundach podskoków i obrotów, Lustrigo zaplątuje się we własny ogon, potyka i upada, wzbijając obłok kurzu.

Uj.593 - półzbliżenie

Na Piękną. Dziewczyna wybucha śmiechem. Nie powstrzymuje jej nawet wyraz twarzy Lustrigo, w której upokorzenie miesza się ze wstydem. Odzywa się rozbawiona.

PIĘKNA:

Do straszenia dzieci to ty może się nadajesz, ale na pewno nie do tańca...

Uj.594 - amerykański

Kontrustawienie. Na zbierającego się z nieszczęścia Lustrigo. Zza węgła wychodzi groźna strzyga, patrzy w kierunku pięknej mrużąc czerwone oczy. Wydaje się, że z jej ust wychodzą jakieś ciche słowa.

Uj.595 - półzbliżenie

Na Piękną. Spłoszona szybko opuszcza wzrok.

Uj.596 - amerykański do dużego pełnego

Jak uj.594 - kontynuacja. Strzyga bierze kulejącego Lustrigo pod rękę. Odchodzą. Kiedy są w dużym pełnym, nikną za węglem którejś z chatek.

SCENA XCI

MSZAROWA WIOSKA (plener, zmierzch)

osoby: Tobiasz

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyżek mały - pisarz

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Uj.597 - ogólny

Z góry. Statyka. Jesteśmy w mszarowej osadzie. Na placu płoną ogniska. Widać kilka owłosionych jaków i kilka alpak w uprzężach przystosowanych do zamocowania ładunku, oraz przyrządy rzeczy leżących obok chat. W chatowiosce trwają ostatnie przygotowania do porannego wymarszu.

Uj.598 - amerykański

Statycznie. Na progu jednej z chatek siedzi dwóch chłopców mszarowych - wodniczek MELETO (wodniczek mały) oraz faunik TOMILO (fauniki małeńki 7 lat). Chłopcy próbują grać na fletniach jakąś melodię, ale nie idzie im najlepiej.

Uj.599 - pełny do amerykańskiego przez średni

Bocznie (3/4). Statyka. Na grających chłopców z lewej. Z prawej widać perspektywę głównej uliczki osady, staw i przecinający go pomost. W kadr z prawej wchodzi Gwiazdka w pełny. Podchodzi bliżej. Melodia choć kulawa podoba się jej, jednak zawstydzeni chłopcy przestają grać. Gwiazdka uśmiecha się i odzywa zachęcająco.

GWIAZDKA:

No grajcie, grajcie. To całkiem fajny kawałek...

Chłopcy wracają do gry, dziewczynka zaczyna tańczyć jakiś wymyślony taniec pasujący do melodii. Za chwilę dołączają inne dzieci.

Uj.600 - amerykański przez średni

Przez plecy siedzących grajków na tańczące dzieci.

Uj.601 - średni

Inny zakątek osady. Do siedzącej na uboczu Pięknej podchodzi Krysia. Siada obok, patrzy na tańczące dzieci, zauważa coś.

Uj. 602 średni

Przez Krysę na Lustrigo. Chłopiec stoi po drugiej stronie ulicy, za węglem chaty przed którą siedzą gajkowie. Między wciętą w półzblizeniu Krysę a nim widać nieostrawe sylwetki tańczących dzieci, które na przemian odsłaniają i zasłaniają fauna. Widać, że Lustrigo jak sroka w gnatał wgapia się w Piękną (wariant: portret Lustrigo umieszczony między Krysą i Piękną).

Uj.603 - średni

Na Krysę i Piękną. Dwójkowy, na czysto.

KRYZIA:

Ten Lustrys, to się w tobie zakochał śmiertelnie. Patrzy i patrzy. Oczu nie może oderwać.

PIĘKNA:

Jego wybór. Jak to w miłości... Niech sobie patrzy. Tylko tyle może dostać...

KRYSIA:

Nie byłaś taka. Coś się stało z twoim sercem...

PIĘKNA:

Nic się nie stało. Jestem taka, jaka byłam...

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA XCII

OKOLICE MSZAROWEJ WIOSKI (plener, świt)

osoby: Tobiasz

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Kryśia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Uj.604 - detal do ogólnego przez duży pełny

Zamglony świt. Z mszarowej wioski rusza konwój uchodźców. Kamera nisko, przy ziemi. W pierwszym planie widać przechodzące przez kadr (L-P) owłosione nogi jaków i alpaki. Rusza wolna jazda w górę (superpanther), otwiera się widok na konwój. Na przedzie postępują objuczone jaki i alpaki, za nimi idą obywatele mszarów i ich goście zza rzeki. Na samym końcu widać przewodników i tragarzy zwierząt. Niosą w klatkach małe zwierzęta; tchórzofretki, koty, kury, gęsi i kaczki. Uczestnicy konwoju poruszają się w milczeniu. Na twarzach nie widać uśmiechów. Czasem któryś spojrzy za siebie, by po raz ostatni ogarnąć wzrokiem Ojczyznę.

Uj.605 - średni

Kamera w przepływającym tłumie (gimbal) w kierunku na opuszczaną wioskę. Na samym końcu idą trzymając się za dłonie - małeńka rusałka i małeńki faunik 7 lat. Kiedy dochodzą do średniego rusza jazda do tyłu. W którejś chwili chłopiec i dziewczynka odwracają głowy. Do cięcia na ruchu.

Uj.606 - średni do pełnego

Kontrustawienie. Jazda do przodu, za odchodzącymi. Cięcie na ruchu. Małeńki faunik i małeńka rusałka odwracają głowy. Patrzą ze smutkiem na oddalającą się wioskę. Jazda zwalnia, dzieci odchodzą do pełnego.

Uj.607 - duży pełny do ogólnego

Subiekt. Punkt widzenia małeńkiej rusałki i małeńkiego faunika. Na mszarową wioskę, na czysto. Jazda do tyłu. Wioska oddala się.

SCENA XCIII

DOM DZIECKA, GABINET (wnętrze, ranek)

osoby: Andżelika

Uj.608 - półzbliżenie

Na Andżelikę. Kobieta budzi się w fotelu w swoim gabinecie. Jest zmęczona, wymięta i obolała. Rozgląda się próbując rozeznaczyć rzeczywistość. Mruży oczy, które nie są jeszcze w stanie zobaczyć niczego ostro i wyraźnie.

Uj.609 - pełny

Subiekt. Punkt widzenia Andżeliki. Kamera z ręki (easy rig). Panorama po wnętrzu. Obraz jest nieostrawy, wyostrza się, ale znów traci ostrość, wreszcie po chwili uspokaja się. Rozpoznajemy, że to gabinet dyrektorki domu dziecka.

Uj.610 - półzbliżenie

Na Andżelikę, Kobieta w jednej chwili wszystko sobie przypomina, chce wstać, ale powstrzymuje ją ból głowy tak silny, że nie potrafi utrzymać równowagi. Opada na fotel, ale podejmuje jeszcze jedną próbę wstania, tym razem uwieńczoną sukcesem. Do cięcia na ruchu.

Uj.611 - amerykański do pełnego

Odskok po osi. Cięcie na ruchu, Andżelika wstaje i krzywiąc się z bólu wychodzi na korytarz - panorama.

SCENA XCIV

DOM DZIECKA, KORYTARZ, SALE (wnętrze, ranek)

osoby: Andżelika

Uj.612 - amerykański do półzblżenia do pełnego do półzblżenia do amerykańskiego

Kamera na korytarzu domu dziecka w kierunku na drzwi do gabinetu dyrektorki. Drzwi otwierają się i wychodzi z nich Andżelika. Rozgląda się, podchodzi do półzblżenia, rusza jazda do tyłu (gimbal). Po kilku krokach kamera objeżdża za plecy Andżeliki. Pokazuje się pusty korytarz z drzwiami otwartymi do wszystkich pomieszczeń - panorama w prawo, jazda boczna - kamera wypuszcza z kadru Andżelikę i ogląda pustą salę. Panorama powrotna, Andżelika spogląda w swoje lewo - panorama w lewo, jazda boczna - kamera ogląda kolejną pustą salę. Nie ma sprzętów ani ludzi. Panorama powrotna, kamera zwalnia, Andżelika odchodzi w kierunku drzwi wyjściowych z budynku.

SCENA XCV

PRZED DOMEM DZIECKA (plener, ranek)

osoby: Andżelika

Pan Józef

Uj.613 - średni do amerykańskiego

Kamera na zewnątrz. W kadrze ciężkie drzwi wejściowe do domu dziecka. Drzwi otwierają się i staje w nich Andżelika. Mruży oczy. Ostre słońce jej nie służy. Zauważa Pana Józefa - panorama - który stoi na drabinie opartej o ścianę prostopadłą do ściany z drzwiami i odkręca tabliczkę z napisem: „Państwowy Dom Dziecka w Łaznówku”.

Uj.614 - półzbliżenie

Nieco z góry. Przez pana Józefa boczenie, na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Dzień dobry.

Uj.615 - półzbliżenie

Nieco od dołu. Przez Andżelikę na pana Józefa.

PAN JÓZEF:

O, obudziła się pani. Szesnaście godzin snu, nieźle...

ANDŻELIKA:

Co pan robi?

PAN JÓZEF:

Odkręcam sobie, na pamiątkę.

Uj.616 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez pana Józefa na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

A dzieci gdzie poszły?

Uj.617 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Andżelikę na pana Józefa. Mężczyzna spogląda na Andżelikę bardzo podejrzliwie.

PAN JÓZEF:

Nie pamięta pani? Uciekły cztery dni temu.

Uj.618 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez pana Józefa na Andżelikę.

ANDŻELIKA:

Ale ja je przecież znalazłam i przyprowadziłam
wczoraj...

Uj.619 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Andżelikę na Pana Józefa.

PAN JÓZEF:

Wczoraj to przywiózł panią doktor, przeszkadzała nam
pani w ewakuacji, mówiła pani do siebie, śmiała się,
więc posadziliśmy panią w gabinecie i przykryliśmy
kocem...

Uj.620 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez pana Józefa na Andżelikę. Na twarz Andżeliki wpływa wyraz
przerażenia.

ANDŻELIKA:

Powiedział pan... ewakuacji?

Uj.621 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Andżelikę na pana Józefa.

PAN JÓZEF:

Powiedziałem. Przyśpieszyli otwarcie zapory. Właśnie
się odbywa...

Uj.622 - półzbliżenie do pełnego

Od kontrplanu. Na Andżelikę. Kobieta nie słucha dłużej. Rusza biegiem w kierunku
swojego Forda Escorta - panorama.

SCENA XCVI A

DROGA PRZEZ MSZARY, OKOLICE KAMIENNEJ ŚCIANY (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.623 - duży ogólny do dużego pełnego do totalu

Z góry oktokopter. W kadrze widziany z bardzo wysoka konwój mszarowych uchodźców. Lot przeciwbieżny (oni idą na kamerę, kamera leci na nich), kamera i konwój spotykają się w okolicach planu dużego pełnego. Ludzie mszarowi, dzieci z domu dziecka i zwierzęta juczne są już bardzo zmęczone. Idą noga za nogą.

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA XCVI B

OKOLICE KAMIENNEJ ŚCIANY, KAMIENNA ŚCIANA (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Kryśia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Uj.624 - detal do amerykańskiego

Trochę później. Jesteśmy na wydeptanej łączce nieopodal kamiennej ściany. W kadrze widać dłonie dorosłego utopca, który przewiązuje małą utopczynek konopnym postronkiem, prowadząc go tak, że powstaje coś w rodzaju szelek i siodełka połączonych ze sobą grubym, rzemiennym pasem. Od pasa odstają wszyte weń metalowe kółka. Panorama. Z prawej strony kadru ukazuje się tym razem w amerykańskim kolejna grupa mieszkańców mszarów, którzy sporządzają konopno - skórzaną uprząż.

Uj.625 - detal do pełnego

Inny fragment polany. W kadrze zwój konopnej, chropowatej, amatorsko splecionej liny, trzymany na drewnianym wałku przez czyjeś kosmate ręce. Podbiega któreś z mszarowych dzieci, chwyta koniec liny i biegnie z nim w kierunku - panorama - jaków stojących w grupie z alpakami. Okazuje się, że i dla zwierząt sporządzana jest uprząż. Ta wygląda sporo solidniej niż uprząż dla dzieci i kobiet. W drugim i trzecim planie, w okolicach dużego pełnego i ogólnego widać kilka odpoczywających osób i kilka innych przygotowujących posiłek. Tu i tam wiszą nad ogniskami metalowe kociołki. Od lasu nadchodzą trzy osoby z transportem chrustu, mijają kilku „cieśli” budujących tratwy z pni drzew.

Uj.626 - amerykański

Jeszcze inne miejsce. Wyjazd zza boku jaka. Ujawnia się grupa czterech najmłodszych dzieci (Pyza, rusalka, maleńka, faunik maleńki, wodniczek) siedzących na pniu powalonego drzewa i wcinających ze smakiem grube kanapki. Widać, że dzieci są już przysposobione do następnego etapu wyprawy - mają na sobie konopno - skórzane uprząże. I metalowe kółka.

Uj.627 - duży ogólny do amerykańskiego do pełnego do dużego ogólnego

Mała sklepka czasowa. Pusty kadr, w nim tylko widoczne odległe pofałdowania pejzaży, brzozowe zagajniki i bagienna roślinność. Nagle, z lewej i prawej strony w kadr wchodzi dynamicznie, przodem do kamery - dorośli mszarowcy; utopiec, utopczynek, faun, wodnik - wszyscy w postronkowej uprząży, wszyscy podpięci do rozwijających się lin. Idą tyłem (zwrócenie ciągle przodem do kamery) i nagle wszyscy, prawie równocześnie... skaczą w przepaść. W jednej chwili znikają z widoku.

Uj.628 - pełny przez średni do pełnego

Kamera przy kamiennej, gładkiej ścianie spadającej pionowo w dół, prosto do skalnego jeziora. Widać połyskującą powierzchnię skały, na niej w różnej odległości od kamery rozwinięte konopne liny. W pierwszym planie pojawiają się nogi zjeżdżającego mszarowca, potem jego tułów i głowa. Przejeżdża przez kadr bardzo szybko. W chwilę po nim, tuż przed kamerą wjeżdża w kadr bokiem kolejny alpinista, a dalej, w okolicach pełnego - kolejny. Panorama w dół. Ukazuje się połyskliwa toń wielkiego jeziora. Dopiero

teraz wyjaśnia się logika tego zdarzenia; droga do zapasowego świata urywa się na krawędzi skały i wiedzie dalej przez jezioro. By kontynuować ewakuację, trzeba wszystkich i wszystko „spuścić” na jezioro. Innej drogi nie ma.

Uj. 629 - średni do dużego pełnego

Mała sklejka czasowa. Ewakuacja trwa. Kamera patrzy pionowo w dół. W kadrze powierzchnia jeziora i jadące ku niej na linach postaci; utopce, wodniki, fauny, dzieci z domu dziecka. Na dole czuwają dorośli mszarowcy, którzy pomagają dzieciom w wypinaniu się z uprząży. VFX. Green na ścianie i na podłodze, kamera na pomoście nad greenem ściennym. Dzieci zjeżdżają w uprzężach alpinistycznych zakamuflowanych „uprzężami” postronkowymi. Asekuracja kaskaderska. Backgroundy do przygotowania według wskazań supervisora od VFX-ów.

Uj.630 - duży pełny do detalu

Kontrastowanie. VFX. Kamera patrzy pionowo w górę. Widać zjeżdżających prosto na nią ewakuujących się ludzi i obywateli mszarów. Green na suficie i na ścianie. Background - rozgwieżdżone niebo.

Uj.631 - amerykański

Kamera przy skalnej ścianie. Przychodzi pora na zwierzęta. W pierwszy plan wjeżdża kosmaty łeb jaka. Przejeżdża przez kadr. VFX. Green na dwóch ścianach pod kątem prostym. Backgroundy do przygotowania według wskazań supervisora od VFX-ów.

Uj.632 - 638 - średnie, amerykańskie, pełne

Sekwencja ujęć VFX w trzech konfiguracjach podobnych do tych z uj.629, 630 oraz 631. W dół suną dziesiątki waliz, koszy, skrzynek i tobołków. Jadą kolejne zwierzęta. Te zjeżdżają w uprzężach sporządzonych z trzciny, skóry i pasów Inu. Na koniec przychodzi kolej na pozostałych uczestników konwoju. Wkrótce cała ściana wypełnia się sylwetkami ludzi oraz obywateli Mszarów, zjeżdżających w dół w najróżniejszy sposób; w koszach, szelkach, samodzielnie i z pomocą członków gwardii.

Uj.639 - amerykański przez średni do pełnego

Przez dłonie, potem głowę wodnika mocarnego na Pyzę. Dziewczynka wkładana jest do dużego wiklinowego, prostopadłościennego kosza. Widać, że się trochę boi. Wodnik przywiązuje ją dodatkowo do liny zjazdowej. Pyza rusza w dół (VFX-y według opisanej powyżej zasady).

Uj.640 - amerykański do półzblżenia

Z dołu. Kosz z Pyzą nadjeżdża, dziewczynka spogląda w dół wychylając się zza jego krawędzi. Kiedy jest w półzblżeniu, coś się blokuje, następuje nieoczekiwane szarpnięcie, i Pyzie... spadają okulary z głowy. Lecą w dół (VFX-y według opisanej powyżej zasady).

Uj.641- duży pełny przez średni

Nieznacznie z góry, przez głowę Pyzy na skalny próg przy jeziornej toni. Stoi tam kilka osób pomagających przy ewakuacji, pośród nich Tobiasz. Okulary lecą w dół i... upadają tuż pod nogami Tobiasza (VFX-y według opisanej powyżej zasady).

Uj.642 - detal

Na skalny próg, nieco z góry. W kadr wpadają okulary Pyzy. Szkła rozbijają się w drobny mak.

Uj.643 - półzbliżenie do detalu do półzbliżenia

Na Tobiasza. Pochyla się - panorama w dół - podnosi okulary - panorama powrotna w górę - przygląda się popękanym szkłom, potem spogląda w górę.

SCENA XCVII

ZAPORA WODNA (plener, dzień)

osoby: Ochroniarz I

Ochroniarz II

Technik

Robotnik I

Robotnik II

Antyterrorysty (5)

Statyści (15)

Uj.644 - duży ogólny do dużego pełnego

Z góry (oktokoptyr). Przybliżamy się do zapory. Na drodze wiodącej jej koroną widać zgromadzenie samochodów i ludzi. Są wśród nich ochroniarze i policjanci antyterrorysty. Najwyraźniej chronią jakąś ważną uroczystość. Przed naszymi oczami pojawia się przeszklona ściana dyspozytorni. Kamera zmierza ku niej

UWAGA: Szklana nadbudówka dyspozytorni - VFX.

SCENA XCVIII

DYSPOZYTORNIA (wnętrze, dzień)

osoby: Wysoki Inżynier

Kierownik

Marszałek województwa

Asystent marszałka

Wójt

Hostessa 1

Hostessa 2

Operator

Asystent operatora

Fotoreporter I

Fotoreporter II

Dziennikarka radiowa

Dziennikarka

Dziennikarz

Ochroniarz I

Ochroniarz II

Oficjel I

Oficjel II

Żona oficjela I

Żona oficjela II

Oficer straży

Strażak I

Strażak II

Kelner I

Kelner II

Uj.645 - duży pełny do amerykańskiego przez średni

VFX - przejazd przez szklaną ścianę dyspozytorni. Pomieszczenie przecięte jest białoczerwoną wstęgą. Po jednej stronie stoją ubrani w białe fartuchy inżynierowie i pracownicy zapory, zaś po drugiej widzimy marszałka województwa, jego asystenta, wójta, dwie hostessy, towarzystwo zaaferowanych dziennikarzy i dziennikarek robiących ponadnormatywną ilość zdjęć, paru oficjeli w garniturach, z żonami ubranymi w najnowszy szyk. Hostessa trzyma tackę z nożyczkami przed samym nosem marszałka, ten przechodzi pod wstęgą na drugą stronę, to samo robi zakłopotany asystent. Marszałek chrząka, zapada cisza.

MARSZAŁEK:

Za chwilę, jednym cięciem nożyczek, odetniemy się...
że tak powiem matoferycznie...

Asystent marszałka pochyla się do jego ucha i poprawia cicho.

ASYSTENT:

Metaforycznie...

MARSZAŁEK:

...Metasferycznie, od staroci... i starożytności, a
wetniemy się... w tę, no... świetną przyszłość i...
dopiero się wtedy, że tak powiem... odetniemy z...
ulgą...

To powiedziawszy marszałek sięga po nożyczki. Do cięcia na ruchu.

Uj.646 - detal do amerykańskiego przez średni

Kontrastowanie. Od detalu. Cięcie na ruchu, marszałek sięga po nożyczki, przecina wstęgę, panorama do góry, patrzymy teraz przez marszałka i jego asystenta na zgromadzonych gości. Rozlegają się brawa, błyskają flesze, pojawiają się dwaj kelnerzy z tacami pełnymi kieliszków z szampanem, marszałek podnosi kieliszek do góry odwraca się w kierunku pulpitu sterującego zaporą. Do cięcia na ruchu.

Uj.647 - amerykański przez średni

Kontrastowanie. Przez marszałka na pulpit i stojących przy nim pracowników. Cięcie na ruchu, marszałek odwraca się w kierunku obsługi elektrowni i daje znać gestem, że już można uruchomić blokowanie przepływu wody przez zaporę. Główny inżynier potwierdza, że zrozumiał. Naciska duży, czerwony guzik.

Uj.648 - detal

W kadrze pulpit z guzikiem. Palec głównego inżyniera naciska guzik - panorama - w kadrze ukazuje się ekran stojącego obok monitora. Widać jak na schemacie pokazującym turbiny, w każdej z nich zamyka się potężny zawór motylowy hamujący przepływ wody. (VFX).

SCENA XCIX A, B

ZAPORA WODNA (plener, dzień)

Uj.649 - pełny

Pionowo w dół, z zapory na rzekę od strony budynku z turbinami. Widać jak woda pienia się w kanałach wylotowych spod turbin z wolna uspokaja się.

Uj. 650 - ogólny do dużego pełnego

Z dołu. Kamera na koronie zapory. Na niebie widać nadlatującą trajkę.

Uj.651 - duży ogólny do dużego pełnego

Z góry (oktokoptyr). W kadrze wcięty fragment trajki. Za sterami widać doktora Jaszczura, na siedzeniu pasażera zaś... Andżelikę (VFX).

Uj.652 - amerykański

Dwójkowy. Nieco z dołu. Na lecących Jaszczura i Andżelikę. Doktor coś pokazuje Andżelice, ta spogląda w dół, potwierdza skinieniem głowy (VFX).

SCENA C

SKALNE JEZIORO (plener, przedmierzch)

osoby: Tobiasz

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mała

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.653 - duży pełny do średniego do pełnego

Kamera na wodzie, na jednostce pływającej. W kadrze skalne jezioro z licznymi skalnymi wyspami. Z głębi kadru nadpływają duże tratwy z ewakuującymi się mieszkańcami mszarów i ich ludzkimi gośćmi. Jazda przeciwbieżna (płynięcie) do przodu. Dwie najbliższe tratwy opływają z dwóch stron skalną wyspę wypiętrzoną prawie dokładnie po środku toni. Płoną pochodnie. Ich złote światło podwaja łodzie i płynących. Któryś ze starców zaczyna grać na fujarce, na wodę wysypują się drobne nuty, wiosła szemrzą do taktu. Tratwy dopływają - panorama - przemazują się blisko kamery, odpływają w głąb jeziora. Kamera wolno płynie za nimi.

Uj.654 - amerykański

Kamera na wodzie. Jazda do tyłu. W kadrze tratwa z rusałkami i Piękną. Dziewczyna ogląda swoje odbicie w wodzie. Rusałki nie wyczuwają powagi chwili. Chichoczą, pokazują sobie coś palcami.

Uj.655 - amerykański przez średni

Kontrastowanie. Przez rusałki i piękną na płynącą przed nimi tratwę. Okazuje się, że płynie na niej smutny Lustrigo, beznadziejnie zapatrzony na wybrankę swojego serca.

Uj.656 - amerykański do średniego

Kamera na wodzie. Jazda do tyłu. W kadrze tratwa z Pyzą. Dziewczynka ma na nosie potrzaskane okulary. Podnosi je, sprawdza co widzi samymi oczami, potem opuszcza okulary, porównuje, kręci głową. Jest na granicy płaczu.

Uj.657 - duży ogólny

Nieco z góry. Kamera na brzegu jeziora. W kadrze płynące tratwy - panorama.

SCENA CI

BRZEG JEZIORA (plener, przedmierzch)

osoby: Tobiasz

Rafał

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mała

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.658 - średni

Przygotowanie do noclegu. Uczestnicy konwoju gromadzą się w kamiennej niszy nieopodal wody. Starcy siedzą wokół ognisk. Grzeją dłonie, naradzają się szeptem. Kobiety i dzieci szykują posłania z wiązek trzciny i skór, ktoś roznosi napoje, kto inny zajmuje się przygotowaniem posiłku. Widać też manufakturę w której kilka osób sporządza nowe pochodnie nawijając grubą jutę na drewniane uchwyty, oraz mieszając w glinianym pojemniku ingredencje palne. Całą tę sytuację widzimy przez fotografowany w średnim portret króla Gralo, który przechadza się wzdłuż obozowiska zaglądając to tu to tam. Jazda do tyłu przed królem który trzyma w ręku atrybut swojej władzy, sękaty kij z umocowaną na jego wierzchołku, oplecioną siecią świecącą na złotawo kulą.

Uj.659 - amerykański do pełnego, do średniego przez średni

Ta sama sytuacja co w ujęciu poprzednim. Kontrastowanie. Jazda do przodu za królem Gralo i jego świecącą kulą. Wraz z nim przyglądamy się obozowisku, od czasu do czasu ktoś idzie pod prąd, mija króla prawie ocierając się o niego ramieniem.

Uj.660 - amerykański przez detal

Skalny zaułek. Kamera nisko. W kącie siedzi poślepa Pyza okryta pledem. Na nosie ma potraskane okulary. Wydaje się pogodzona z losem. W kadr wchodzi czyjeś nogi. Pyza podnosi głowę.

Uj.661 - średni

Od Pyzy. Widzimy nieostrego Tobiasza.

Uj.662 - średni

Na Pyzę. Dziewczynka nie rozpoznaje przybysza.

PYZA:

Kto to? Kto do mnie podchodzi?

Uj.663 - średni do półzbliżenia

Przez Pyzę na Tobiasza.

TOBIASZ:

To ja, Tobiasz. Chciałbym zobaczyć twoje oczy.

To powiedziawszy podchodzi, klęka przy Pyzie, sięga po wiszący na piersi woreczek, wydobywa kompres z żółcią, moczy go w wodzie i bez ociągania zaczyna przecierać powieki dziewczynki.

Uj.664 - pełny

Boczenie. W kadr wchodzi anioł Rafał. Kręci głową z dezaprobatą, ale i z... podziwem. Sięga pod skrzydło po pierzastą piersiówkę, pociąga tęgi łyk trunku.

Uj.665 - półzbliżenie

Przez Tobiasza na Pyzę. Chłopiec przemywa powieki dziewczynki. Kiedy kończy, Pyza otwiera oczy i zaraz po nich... usta. Jest w najwyższym stopniu zdumiona. Chce coś powiedzieć, ale wzruszenie odbiera jej mowę. Za chwilę z ust dziewczynki wydobywa się pełen wdzięczności szept.

PYZA:

Ja widzę... Wszystko widzę. Dziękuję, dziękuję bardzo...

Uj.667 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Pyzę na Tobiasza. Chłopiec jest odrobinę zakłopotany, nie wie co odpowiedzieć, wzrusza ramionami.

Uj.668 - półzbliżenie do pełnego do amerykańskiego

Bocznie. Na Tobiasza z lewej i Pyzę z prawej. Dziewczynka szybko daje Tobiaszowi buziak, wstaje i odprowadzona panoramą - biegnie do innych dzieci, żeby podzielić się z nimi swoją radością. Panorama powrotna w lewo, Tobiasz wstaje, chce wracać skąd przyszedł - panorama - ale zauważa Rafała i zatrzymuje się przednim.

RAFAŁ:

A co z oczami twojego ojca?

TOBIASZ:

Pójdę jeszcze raz nad rzekę tygrys, złowię nową rybę i...

RAFAŁ:

Pójdiesz jeszcze raz?

TOBIASZ:

Pójdę jeszcze raz.

Rafał wzdycha, sięga pod skrzydło do tajnej kieszeni, wydobywa z niej woreczek podobny do tego, w którym Tobiasz przechowywał swoje skarby. Do cięcia na ruchu.

Uj.669 - detal

Cięcie na ruchu. Rafał wydobywa spod skrzydła woreczek i daje go Tobiaszowi.

Uj.670 -średni

Przez Tobiasza na Rafała.

RAFAŁ:

Masz. Schowałem trochę żółci dla siebie. Starzeję się, coraz gorzej widzę...

Uj.671 - średni

Kontrplan. Przez Rafała na Tobiasza. Tym razem Tobiasz kręci głowę z dezaprobatą.

TOBIASZ:

Ukradłeś...

Uj.672 - średni

Kontrplan. Przez Tobiasza na Rafała.

RAFAŁ:

Można tak powiedzieć.

Podnosi do ust pierzastą piersióweczkę.

SCENA CII

OKOLICE CHATY AGRULO I PERMANO (plener, zmierzch)

osoby: Agrulo

Permano

Uj.673 - 680 - detale, pełne

Sekwencja detali ilustrujących podnoszenie się wody na mszarach wskutek zablokowania tamy; wąski strumyczek płynie między trzcinami, woda wlewa się do mysiej dziury, widać wybiegającą z dziury spłoszoną myszkę, po niej drugą, w zagłębienie terenu wypełnia się wodą tworząc mały stawik, cieniutką stróżką której jeszcze przed chwilą nie było płyną porwane przez wodę żuki, chrabąszcze i inne stworzenia łąkowe. Daleko przebiega stado spłoszonych saren.

Uj.681 - duży ogólny do detalu do średniego do amerykańskiego

W kadrze dalekie zabudowania osady Agrulo i Permano. Jazda do tyłu (gimbal). Do naszych uszy dochodzi szuranie czegoś po mokrej trawie i towarzyszące mu odgłosy ludzkiego wysiłku; przerywany oddech, sapanie, nabieranie powietrza, nawet jęki. Nieoczekiwanie z lewej strony kadru pokazują się trzcinowe sanie które znamy już z akcji ewakuacyjnej fauna Agrulo przeprowadzonej przez jego wnuka Permano i Andżelikę. Po chwili, w dalszym ciągu jazdy, pokazują się okryte pledem nogi Agrulo, potem jego tułów i głowę. Jazda nie zwalnia, kadr poszerza się i w kadrze pojawia się na koniec Permano przyprzęgnięty do sań przy pomocy postronkowej uprzęży. Chłopiec napiera na pasy, stoi prawie w skosie, jest spocony i czerwony od wysiłku. Sanie trafiają akurat na nieco bardziej śliskie podłoże, posuwają się o pół metra, a biedny Faunik prawie traci równowagę.

Uj.682 - półzbliżenie

Kamera na saniach, prawie na piersi Agrulo. Z prawej strony widać starca, zą z lewej, w głębi chłopca w amerykańskim. Starzec próbuje powstrzymać chłopca.

AGRULO:

Zostaw mnie Permano. Zostaw... Ja już się nażyłem do syta. Zostaw mnie, dziecko. Sam idź do tego zapasowego świata, do swoich...

Uj.683 - pełny

Jak koniec uj.681. Permano odpowiada.

PERMANO:

Ani mi się śni, dziadko. Dowiozę cię na samo miejsce... Jak w karecie. Zobaczysz...

Chłopiec napina mięśnie. Postronkowa uprząż wrzyna się w piersi zabierając mu oddech, a sanie posuwają się zaledwie o kilkanaście centymetrów. Już na pierwszy rzut oka widać, że Permano nie jest w stanie dotrzymać obietnicy dawanej dziadkowi.

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA CIII A, B

MSZARY, BAGIENNE ŁĄKI (plener, zmierzch)

osoby: Andżelika

Jaszczur

Uj.684 - ogólny do dużego pełnego

Z góry (oktokopter). Widok z motolotni doktora Jaszczura. W kadrze dwuosobowy konwój uciekinierów. Wydaje się, że mały Permano całkiem już opadł z sił i sanie z faunem Agrulo nie posuwają się do przodu.

Uj.685 - średni

Dwójkowy. Lekko od dołu, na Andżelikę i doktora Jaszczura lecących na motolotni (VFX). Doktor pokazuje Andżelice ucieczkowy konwój. Kobieta kiwa ze zrozumieniem głową. Wskazuje palcem na wznoszącą się w kierunku lasu łąkę.

Uj.686 - ogólny

Z góry (oktokopter). Łąka przybliża się.

Uj.687 - średni

Dwójkowy. Jak uj.685.

ANDŻELIKA:

Tam może wylądujemy. Łąka jest na górcie, więc do jutra jej woda nie zaleje...

Jaszczur kiwa głową. Kieruje trajkę w miejsce wypatrzone przez Andżelikę.

SCENA CIV

ŁĄKA NA PAGÓRKU (plener, zmierzch)

osoby: Andżelika

Jaszczur

Uj.688 - total do dużego pełnego

Trochę później. W kadrze pusty pejzaż zarzecz. Słońce już za horyzontem. Dość długi obiektyw (135)mm. Wolna panorama w prawo. Nieoczekiwanie w kadrze pokazuje się kółko od trajki, po nim drugie, za chwilę zza krzaka wyłania się rama z silnikiem i porwane na strzepy skrzydło. W dalszym ciągu panoramy, znacznie dalej od kamery widzimy wznoszącą się łąkę i siedzących na niej Andżelikę i Jaszczura. Słysząc rozmowę.

DOKTOR:

No to... wylądowaliśmy.

ANDŻELIKA:

Dobra, jesteśmy tu i to jest najważniejsze. Na początek przyciągnijmy tu dziadka, chłopca i... fletnię pana.

DOKTOR:

Fletnię pana?

Andżelika krzywi się. Nie wie jak wytłumaczyć.

ANDŻELIKA:

No, taki niewymiarowy... patefon.

SCENA CV

ŁĄKA NA PAGÓRKU (plener, zmierzch)

osoby: Agrulo

Permano

Andżelika

Jaszczur

Śmierć

Uj.689 - detal do średniego

W kadrze widziane nieco z góry ognisko płonące na pagórku. Czyjaś dłoń dorzuca kilka gałązek. Panorama w górę. Odkrywamy, że przy ognisku siedzą Andżelika z Jaszczurem, obydwójce nieco pokancerowani. Patrzą na coś poza kadr, bardzo blisko osi obiektywu.

Uj.690 - pełny przez średni

Kontrastowanie. Przez Andżelikę i Permano na siedzących przy drugim ognisku Agrulo i Permano. Starzec pólleży na swoich saniach z wielką fletnią do towarzystwa. Nad nim rozpięty daszek dla ochrony przed deszczem. Mały faunik Permano kuca obok. W powietrzu wisi milczenie.

Uj.691 - półzbliżenie

Na fauna Agrulo. Jest bardzo zmęczony. Spogląda na bagienne łąki.

Uj.692 - duży pełny

Długi obiektyw. Od Agrulo. Od bagien nadchodzi kobieta z obnażonymi, silnymi ramionami, kosą i osetką uwieszoną w pochewce u pasa. To ŚMIERĆ znana dobrze z obrazów Jacka Malczewskiego.

Uj.693 - średni

Na Andżelikę i Jaszczura. Kobieta zauważa Śmierć. Pokazuje ją Jaszczurowi, ale ten tylko wzrusza ramionami. Przyjmuje jej pojawienie się jako kolejne z wielu zdarzeń, na które trzeba w tym miejscu po prostu... przystać.

Uj.694 - pełny

Długi obiektyw. Śmierć podchodzi bliżej, kuca pod drzewem, patrzy w kierunku Agrulo.

Uj.695 - średni

Przez Permano na Agrulo. Stary faun wraca spojrzeniem do wnuczka. Odzywa się matowym głosem.

AGRULO:

Widzisz, synku... przyszła pora na ostatnią rozmowę.

Uj.696 - średni

Kontrplan. Przez Agrulo na Permano.

PERMANO:

Ale ja ciebie uratuję, dziadko.

Uj.697 - średni

Kontrplan. Przez Permano na Agrulo.

AGRULO:

Nikt jeszcze nie uratował fauna przed nim samym.
Jesteśmy śmiertelni, jak ludzie. A ja po prostu dobiegam
swoich dni... więc trzeba mnie wysłuchać w spokoju.
Tak?

PERMANO:

Tak.

AGRULO:

Dwie sprawy ci zostawiam. Pierwsza, to spalić mnie po
śmierci, zebrać prochy i rozsypać w zapasowym
świecie. Odszukał go i wskazał doń drogę nasz
przodek, więc się należy taki przywilej... Tak?

Uj.698 - średni

Kontrplan. Przez Agrulo na Permano. Chłopiec odpowiada posłusznie.

PERMANO:

Tak, dziadko.

Uj.699 - średni

Kontrplan. Przez Permano na Agrulo. Starzec wzdycha ciężko.

AGRULO:

Druga sprawa nieco trudniejsza, ale do spełnienia...
Syna mam z ludzką kobietą. Chłopiec, jak ty, tylko
starszy, jakieś czterdzieści lat i chyba... rogi u niego nie
bardzo widać... Nie wiem, bom go nie spotkał. Wiem
tyle, ile chciały powiedzieć ptaki przelotne... Trzeba go
odnaleźć i przekazać od ojca to...

Agrulo sięga pod koszulę. Wydobywa stamtąd płócienny szkaplerz haftowany w polne
kwiaty. Podaje Permano.

AGRULO:

Szkaplerz płócienny... Dostałem od matki mojego syna.
Trzeba mu to oddać. Na szczęście...

Uj.700 - średni

Kontrplan. Przez Agrulo na Permano. Malutkiemu faunikowi zaczynają szklić się oczy.

PERMANO:

A co ze mną będzie, dziadko?

Uj.701 - średni

Kontrplan. Przez Permano na Agrulo.

AGRULO:

Z tobą? Ty jesteś mężny i mądry. Bez trudu dostaniesz się do naszych krewnych, którzy schronili się w zapasowym świecie. Oni się tobą zaopiekują. A teraz zawołaj tu tego ludzkiego mężczyznę.

Uj.702 - średni do dużego pełnego do średniego

Od kontrplanu. Przez Agrulo na Permano. Chłopiec wstaje, idzie do ogniska Andželiki i Jaszczura - panorama - ujawniają się w drugim planie w dużym pełnym (Agrulo wcięty plecami wychodzi z kadru), mówi coś Jaszczurowi, ten wstaje i prowadzony panoramą powrotną podchodzi do łóżka starca (ten wraca plecami w kadr). Siada i nieoczekiwanie... odzywa się wierszem.

JASZCZUR:

Mówcie śmiało, bez obawy,
Jaki cel ma to wezwanie.
Ważne muszą być to sprawy,
Jeśli czas poświęcasz na nie.

Uj.703 - średni

Kontrplan. Przez Jaszczura na Agrulo. Stary faun uśmiecha się tajemniczo. Patrzy na doktora tak, jakby znał go od lat.

AGRULO:

Chcę powierzyć tajemnicę,
Bowiem widzę koniec bliski.
Jej istotę wnet uchwycę.
To wyznanie nie dla wszystkich.

Fletnia Pana zagrać może
W każdych dłoniach, w każdych ustach.
Rzecz udana się ułoży,
Lecz melodia będzie pusta...

Uj.704 - amerykański

Bocznie. Dwójkowy. W drugim planie, w okolicach dużego pełnego widać Śmierć krzątającą się pod drzewem. Łamie patyczki, rozpala ognisko. Już widać snujący się dym.

AGRULO:

Bo bez duszy będą dźwięki,
I bez mocy i bez wagi.
Na nic gracza tu udręki,
Na nic talent I odwagi...

Jeśli dźwięków zebrać żniwo
Pragniesz mocno i prawdziwie,
Posiej nuty, jako żywo -
Zbierzesz koncert, świat zadziwisz...

Agrulo sięga po fletnię leżącą obok niego. Do cięcia na ruchu.

Uj.705 - półzbliżenie do pełnego przez półzbliżenie

Na Agrulo, na czysto. Cięcie na ruchu. Starzec sięga po fletnię, przykładą ją do ust i gra kilka nutek tęsknej melodii. Na polanę wchodzi sarna przyzwana dźwiękami, po niej druga i trzecia. Na głowie starca ląduje jakiś niewielki ptaszek. Objazd. W drugim planie ujawnia się zasłuchana Kostucha.

AGRULO:

Ot co... Ale wystarczy już tych rymów częstochowskich.
Przejdę na prozę, bo w niej lepiej można umościć istotę
mojego przyzwania. Tajemnicę chcę powierzyć. Pan
jesteś jej godzien, ja to rozpoznaję. Chcesz pan zagrać
muzykę która roztopi ludzkie, zmrożone serca?

Uj.706 - średni

Przez Agrulo na Jaszczura.

JASZCZUR:

Chcę. Świat jeszcze nie zna takiego lekarstwa.

Uj.707 - średni

Kontrplan. Przez Jaszczura na Agrulo.

AGRULO:

No to już zna.

Agrulo sięga za siebie, wydobywa zielonkawą, omszałą skrzyneczkę z lejkiem w kształcie kwiatu lili.

AGRULO:

To dołączysz pan ten dźwiękowi do tej wielkiej fletni, wpuścisz tam dźwiękowe owocynki i... zagrasz koncert jakiego świat nie słyszał...

Uj.708 - średni

Kontrplan. Przez Agrula na Jaszczura.

JASZCZUR:

A te owocynki?...

Uj.709 - średni do dużego pełnego do średniego

Od kontrplanu. Przez Jaszczura na Agrulo.

AGRULO:

Posiej je pan; w drzewa, krzewy, trawy, trzciny, kwiaty, gałęzie, na przykład w świerzopa, macierzankę, głąg, dziką różę, borówkę, chrobotka, koniczynę, stokrotkę, kąkol, pszenicę, żyto, jęczmień, owies, modrak. Sercem i myślą posiej, jedni, która jest ich złączeniem. A potem zbierz plony...

W trakcie kiedy Agrulo mówi, rusza panorama zostawiająca go poza kadrem, pojawia się Kostucha kosząca trawę, zawraca, ciągnie panoramę powrotną, w kadrze znów pojawia się Agrulo wypowiadający ostatnią linijkę.

Uj.710 - średni

Kontrplan. Przez Agrulo na Jaszczura.

JASZCZUR:

A co zanim wyrosną?

Uj.711 - średni do zbliżenia do detalu

Od kontrplanu. Przez Jaszczura na Agrulo. Stary faun sięga za siebie po raz drugi, by tym razem wydobyć woreczek z suszonymi owocami. Wysypuje trochę na rękę, pokazuje Jaszczurowi.

AGRULO:

Bardzo stara muzyka... ho, ho... jakieś pięćset lat. O miłości i dobrych sercach. Weź pan trochę i... zagraj pan czasem, zanim panu własna muzyka nie wyrośnie... A grając wspomnij starego fauna Agrulo, który pokochał nie tę którą powinien i nigdy tego nie żałował...

SCENA CVI

BŁĘDNE SKAŁY (plener świt)

osoby: Tobiasz

Utopiec kwaterszałek

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mała

Wodniczka mała

Strzyżek mały - pisarz

Rusałka I

Rusałka II

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Kryś

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.712 - pełny do średniego do półzbliżenia do amerykańskiego

Labirynt błędnych skał. Kamera w autonomicznej jeździe do przodu (gimbal) przesuwa się wąskimi przesmykami między skałami; przesmyki kręcą, zawijają się, zwężają i poszerzają. W którejś chwili w korytarz którym płyniemy wrasta inny, szerszy, z migotliwymi śladami światła na ścianach. Kamera zwalnia, patrzy w tamtą stronę i za chwilę odkrywa wyłaniających się zza zakrętu przewodników prowadzących jaki oraz alpaki, idących za nimi dorosłych mężczyzn mszarowych, kobiety i dzieci. Jedni mają w dłoniach pochodnie inni latarki. Zbliżają się, przechodzą bardzo blisko kamery, odchodzą w głąb korytarza.

Uj. 713 amerykański

Kamera w środku pochodu. Jazda do przodu (gimbal). W kadrze pochodnia i czyjaś głowa, w drugim planie idą utopcy, dalej dzieci z domu dziecka.

Uj.714 - amerykański

Kontrastowanie. Kamera w środku pochodu. Jazda do tyłu przed idącymi. Widać zmęczone, zroszone potem twarze i migotliwe poblaski od ognia.

Uj.715 - pełny do amerykańskiego do pełnego

Kamera w szerszym miejscu labiryntu. Wraza w nie lejkowato uformowana skała z wąską częścią u dołu. Korytarzem skalnym nadchodzi pochód - panorama - strumień uciekinierów rozdwaja się i opływa lejkowatą skałę z dwóch stron.

Uj.716 - ogólny

Z góry, znad skałek. Statyka. W kadrze niebieskoszare kamienie, między nimi szczeliny. Widać ognie pochodni i przechodzący dołem konwój.

Uj.717 - pełny do amerykańskiego do pełnego

Postój. W kadrze wejście w wąski korytarz zablokowane przez grubego utopca. Widać wystający ze szczeliny zadek. Ktoś dorosły próbuje pchać grubaska, ale to nie przynosi rezultatu. Wraca do naradzającej się grupy, ledwo do niej dochodzi, od grupy puszcza się biegiem Pyza - panorama powrotna - i z wielkim impetem wpada na ten żywy korek.

Uj.718 - amerykański do średniego

Kontrastowanie. Kamera w zatkanym przesmyku w kierunku na grupę. W kadrze twarz grubaska. Pyza wpada na jego zadek, chłopiec jak wystrzelony z procy leci na kamerę. Z tyłu widać grupę. Pyza wraca jako triumfator, towarzystwo bije jej brawo. Ruszają dalej.

Uj.719 - pełny do pełnego przez średni

Z góry. Odpoczynek. W kadrze nisza ziemna otulona ze wszystkich stron skałami i drzewami rosnącymi na skłonie. Widać dzieci wtulone w siebie, milczące, ledwo żywe. W kadr wchodzi się plecami do kamery faun Lustrigo. Patrzy na Piękną.

Uj.720 - średni

Kontrastowanie. Z dołu na wiszącego nad skałą Lustrigo. Patrzy na Piękną w niemym zachwycie.

Uj.721 - amerykański

Skalna brama. Pojawia się w niej chimera. Patrzy na chłopca, kręci głową, uśmiecha się.

SCENA CVII

ŁĄKA NA PAGÓRKU (plener, ranek)

osoby: Agrulo

Permano

Śmierć

Andżelika

Jaszczur

Uj.722 - duży pełny

Zamglony ranek. Kostucha kosi uschniętą trawę na pagórku. Podchodzi Permano, zabiera narzędzie trawy, spogląda na kobietę z wyrzutem.

Uj.723 - półzbliżenie

Przez Kostuchę na Permano. Niskie wcięcie. Chłopiec patrzy na Śmierć ze łzami w oczach. Jakby chciał zapytać: „czy to było konieczne?”

Uj.724 - półzbliżenie

Kontrplan. Przez Permano na Kostuchę. Kobieta ucieka wzrokiem.

Uj.725 - duży pełny

Jak uj.722 - kontynuacja. Permano niesie trawę na trzcinowe mory. Widać leżącego tam Agrulo, przykrytego już wyschlą trzciną i liśćmi. Stary faun jest martwy. Wnuczek układa na marach przyniesioną trawę, doktor Jaszczur zapala zapalnik, rzuca na ten szczególny stos. Bucha płomień.

SCENA CVIII A

WEJŚCIE DO JASKINI (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mała

Wodniczka mała

Strzyżek mały - pisarz

Rusałka I

Rusałka II

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.726 - duży pełny do średniego do dużego pełnego

Dalszy ciąg dnia. Jesteśmy na krętej ścieżce wiodącej między skałkami. Na kamerę zmierza konwój uciekinierów, przechodzi blisko - panorama - przez kadr przemazują się w średnim zwierzęta i ludzie - dalszy ciąg panoramy - otwiera się widok na skalną ścianę i na wysklepioną w niej półokrągłą bramę. Wygląda jak wytwór natury, jest omszała i wrośnięta w przyrodę, ale regularność łuku i ornament nad nią, przywołują myśl, że wytworzyły ją ręce górników i rzeźbiarzy sprzed setek lat. Konwój dochodzi do bramy.

UWAGA: VFX - ścieżka i ściana naturalne, na ścianie green, brama do domalowania.

SCENA CVIII B

JASKINIA (wnętrze, dzień)

osoby: Tobiasz

Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mała

Wodniczka mała

Strzyżek mały - pisarz

Rusałka I

Rusałka II

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.727 - duży pełny do amerykańskiego

Kamera w jaskini, w kierunku na wejście (światło dzienne zza załomu ściany jaskiniowej).

Konwój wchodzi do jaskini. Uczestnicy marszu zapalają pochodnie i latarki umocowane na czołach. Pokazuje się bajeczny świat wyczarowany przez tysiąclecia z kalcytu. Szata naciekowa mieni się i skrzy. Stalagmity, stalagnaty, stalaktyty, misy martwicowe o koronkowych obrzeżach - zastygły świadek minionego. Dzieci ludzkie i dzieci mszarowe rozglądają się z zachwytem.

Uj.728 - 735 - zbliżenia, detale

Sekwencja ujęć. Malarskie portrety dzieci i dorosłych oglądających cuda jaskini, na przemian z detalami szaty naciekowej.

Uj.736 - amerykański

Zakątek jaskini przy pięknej misie martwicowej. Piękna przysiada na kamieniu. Jest brudna i zmęczona. Jak spod ziemi pojawia się przy niej Lustrigo.

Uj.737 - amerykański przez średni

Przez piękną na Lustrigo. Faun sięga po plecak dziewczyny.

LUSTRIGO:

Pomogę...

Uj.738 - amerykański przez średni

Kontrplan. Przez Lustrigo na Piękną. Piękna reaguje gwałtownie. Wrywa faunowi plecak.

PIĘKNA:

Dam sobie radę...

Uj.739 - duży pełny do półzblżenia

W kadrze inna grupa uciekinierów. Jedni rozglądają się inni odpoczywają na kamieniach. Spoza prawej ramki wchodzi w półzblżenie król Gralo ze swoją świecącą kulą. Odzywa się cicho, ale głos i tak niesie się po jaskini.

GRALO:

No dobrze, odpoczęliśmy... Pora ruszać dalej.

Obywatele mszarowi, ludzie i zwierzęta z ociąganiem wstają i ruszają w dalszą drogę.

SCENA CIX

NAD MSZARAMI, OKOLICE ŁĄKI NA PAGÓRKU (plener, dzień)

osoby: Anioł Rafał

Permano

Andżelika

Jaszczur

Uj.740 - total do dużego ogólnego przez amerykański

Z góry (oktokopter). W kadrze łąka na pagórku, na niej dymiący stos pogrzebowy, połamana motolotnia i wielka fletnia pana, nieopodał Andżelika, Permano i Jaszczur zajęci budowaniem trzcinowej tratwy. Na obrzeżach tego kadru widać już rozlewisko, ale do zajęcia pagórka przez wodę jeszcze daleko. Nagle w kadr wlatuje plecami i skrzydłami do kamery anioł Rafał. Balansuje skrzydłami w taki sposób, aby utrzymać się w jednym miejscu. VFX

Uj.741 - amerykański

Nieco od dołu. Na Rafała. Patrzy na grupkę budowniczych. Zastanawia się głośno.

RAFAŁ:

Zdążą? Chyba... zdążą. Zresztą nie mogę opiekować się wszystkimi...

SCENA CX

ŁĄKA NA WZGÓRZU (plener, dzień)

osoby: Andżelika

Jaszczur

Permano

Uj.742 - pełny do amerykańskiego przez średni

Na bagiennym wzgórzu powstaje łódź. Wydaje się, że pracujący nad nią w pośpiechu Jaszczur, Andżelika i Permano... wiedzą co robić. Doktor związuje trzcinę w grube kiszki podobne do faszynowych wiązek. Używa do tego celu łyka zdartego z wierzbowych gałęzi. Jego produkcją zajmuje się Permano. Dojazd. Przez Andżelikę 3/4 na Jaszczura i siedzącego nieco za nim Permano, zajętego ściąganiem łyka. Między nimi widać już zręby łodzi; coś w rodzaju stelażu. Jest nim kratownica wykonana z grubych gałęzi powiązanych łykiem. Jaszczur odzywa się uspokajająco.

JASZCZUR:

Ja czytałem książkę „Kon-Tiką do nikąd” i oglądałem film na ten temat. Thor Heyerdhal zrobił bardzo podobną tratwę. Trzcina ma dobrą pływerność... W dziewięćdziesiąt siedem dni dotarli z Peru na wyspy Polinezji Francuskiej...

Uj.743 - amerykański przez średni

Konstruowanie. Przez Jaszczura i Permano na Andżelikę. Widać jak kobieta przywiązuje trzcinowe kiszki do stelażu łodzi. Kiwa głowami w reakcji na słowa doktora.

ANDŻELIKA:

Nam wystarczy, żeby to coś wytrzymało jeden dzień...
No i żeby... dało radę nas udźwignąć.

Uj.744 - amerykański przez średni

Kontrplan. Przez Andżelikę na Jaszczura i Permano.

JASZCZUR:

Spokojna głowa. Da radę.

SCENA CXI

JASKINIA, RURA BŁOTNA (wnętrze, dzień)

osoby: Tobiasz

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Strzyżek - pisarz

Rusałka I

Rusałka II

Grzesiu

Rysio

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.745 - pełny

W kadrze błotny korytarz - wąski tunel wypełniony błotnistą mazią. Stoi przed nim kilka osób, pośród nich wodnik mocarny, Lustrigo i kilkoro ludzkich dzieci. Wodnik wyciąga linę z tunelu. Za chwilę pokazują się przymocowane do niej trzciny - jutowe sanie, czyli gruba mata spleciona tak, by mogła się łatwo ślizgać po błocie. Kładzie się na nich któraś z rusałek w mocno już sfatygowanym ubraniu. Wodnik mocarny podnosi do ust gwizdek wiszący na sznurku, gwizdże trzy razy, sanie ruszają i za chwilę nikną w błotnej rurze.

Uj.746 - duży pełny do amerykańskiego przez półzbliżenie

Kamera na saniach. W kadrze głowa i plecy przeciąganej przez tunel rusałki (leży brzuchem do dołu). Jazda do przodu. Widać przybliżający się koniec błotnej rury.

Uj.747 - amerykański do średniego

Wyjście z błotnej rury. Widać tu Tobiasza, który na przemian z Faunem Egwaro i innymi pomocnikami ciągnie linę z saniami.

Uj.748 - duży pełny do amerykańskiego przez półzbliżenie

Kamera na saniach, tym razem umocowana z przodu. W kadrze twarz przeciąganej przez tunel rusałki. Jazda do tyłu. Impet saní podrywa do góry błotną maź. Twarz dziewczynki jest cała nią pokryta.

Uj.749 - pełny do amerykańskiego przez półzbliżenie

Kontrustawienie. Kamera na saniach, za głową rusałki. Kontynuacja. Jazda do przodu. Sanie dojeżdżają do końca błotnej rury, pojawiają się dłonie które podnoszą dziewczynkę z maty. Do cięcia na ruchu.

Uj.750 - półzbliżenie do średniego do półzbliżenia

Kamera z ręki (easy rig). Na otwór kończący błotną rurę. Cięcie na ruchu. Egwaro i Tobiasz podnoszą umorusaną rusałkę z maty - panorama - pokazuje się towarzystwo kilkunastu podobnie umorusanych osób. Patrzą na dziewczynkę w milczeniu, potem jak na komendę... wybuchają śmiechem. Panorama powrotna na rusałkę. Dziewczynka która właśnie zabierała się do płaczu, zmienia decyzję i przyłącza się do tego niespodziewanego wybuchu wesołości.

SCENA CXII

SKALNE JEZIORO (plener, dzień)

osoby: Andżelika

Jaszczur

Permano

Uj.751 - ogólny

Skalne jezioro. Widok z góry. Panorama. Andżelika, Jaszczur i Permano płyną trzcinową Kon-Tiką. Tratwa wygląda dość solidnie i bez trudu utrzymuje się na wodzie. W dulkach po obu bokach jednostki tkwią długie wiosła. Permano i Jaszczur operują nimi na stojąco. Andżelika siedzi przy sterze.

Uj.752 - pełny

Z poziomu wody. Kamera na jednostce pływającej. W kadrze tył tratwy i operująca sterem Andżelika w pierwszym planie. Jazda do przodu.

Uj.753 - pełny

Z poziomu wody. Kamera na jednostce pływającej. W kadrze przód tratwy. Andżelika nie bardzo wie dokąd kierować łódź. Zwraca się do Permano.

ANDŻELIKA:

Mówisz, że... tam (pokazuje ręką)?

PERMANO:

Tam.

ANDŻELIKA:

Skąd wiesz?

Permano odpowiada nieoczekiwanie dorośle.

PERMANO:

Fauny wiedzą.

ANDŻELIKA:

I jak cię już wysadzimy przy tej jaskini...

PERMANO:

To Permano przejdzie do Zapasowego Świata i rozsypie tam prochy swojego dziadko.

Chłopiec pokazuje na blaszane pudełko stojące na pokładzie tratwy obok wielkiej fletni.

ANDŻELIKA:

A potem?

PERMANO:

Teraz jest teraz. O potem Permano pomyśleć potem.

Doktor Jaszczur spogląda z uznaniem na małego faunika. Do cięcia na ruch.

Uj. 754 - półzbliżenie

Przez Permano na doktora Jaszczura. Cięcie na ruch. Mężczyzna spogląda na Permano. Jest poruszony prostotą i głębią myślenia małego fauna.

JASZCZUR (do siebie):

No proszę... Fauny naprawdę wiedzą.

SCENA CXIII

ZAPORA, DYSPOZYTORNIA (wnętrze, dzień)

osoby: Wysoki inżynier

Kierownik

Marszałek wojewódzki

Wójt

Technik I

Technik II

Technik III (kobieta)

Uj.755 - detal

W dyspozytorni zapory wre praca. Na wielkim ekranie cyfrowym widać jak wirtualny zbiornik napelnia się wodą, jak ta rozprzestrzenia się zajmując coraz to nowe obszary.

Uj.756 - pełny przez średni do średniego

Kamera za pulpitem sterowniczym, w kierunku na szklaną ścianę (VFX). W pierwszym planie widać siedzących przy komputerach pracowników, pośród nich wysokiego inżyniera i kierownika, zaś w głębi pomieszczenia widać siedzącego na kanapie marszałka województwa. Jest już mniej oficjalny, ma na sobie koszulę z rozluźnionym krawatem. Obok stoi asystent i jakiś pomniejszy lokalny urzędnik. Marszałek niecierpliwi się, zjada ciastko z talerzyka, popija kawą, wstaje, podchodzi do półzblżenia - panorama w górę - staje obok inżyniera, patrzy na ekran.

MARSZAŁEK:

Jakoś to wolno ciurka. Miało być wielkie jezioro, a jest na razie... co najwyżej... staw.

INŻYNIER:

Panie marszałku... tydzień. Tyle potrzeba, żeby napelnić cały zbiornik. Część wody po prostu... wsiąka w ziemię.

MARSZAŁEK:

Panu ta woda wsiąka, a ja... koncesje muszę wydawać na ośrodki, plaże, pola namiotowe, budki z lodami, rowery wodne i te... restauracje różne... Panu tak łatwo się mówi, pan guzik naciska, a mnie... naciskają też jak... guzik.

SCENA CXIV A

WYJŚCIE Z JASKINI, ZAPASOWY ŚWIAT (wnętrze, plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mała

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza

Uj.757 - pełny do średniego

Prawie ta sama chwila. Jesteśmy w jaskini (podziemia zamku Książ). Jazda do tyłu (gimbal) przed umordowanymi uciekinierami z mszarów. Idą ubłocone zwierzęta z ładunkiem, idą ich opiekunowie, idą dorośli i dzieci. Powoli doganiają jazdę, choć wloką się noga za nogą. Trudy eskapady odcisnęły się widzialnym piętnem na ich twarzach i ubraniach. Wszyscy są skrajnie wyczerpani, obszarpani, brudni i apatyczni.

Uj.758 - pełny przez półzbliżenie

Kontrastowanie. Kamera gdzieś w połowie tego potoku ludzkiego. Jazda do przodu.

Uj.759 - średni

Jak koniec uj.757. Jazda do tyłu. Ktoś z idących przodem, dostrzega światło pojawiające się zza zakrętu korytarza. Podnosi się gwar, za nim okrzyki radości.

Uj.760 - pełny przez półzbliżenie do dużego pełnego

Kontrastowanie. Jak uj.758. Jazda do przodu. Bliskość światła porywa tłum uciekinierów. Puszczają się biegiem w kierunku łukowo wysklepionego otworu który wyłania się zza zakrętu korytarza.

SCENA CXIV B

WYJŚCIE Z JASKINI, ZAPASOWY ŚWIAT (wnętrze, plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Uj.761 - total do dużego pełnego

Z góry (oktokopter). W kadrze wielka, soczysta, pofałdowana łąka. W zagłębieniu odległego skłonu widać coś w rodzaju porośniętej trawą i roślinnością bramy. Jest podobnie półkolista i regularna jak ta od strony mszarów. Kamera leci w kierunku bramy. W okolicach ogólnego z bramy wysypują się rozradowani, umorusani i umęczeni uciekinierzy - błotna, ciemna, ludzko - zwierzęco - mszarowa masa. Rozbiegają się po łące, kładą na trawie, chłoną ciepło i ciszę.

Uj.762 - amerykański

Mała sklepka czasowa. Leżąca na trawie Ola uznaje, że już dość wypoczęła. Siada, zaczyna oglądać zapasowy świat. Patrzy w lewo, patrzy w prawo, wreszcie odzywa się.

OLA:

Ten świat jest właściwie taki sam jak tamten opuszczony. Nie widzę różnicy.

Uj.763 - średni do amerykańskiego

Przez Olę na Grzesia. I on ma refleksję którą chciałby się podzielić.

GRZESIO:

No... no... właśnie. Drzewa ma i te, no... krzewy i... niebo nad tą, no... głową...

Panorama na Zuzię. Dołącza się do rozmowy

ZUZIA:

I ptaki, motyle, trawę, kwiaty... Wszystko co lubimy...

Uj.764 - średni do amerykańskiego

Przez Zuzię. Na Krysię.

KRYSIA:

Nie wszystko. Ja jeszcze lubię... pana Józefa, panią Stenię, doktora z ośrodka, panią od polskiego, matematyczkę i geograficzkę. Lubię klasówki z chemii, internet, kino w mieście, galerię z McDonalodem. Lubię zasięg sieci komórkowej, gry na tablecie, Annę i Elżę z „Krainy lodu”...

Panorama na Rysia.

RYSIO:

... Filmy 3D z okularami, popcorn średni, colę dużą ze słomką...

Uj.765 - średni do amerykańskiego

Przez Rysia na Henia.

HENIO:

...Jak ktoś dorosły mówi „dobranoc” i jak z pralni przychodzą świeże ubrania, no i... skakanie na trampolinie...

Panorama na Gwiazdkę. I jej brakuje paru rzeczy z porzuconego świata.

GWIAZDKA:

... I na batucie i lekcje wf-u i... aparat w komórce, oraz tik toka, żeby pochwalić się nowymi ewolucjami.

Uj.766 - półzbliżenie

Na Olę, na czysto. Dziewczynka jest już na granicy rozmarzenia.

OLA:

... Albo spektakle w teatrze, takim dla dorosłych... chociaż lalkowe też lubię i... jazdę pociągiem do Warszawy...

Uj.767 - półzbliżenie

Na Piękną, na czysto. Teraz Piękna dzieli się opowieścią o swoich deficytach. Te, naturalnie, są związane z jej ulubionymi aktywnościami.

PIĘKNA:

...Lustra, kosmetyki, sukienki, buty, torebki, wizyty u fryzjera i w perfumeriach...

Uj.768 - półzbliżenie do pełnego

Na koniec odzywa się najmniejsza Pyza.

PYZA:

I jak ktoś przytuli... człowieka.

Panorama. Dzieci milkną. W jednej chwili dochodzi do nich, z czego będą musieli zrezygnować w nowym świecie. Odkrycie nie jest przyjemne.

SCENA CXV

ZATOKA PRZY KAMIENNEJ ŚCIANIE (plener, dzień)

osoby: Andżelika

Jaszczur

Permano

Uj.769 - pełny do średniego

Dzień wypełnia się. Załoga tratwy wraz z prochami Agrulo i jego fletnią dobija do brzegu. To już ostatnia chwila, bo łódź zaczyna poważnie przeciekać. Doktor wyskakuje na kamienisty wyłóg i zaczyna przyciągać do niego tratwę. Przy tej okazji spada mu z głowy ulubiony kapelusik. Okazuje się, że ma na głowie... dwa ledwo wykształcone, brązowawe, dziecinne różki.

Uj.770 - półzbliżenie

Dwójkowy. Na Andżelikę i Permano na czysto. Obydwoje nieomal równocześnie zauważają tę szczególność. Otwierają usta ze zdumienia i spoglądają po sobie.

Uj.771 - średni

Przez Andżelikę i Permano na Jaszczura. Doktor uśmiecha się głupio. Nie wie co powiedzieć.

Uj.772 - półzbliżenie

Dwójkowy. Na Andżelikę i Permano, jak uj.770. Permano nie traci rezonu. Odzywa się rzeczowo.

PERMANO:

Czy teraz mogę mówić na ciebie... wujku?

Uj.773 średni

Przez Andżelikę i Permano na doktora. Jaszczur zakłada kapelusz na głowę. Jest zakłopotany. Szybko zmienia temat.

JASZCZUR:

Fletnię trzeba rozłożyć, bo nie przejdziemy przez jaskinię...

SCENA CXVI

ZAPASOWY ŚWIAT (plener, dzień)

Osoby: Tobiasz

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Uj.774 - pełny

Trochę później. Nieco z góry. Przed bramą do jaskini, od strony Zapasowego Świata, kilka osób czeka na ostatnich ewakuowanych. Widać tu między innymi króla Gralo, dowódcę gwardii Zyndulo, Depozytariusz i Kwaterszałka, oraz pisarza Strzyżka z wielkim kajetem i długopisem. Liczą uratowanych, zapisują w zeszycie.

Uj.775 - duży pełny do amerykańskiego przez półzbliżenie

Przez Strzyżka i jego zeszyt na wyjście z jaskini. Ostatni staruszkowie, zwierzęta i dzieci - umorusane, ledwo żywe - opuszczają mroczną czeluść. Strzyżek pilnie zapisuje.

SCENA CXVII

BŁĘDNE SKAŁY (plener, dzień)

osoby: Andżelika

Jaszczur

Permano

Uj.776 - pełny do średniego do półzbliżenia do amerykańskiego

Labirynt błędnych skał. Kamera w autonomicznej jeździe do przodu (gimbal) przesuwa się wąskimi przesmykami między skałami; przesmyki kręcą, zawijają się, zwężają i poszerzają. W którejś chwili w korytarz którym płyniemy wrasta inny, szerszy, z migotliwymi śladami światła na ścianach. Kamera zwalnia, patrzy w tamtą stronę i za chwilę odkrywa wyłaniających się zza zakrętu Andżelikę, Jaszczura i Permano. Każdy z wędrowców niesie jakąś część z rozmontowanej fletni starego Agrulo, a do tego sporo własnego bagażu.

Uj.777 - 782 - amerykański, pełny, średni

Sekwencja ujęć ilustrująca przejście Andżeliki, doktora Jaszczura i Permano przez labirynt błędnych skał. Miejsca i punkty widzenia kamery te same, co w sekwencji opisującej przejście przez ten rejon konwoju uciekinierów z mszarów (jak uj.712 - 715).

SCENA CXVIII

DYSPOZYTORIA ZAPORY (wnętrze, dzień)

osoby: Wysoki inżynier

Kierownik

Marszałek wojewódzki

Wójt

Technik I

Technik II

Technik III (kobieta)

Uj.783 - pełny przez półzbliżenie

Kamera za pulpitem sterowniczym elektrowni, w kierunku na szklaną ścianę. W pierwszym planie, w półzbliżeniu widać inżynierów i techników siedzących na stanowiskach, wpatrzonych we wskaźniki przyboru wody. W drugim planie, na kanapie leży marszałek w samej koszuli, z twarzą przykrytą gazetą, bez butów, w białych skarpetkach. Chrapie aż drżą ściany pomieszczenia. Obok czuwa gotowy na wszystko asystent. VFX.

Uj.784 - średni

Kamera w osi kanapy. Na marszałka i asystenta. Asystent ogląda jakiś film na laptopie (wcięcie na ekran - jakieś zabawne sytuacje z you tuba z kotkami). Podnosi głowę i patrzy z dezaprobatą na marszałka, komentując w ten sposób głośnie chrapanie.

SCENA CXIX

ZAPASOWY ŚWIAT, PLAC PRZED JASKINIĄ (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia

Pyza
Andżelika
Jaszczur
Permano

Uj.785 - pełny do amerykańskiego do detalu

Przed jaskiniową bramą trwa dyżur spisowy. Z jaskini wychodzi umęczony wodnik z bardzo objuczonym jakim. Wygląda na jednego z ostatnich. Panorama na kartkę z zeszytu Strzyżka - pisarza. Chłopiec robi „ptaszka” przy wychodzącym.

Uj.786 - średni

Przez Strzyżka na króla Gralo.

GRALO:

No i jak, wszyscy?

Uj.787 - średni

Kontrastowanie. Przez króla Gralo na Strzyżka. Potwierdza skinieniem głowy.

Uj.788 - średni

Kontrplan. Przez Strzyżka na króla Gralo. Oddycha z ulgą. Ogłasza.

GRALO:

Gralo, no to są wszyscy. Chwała Bogu...

Odwraca się, żeby odejść od bramy. W takiej chwili z głębi korytarza dają się słyszeć krzyki Andżeliki, Jaszczura i Permano

ANDŻELIKA, JASZCZUR, PERMANO (off):

Jeszcze my! Jeszcze my!

Król Gralo jest skonsternowany.

GRALO (do siebie):

Ale... kto?

Uj.789 - amerykański do średniego

Na grupę dzieci z domu dziecka. Rozpoznają głos Andżeliki - dojazd - wstają, podchodzą krok do przodu. Wypatrują.

Uj.790 - duży pełny do pełnego

Długi obiektyw. Na bramę. W pierwszym planie widać nieostre plecy i profile Gralo, Strzyżka i reszty kompanii spisującej wychodźców. Nagle w czeluści jaskiniowego korytarza pokazują się światła i zaraz po nich - umorusane i niehumanoidalnie zmęczone sylwetki Andżeliki, Jaszczura i Permano.

Uj.791 - amerykański do półzblżenia do amerykańskiego przez średni

Na dzieci z domu dziecka, które zbiły się w międzyczasie w gromadę. Zauważają przybyszów, ich twarze rozjaśniają się uśmiechami, z okrzykami radości rzucają się w kierunku Andżeliki, Jaszczura i Permano - panorama, jazda za biegnącymi (gimbal) trzymająca ich w okolicach amerykańskiego - dobiegają, rzucają się sobie w ramiona nie zważając na błoto. Wzruszona Andżelika wyciera łzy ciekące z oczu.

ANDŻELIKA:

Jesteście! Całe i zdrowe. Moje skarby kochane...

Uj.792 - średni do amerykańskiego przez średni

Na onieśmiałego Permano ściskającego w objęciach puszkę z prochami dziadka Agrulo. Rusza w kierunku Gralo - panorama, jazda za chłopcem - staje przed przywódcą.

PERMANO:

Jestem...

Uj.793 - amerykański przez średni

Przez Permano na króla Gralo

GRALO:

Wiem kim jesteś i z radością witam cię... domu.

Uj.794 - amerykański przez średni

Kontrplan. Przez Gralo na Permano. Chłopiec podnosi do góry puszkę z prochami dziadka Agrulo. Wyjaśnia.

PERMANO:

Dziadko Agrulo...

Uj.795 - amerykański przez średni

Od kontrplanu. Przez Permano na króla Gralo.

GRALO:

Jego też witam radością.

Za plecami króla, w okolicach dużego pełnego gromadzą się obywatele mszarów bardzo ciekawi małego krewniaka. Fauny, fauniki, niebożątka, utopce, rusałki - ruszają w kierunku Permano, podchodzą, witają go, przytulają do siebie. Pyza jest niepokieszona.

Uj.796 - amerykański

Długi obiektyw. Przez nieostrego Permano i resztę witających go współplemieńców, na stojącą na uboczu Pyzę. Dziewczynka patrzy z zazdrością na ten spektakl czułości. Odzywa się cicho.

PYZA:

A mnie kto przytuli?

Uj.797 - amerykański do półzblżenia

Na Andżelikę wymieniającą uściski ze swoimi podopiecznymi. Reaguje z prędkością błyskawicy. Bierze Pyzę na ręce.

ANDŻELIKA:

Ja cię przytulę, kochanie.

Uj.798 - średni do amerykańskiego

Wzruszony doktor Jaszczur patrzy przez chwilę na ten obrazek, potem odchodzi dwa kroki i zabiera się za rozpakowywanie fletni pana. Odzywa się głośno.

JASZCZUR:

Wszyscy w komplecie i do tego zdrowi! W takim razie uczcijmy to koncertem na cześć naszego spotkania! Bardzo jestem ciekaw jak to gra.

Do doktora podchodzi Strzyżek - pisarz, jak zawsze ciekawy wszystkiego co nowe.

STRZYŻEK:

A jak to gra?

JASZCZUR:

Nie wiem i... muszę to szybko sprawdzić, bo umrę z ciekawości. Pomożesz.

Strzyżek z radością kiwa głową na potwierdzenie. Zabierają się do roboty.

SCENA CXX A

ŁĄKA W ZAPASOWYM ŚWIECIE (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Rafał

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia
Pyza
Andżelika
Jaszczur
Permano

Uj.799 - detal do dużego pełnego do amerykańskiego

W kadrze sznurek i wiszące na nim pranie. Widać tu kolorowe sukienki rusałek, sznurkową odzież utopców, materiałowo - siatkowe aplikacje ze strojów wodników i wodniczek i zupełnie zwyczajne wierzchnie odzienie dzieci z domu dziecka; kurteczki, bluzy, skarpetki, sweterki. Wolna jazda w prawo (gimbal). Kiedy pranie się kończy, w drugim planie odkrywamy stanowiska z miednicami, stołkami i mydłem. Tu odbywa się mycie umorusanych uchodźców; ktoś leje wodę na głowę prosto z konewki, kto inny zanurza twarz w drewnianym cebrażyku. Trochę dalej matki wodniczki czeszą włosy swoim córkom, a jeszcze dalej wisi nad ogniskiem wielki kocioł w którym grzeje się woda. W pierwszy plan wchodzi bardzo blisko umorusany jak prowadzony na sznurku przez przewodnika. Ciągnie panoramę w lewo i jazdę za nim do stanowiska w którym opiekunowie zwierząt czyszczą im sierść i wyczesują błoto z wełny. Za chwilę bardzo blisko kamery wbiega Strzyżek - pisarz z woreczkiem pełnym muzycznych owocyniek które doktor Jaszczur dostał od starego fauna Agrulo. Chłopiec ciągnie panoramę w lewo i jazdę za nim wciętym w amerykańskim. W drugim planie pokazuje się w pełnym skąpana w słonecznym świetle, wypolerowana do połysku - mechaniczna fletnia fauna Agrulo. Widać przykręcony już do niej dźwiękowir. Obok fletni, z wypiekami na policzkach stoi Jaszczur. Strzyżek dobiega, podaje woreczek z owocynkami. Do cięcia na ruchu.

Uj.800 - detal

W kadrze góra mechanicznej fletni z dźwiękowirem. Cięcie na ruchu. Jaszczur odbiera od Strzyżka woreczek, rozsypuje go, potem wsypuje do lejka muzyczne owocynki od starego Agrulo.

Uj.801 - pełny do półzbliżenia przez detal do pełnego

Przez dłonie Jaszczura i strumień owocyniek wpadających do lejka, na ławkę i dzieci z domu dziecka które nadbiegają z pełnymi garściami swojego „muzycznego” udziału w koncercie; każde wsypuje do lejka po garstce zebranych na ławce owocyniek - to parę jarzębin, tamto kilka kulek głogu, jeszcze inne dziką różę. Objazd z odjazdem. Doktor uruchamia maszynę, dmuchawa zaczyna ślizgać się po szynie i wdmuchiwać powietrze do piszczałek w sposób zadany przez mieszaninę owocyniek. W powietrzu zawisa muzyka. Jest zwiewna i delikatna - kiedy trzeba słodka, kiedy trzeba cierpka. Dobrze, celnie zakomponowana.

Uj.802 - duży pełny

W kadrze stado saren pasących się na łące w zapasowym świetle. Jak na zawołanie podnoszą głowy i nastawiają uszu.

Uj.804 - 810 - pełny

Sekwencja ujęć „przyrodniczych”, opisujących metaforycznie wlewanie się muzyki w przestrzeń zapasowego świata. Kamera subiektywna (gimbal) jedzie nisko przy trawie, myszkuje, wjeżdża między trzciny, płynie wraz ze strumieniem tuż przy wodzie, zagląda do dziupli, jedzie w kierunku bramy jaskini, wjeżdża w mrok, opływa stalaktyty i misy martwicowe, wlewa się między błędne skały, toczy się po kamiennych posadzkach...

Uj.811 - pełny do amerykańskiego przez średni

Z boku, pod drzewem stoi sobie faunik Lustrigo i wydłubuje zeschłe błoto z ogona. Jazda w jego kierunku (gimbal) za plecami Pięknej. Piękna dochodzi, Lustrigo podnosi wzrok i otwiera usta ze zdziwienia.

Uj.812 - średni

Kontrastowanie. Przez Lustrigo na Piękną. Dziewczyna wygląda inaczej niż dotąd; jest jasna i rozpromieniona.

PIĘKNA:

Czy mogę cię prosić do tańca?

Uj.813 - średni

Kontrplan. Przez Piękną na Lustrigo. Chłopiec stoi jak sparaliżowany. Nie może uwierzyć, ani wydobyć z siebie ludzkiego słowa.

Uj.814 - średni do dużego pełnego

Od kontrplanu. Przez Lustrigo na Piękną.

PIĘKNA:

No chodź, głuptasie. Przy takiej muzyce nie można stać.
Chodź, nauczę cię tańczyć...

To mówiąc chwyta przerażonego fauna za dłoń i ciągnie go w kierunku tańczącej już dzieciarni. Dołączają do radosnych płaśw.

Uj.815 - amerykański

Pod skałą, na uboczu stoi sobie anioł Rafał i patrzy na rozbawione towarzystwo. Właśnie zabiera się do wypicia łyka winka z pierzastej piersiówki, kiedy w kadr wsuwa się Pyza i staje obok niego. Rafał sztywnieje, ale szybko przypomina sobie, że jest niewidzialny. Podnosi piersiówkę do ust. Tym razem zatrzymuje go głos Pyzy.

PYZA:

Mógłbyś przestać pić. Nie mam taty, bo on nie posłuchał mojej prośby...

Anioł nie może uwierzyć w to co widzi i słyszy.

RAFAŁ:

To ty mnie... widzisz?!

PYZA:

Widzę. Odkąd Tobiasz naprawił mi oczy. Ale nie zmieniaj tematu. Przestaniesz chlać?

Rafał odrzuca piersiówka za siebie.

RAFAŁ:

Właśnie przestałem.

SCENA CXX B

ŁĄKA W ZAPASOWYM ŚWIECIE (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Rafał

Utopiec Gralo

Utopiec kwaterszałek

Utopiec Morfeno starzec

Utopiec Citaro narzekający

Utopczyni I

Utopczyni II

Utopczynka mała

Utopczynek mały

Faun Marino - 100 lat

Faun Zyndulo - tyczka, starszy, dowódca straży

Faun Egwaro mocarny - straż

Faun Lustrigo - młody

Faunik maleńki 7 lat

Wodnik Birko - starzec

Wodnik mocarny - straż

Wodnik Utrilo Depozytariusz

Wodnica I

Wodnica II

Wodniczek mały

Wodniczka malutka I

Wodniczka mała

Strzyga I

Strzyga II

Strzyżek mały - pisarz

Chimera

Rusałka maleńka

Rusałka I

Rusałka II

Rusałka III

Rusałka IV

Rusałka V

Henio

Wojtek

Grzesiu

Rysio

Ola

Krysia

Gwiazdka

Piękna

Zuzia
Pyza
Andżelika
Jaszczur
Permano

Uj.816 - amerykański do pełnego przez amerykański

Permano odchodzi od rozbawionej grupy. Widać go z prawej w amerykańskim, zaś resztę towarzystwa daleko w głębi z lewej, w okolicach planu ogólnego. Faunik otwiera puszkę z prochami dziadka Agrulo i wzruszony zaczyna je wysypywać na trawę. Nieoczekiwanie zza kadru dochodzi go miły, dziewczęcy głos.

WODNICZKA (off):

Robisz coś ważnego?

Chłopiec ogląda się - nieznaczny objazd w prawo (gimbal) - odkrywa stojącą nieopodal małą, śliczną wodniczkę. Dziewczynka przekrzywia jasną główkę.

PERMANO:

Tak.

WODNICZKA:

Mogę ci pomóc?

Permano oblewa się rumieńcem. Odpowiada po chwili.

PERMANO:

Możesz.

Uj.817 - 821 - pełny

Sekwencja ujęć opisujących dalszy ciąg wlewania się w substancję świata, muzyki wytworzonej przez mechaniczną fletnię fauna Agrulo. Tym razem śledzimy jej drogę do zapory wodnej. Autonomiczna kamera wyjeżdża (gimbal) z jakini przez kamienną bramę, płynie nad wodą w skalnym jeziorze, sunie tuż nad drutami trakcji elektrycznej, spada na toń jeziora z zaporą wodną, ślizga się po wodzie w kierunku ściany zapory...

UWAGA: ujęcia z tej i poprzedniej sekwencji należy wydzielić ze sceny głównej i realizować je stopniowo, niejako „przy okazji” realizacji scen w obiektach które sekwencja obejmuje.

SCENA CXXI

ZAPORA, DYSPOZYTORIA (wnętrze, dzień)

osoby: Wysoki inżynier

Kierownik

Marszałek wojewódzki

Wójt

Technik I

Technik II

Technik III (kobieta)

Uj.822 - duży pełny do średniego

Kamera nisko. Jazda w kierunku leżącego na kanapie i czytającego gazetę marszałka wojewódzkiego (gimbal). Echo uleczającej muzyki dociera do niego. Mężczyzna najpierw nasłuchuje, potem gwałtownie zrywa się z kanapy.

MARSZAŁEK:

Stop! Zatrzymać wodę!

Uj.823 - półzbliżenie do detalu do amerykańskiego przez półzbliżenie

Kamera za pulpitem sterowniczym, w kierunku na szklaną ścianę. W pierwszym planie widać wysokiego inżyniera, kierownika i techników wpatrzonych w ekrany komputerów. Inżynier reaguje natychmiast, jego dłoń naciska duży, czerwony guzik - szwenk w dół, na pulpit, szwenk powrotny do półzbliżenia, przeniesienie ostrości w drugi plan, na marszałka i jego asystenta.

MARSZAŁEK:

A te dzieci... to wróciły?

ASYSTENT:

Nie, nie wróciły, panie marszałku.

MARSZAŁEK:

To co my tu za jezioro robimy?! Utopić chcemy?!

INŻYNIER:

No... nie chcemy... przecież.

MARSZAŁEK:

Odnaleźć je zaraz i przywieźć z powrotem do miasteczka!

ASYSTENT:

Ale... czym przywieźć?

MARSZAŁEK:

Jak czym? Wszystkim! Helikopterami, samolotami, amfibiami, czym się da!

ASYSTENT:

Ale ich jest... dwanaścioro...

MARSZAŁEK:

To wysłać dwanaście helikopterów... Aha, a ten nowy dom dziecka zbudowany?

ASYSTENT:

No... nie.

MARSZAŁEK:

To na co czekacie?! Zbudować! Z halą sportową i boiskiem. Jasno się wyraziłem?

ASYSTENT:

Nie da się jaśniej, panie marszałku.

Asystent zaczyna wybierać jakiś numer na ekranie swojego smartfona.

SCENA CXXII

LOTNISKO WOJSKOWE (plener, zachód słońca)

osoby: Piloci wojskowi

Wartownicy

Statyści wojskowi

Uj.824 -ogólny do dużego pełnego

Lotnisko wojskowe otoczone płotem z siatki i drutem kolczastym. Przy bramie stoją uzbrojeni WARTOWNICY. Widać wieżę kontroli lotów z kwadratową galeryjką oraz przyciemnianymi oknami, maszty z radarami i antenami satelitarnymi. Wolna jazda do przodu. W ciszę wdzierają się łoskot silników. Za chwilę z płyty podrywa się dwanaście ciężkich, bojowych śmigłowców.

Uj.825 - pełny

Długi obiektyw. Kamera nisko, przy betonowej nawierzchni lotniska. Śmigłowce startują. Pył podniesiony z betonu przez śmigła przysłania wszystko.

Uj.826 - 831 - pełny

Sekwencja ujęć. „Poetycki” lot śmigłowców nad Polską; widać góry, rzeki, miasteczka. Możliwie dużą grupę śmigłowców kręcimy z jednego z nich. Jesteśmy nad grupą, pod nią, z boku, z daleka i bliska. Jeżeli to będzie możliwe, kręcimy przez pilotów, w kierunku na przednią szybę kabiny. Fotografujemy pod światło zachodzącego słońca, świetlne refleksy uderzają w soczewkę obiektywu.

SCENA CXXIII

DWÓR MALCZEWSKIEGO (plener, świt)

Uj.832 - duży pełny do pełnego

Zima 1903 roku. Zamglony poranek. Pada śnieg. Przybliżamy się do fasady łusławickiego dworu. W jednym z okien zapala się światło.

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

SCENA CXXIV

DWÓR MALCZEWSKIEGO, PRACOWNIA (wnętrze, dzień)

osoby: Jacek Malczewski

Uj.833 - pełny

Wnętrze pracowni malarskiej Jacka Malczewskiego. W pomieszczeniu panuje półmrok, przez na wpół zasłonięte okno zagląda do środka odrobina szarawego światła. Otwierają się drzwi i do pracowni wchodzi Malczewski z lampą naftową w dłoni. Stawia ją na stole, podchodzi do jednej ze sztalug i odsłania zakrytą płótnem malaturę. Do cięcia na ruchu.

Uj.834 - detal

Na sztalugę i przysłonięty płótnem obraz. Cięcie na ruchu. Dłoń odkrywa malaturę. Ukazuje się to, co powinno się ukazać - pejzaż wiosenny z idącym dróżką Tobiaszem i podążającym za nim Rafałem. Malczewski odzywa się wzruszony.

MALCZEWSKI:

Wróciliście. Chwała Bogu...

SCENA CXXV

PEJZAŻ Z PAGÓRKAMI (plener, dzień)

osoby: Tobiasz

Anioł Rafał

Uj.835 - duży pełny

Rozległy pejzaż z trzema pagórkami opadającymi w kierunku wąskiej, prostej miedzy. Rozpoznajemy, że to okolica ze sceny II-giej. Z głębi kadru nadchodzą Tobiasz i Rafał. Anioł wlecze się za chłopcem dźwigającym wielką rybę. Z daleka dochodzi jego głos.

RAFAŁ:

Gorąco...

TOBIASZ:

Znowu narzekasz? Nie narzekaj.

- k o n i e c -